

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 237.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 października 1936 r.

Rok XXX.

Warunki zwycięstwa światła nad ciemnością.

Otrzymujemy następujące ogromnie aktualne uwagi:

Poznański bardzo rozpowszechniony tygodnik „Przewodnik Katolicki“ zamieścił artykuł, opisujący rewolucyjną burzę, jaka się rozpetalała w katolickiej Hiszpanii. Wskazuje w nim na źródła tego piekła, jakie zapanowało na ziemi hiszpańskiej i zarazem stawia pytanie, czy podobne wydarzenia są możliwe w Polsce. Stwierdza wymieniony organ, że rewolucje były także dawniej w Hiszpanii i wydarzały się nawet dość często. Ale były to raczej kłótnie poważnych braci, spory rodzinne, nieraz ostre i bolesne, lecz zawsze dość szybko przemijające. **To jednak, co dziś się dzieje w Hiszpanii, to już zgoła co innego.** Krety czerwone przywędrowały z Moskwy i podminowały tę ziemię. Teraz to już walka nie dwóch partii, lecz walka dwóch światopoglądów, wojna między niebem a piekłem, między Rzymem a Moskwą, między kulturą chrześcijańską a kulturą Lenina i całą zgrają jego szatanów w postaci wszechświatowego zydostwa. Stąd zaciętość tej walki i bezustanne dążenie, żeby także inne narody zaplatać w tę bratobójczą wojnę. Od wyniku jej zależą bowiem losy, już nie tylko Hiszpanii, ale całej Europy, a nawet i całego świata. Hiszpania to poważna przestroga i okrutne ostrzeżenie dla wszystkich narodów. Hiszpania to kraj naprawdę katolicki, kraj wielkich świętych, kraj nadzwyczajnej gościnności, ogromnego miłosierdzia, przykładowy kraj „Caritasu“. Niestety jedną wielką ma winę na swoim sumieniu: nie umiał czy nie chciał zdobyć się na tę ze wszystkich cnót społecznych najważniejszą dla każdej społeczności, na **cnotę sprawiedliwości społecznej.** Hiszpania to kraj słynący z wielkich wspaniałych budowli, cudownych świątyń, wielkich i czcigodnych pomników, mówiących o chwalebnej przeszłości narodu. Stawiali budowle, prawdziwe architektury, że zdawało się nieraz, iż to nie twór ludzki, lecz jakaś nadziemską poezją, zaklętą ręką czarodziejską w kamień. Ale w tym samym czasie w karygodny sposób zaniedbywano i lekceważono budowę mieszkań robotniczych. W Barcelonie i w innych miejscowościach dużo ubogich rodzin zamieszkiwało nory ziemne, prawdziwe wilcze doły, niegodne ludzkiego bytowania. Po kościołach spoczywały kosztowne wota od wieków tam złożone, ale nikt nie dbał o te drugie, żyjące świątynie Boga, o dusze wydziedziczonych wlokące się w lachmanach, popadające w nędzę coraz straszniejszą. A gdzie nędza, niedostatek i brak głębokiej wiary, tam wampiry bolszewickie mają ułatwioną pracę.

Tyle w skróceniu o Hiszpanii z artykułu „Przewodnika Katolickiego“. Nasuwa się pytanie, czy to, co się dzieje w Hiszpanii, możliwe jest i u nas? Pytanie to nadzwyczaj ważne, oby jak najwięcej Polaków to pytanie codziennie roztrząsało i rozważało. Niestety odpowiedź na to pytanie „Przewodnika Kat.“ wypada „tak i nie“. **Wszystko zależy od nas samych.** Autor artykułu stawiając takie pytanie, każe zrobić każdemu Polakowi-katolikowi rzetelny rachunek sumienia w tej sprawie i zaleca przeczytać, przestudiować w każdym zdaniu bolesną troskę o losy Ojczyzny naszej, nębrzmiące orędzie, które w ostatnich dniach odezwało się do nas z wyżyn Ja-

W Hiszpanii spokój przed burzą. Powstańcy idą na Madryt

Burgos, 10. 10. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że zajęcie Naval Peral de Pinare na pograniczu prowincji Avila i Madrytu, dokonane wczoraj rano przez oddziały powstańcze, nastąpiło ostatecznie **niemal bez walki.** Oddziały rządowe cofają się ku Madrytowi. Wojska powstańcze posuwały się dalej aż do Navas el Marques, położonego o 6 km dalej w kierunku Escorial, od którego w obecnej chwili straż przednie oddalone są tylko o 17 km. Posunięcie się naprzód, na tym odcinku było niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa na północy oraz komunikacji między Avila a Toledo, posiadającej doniosłe strategiczne znaczenie.

Powstańcy donoszą o dalszych drobnych sukcesach.

Sewilla, 10. 10. (PAT). Radiowy komunikat powstańczy donosi: Wczoraj dokola Oviedo toczyła się zacięta walka, sukces odniosły wojska gen. Aranda, bitwa toczyła się w pobliżu miasta. Na froncie Toledo zajęliśmy Almaroz. Lotnicy narodowi bombardowali dworzec w Aranuez na jedynej kolei łączącej Madryt z Walencją. Lotnicy narodowi bombardowali też Alicante, Malagę i Barcelonę, wszędzie wyrządzając duże szkody, szczególnie w porcie barcelońskim. Madryt polecił swoim okrętom, aby nie zarzucały kotwicy w portach śródziemnomorskich w czasie bombardowania przez narodowców. Madryt inwigiluje milicjantów, którzy są pod wrażeniem zwycięstwa gen. Franco, **nastrój ich budzi obawę rebelii i przejścia na stronę narodowców.** W Barcelonie trybunał ludowy wydał 48 wyroków, skazujących wojskowych oskarżonych o sprzyjanie rządowi narodowemu.

Komunikaty stron walczących.

Burgos, 10. 10. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk powstańczych donosi:

W czwartek toczono ożywione walki na wszystkich frontach, zwłaszcza na odcinku Soria—Guadalajara, gdzie zdobyły wojska powstańcze miejscowość Sigüenza. Na odcinku frontu Avila zdobyto Navalperal de Pinare. W okolicy Gredes zajęły wojska powstańcze ważny węzeł komunikacyjny San Martin de Valdeiglesias. Na froncie Austurii i Biscayi przeprowadzono szereg korzystnych posunięć taktycznych.

Madryt, 10. 10. (PAT). Komunikat urzędowy ogłoszony dnia 9 bm., o godz. 8 rano brzmi: Na frontach północnym i północno-zachodnim położenie bez zmian. Na froncie aragońskim samolo-

ty rządowe zniszczyły na odcinku Sigüenza baterię dział powstańczych. Na froncie południowym na odcinku Montero (prowincja Kordoba) wojska republikańskie posuwają się naprzód. Lotnictwo rządowe bombardowało z powodzeniem odcinek Penarroya. Na froncie środkowym pod Samosierrą lekką kanonada. Straże przednie wojsk rządowych zdobyły szturmem okop powstańców, którzy stracili 12 ludzi. Atak powstańców na odcinek Navalperal w prow. Avila trwa z nieustającą zaciętością. Na odcinku Burgos—Olsias w prow. Toledo — spokój.

Walki pod Oviedo.

Paryż, 10. 10. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Wojska rządowe posuwają się w głąb Oviedo, gdzie toczą się zacięte walki uliczne. Górniczy zdobyli dzielnicę San Lazaro. Padło tam po stronie powstańców 27 gwardzistów cywilnych. Przy jednym z poległych — kapitanie gwardii znaleziono list zapowiadający przybycie oddziałów z Maroka na odsiecz. Wojska rządowe zajęły dzielnicę dworca północnego, skąd ułatwiony jest atak na centrum miasta, gdzie okupowali się powstańcy. W różnych częściach miasta **wybuchły pożary: spłonął kościół św. Jana i klasztor sióstr adoracji N. M. Panny.** Powstańcy w ciągu walk ostatnich stracili przeszło 1.000 ludzi poległych.

Płk. Aranda zażądał posiłków z Burgos. Wojska jego składają się z kilkuset marokańczyków, a ostatnio pojawili się także legionści powstańcy. Walki toczą się też w zachodniej części Austurii, gdzie pod Grullas powstańcy stracili 27 zabitych.

Podczas walk na ulicach Oviedo po stronie wojsk rządowych został lekko

ranny Javier Bueno — redaktor naczelny pisma socjalistycznego „Avance“. Był on skazany w 1934 r. na śmierć, a później ulaskawiony.

Rząd komunistyczny ogranicza ruch w Madrycie.

Madryt, 10. 10. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, według którego wszystkie sklepy, teatry i kina winny być zamknięte już o godzinie 22. W godzinach między 23 a 6 ruch w mieście będzie zupełnie wstrzymany. Władze będą wydawały specjalne przepustki osobom, które w tych godzinach będą musiały opuścić swe mieszkania. Ruch kołowy, nie wyłączając tramwajów, będzie dostępny również tylko dla osób posiadających specjalne upoważnienie.

Wywłaszczenie powstańców.

Madryt, 10. 10. (PAT). Ogłoszono dekret wywłaszczający bez odszkodowania na rzecz państwa za pośrednictwem instytutu reform rolnych wszystkie posiadłości ziemskie, które w dniu 18 lipca br. należały do osób pośrednio lub bezpośrednio zamieszanych w ruch powstańczy.

Wyspa Ibiza zajęta została przez Włochów.

Londyn, 10. 10. (PAT). Ambasada hiszpańska w Londynie wystosowała wczoraj do rządu brytyjskiego notę, w której rząd hiszpański powiadamia Foreign Office o fakcie jaskrawej interwencji włoskiej, a mianowicie:

Rząd hiszpański stwierdza, że wyspa Ibiza, jedna z wysp Balearskich, obsadzona jest prawie całkowicie przez wojska włoskie.

Faszyści hiszpańscy są na Ibizie mniejszością, twierdzi nota hiszpańska, natomiast przeważającą większość tworzą umundurowani faszyści włoscy, względnie wojsko włoskie, które wyładowało na Ibizie pod ochroną włoskich statków wojennych. Na Ibizie przybyły jakoby również liczne samoloty włoskie. Nota wymienia hrabiego Rossi, jako pełnomocnego przedstawiciela rządu włoskiego, który rezyduje na wyspie Ibiza i kieruje całą akcją włoską.

Trumna ze zwłokami Gömbösa w Wiedniu.



Na dworcu wschodnim Wiednia rząd austriacki z kanclerzem dr. Schuschniggiem na czele złożył hołd pamięci premiera węgierskiego Goemboesa, którego zwłoki z Monachium przez Wiedeń przewieziono do Budapesztu.

snogórskiego Tronu. Słuszne wskazanie. Każdy przyzna, iż w ostatnich latach i czasach szły głosy przestrogi dla mas katolickich w Polsce ze strony naszych księży biskupów, a szczególnie ze strony prymasa Polski j. em. ks. kard. Hlonda. Niezaprzeczalny jest fakt, iż życie nasze religijne odżyło, ale daleko jest nam do tego, aby katolicy w Polsce byli tym czynnikiem, z którym by się czynniki miarodajne liczyły. Składają się na to rozmaite przyczyny. Przede wszystkim katolicy w Polsce, w ogromnej większości, na pierwszym miejscu stawiają sprawy stronnictwa, partii lub związku, do którego należą, a potem dopiero sprawę wiary i kościoła. Tak jest we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, począwszy od tych, co się uważają za filary kościoła i państwa, to jest naszej konserwy, a skończywszy na warstwie robotniczej. **W życiu naszym katolickim za wiele jest obłudy, zakłamania i kompromisowości.** Bądźmy wobec siebie szczerzy i powiedzmy, że pokutują duchy Siemiaszków i Brenków (księży-odszczepieńców). Na szczęście niewielu ich jest, ale są.

Tak wiele w ostatnich czasach się mówi i pisze o działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko”, który to związek stał się za czasów Jędrzejewiczów drugim ministerstwem oświaty w Polsce. Lud się pyta: a kto temu wszystkiemu patronował? Nigdy nie słyszeliśmy, aby z właściwej strony wpłynął protest przeciw temu, gdy zdów do szkół katolickich posyłano, albo nauczycieli o prawdziwym charakterze katolickim usuwano i przenoszono na podrzędne stanowiska. Aż było półrzeba sprawy „uboju rytualnego”, w którego obronie stanął duchowny katolicki ks. wiceminister Żongolłowicz. Czy to nie ciekawe a zarazem dla każdego katolika bolesne? W szkole katolickiej mogą żydzi gospodarzyć i nauczać, ale nie wolno nam katolikom według mniemania ks. o zajmować się sprawami żydowskimi. Druga sprawa, to sprawa ks. kanclerza Mauersbergera, który akt ślubowania młodzieży naszej katolickiej na Jasnej Górze nazwał aktem politycznym. To wystąpienie ks. M. wykazuje, iż życie nasze katolickie w Polsce jest dwoiste. Ks. M. przez swoje wystąpienie zasłużył sobie, aby na dłuższy czas poszedł na rekolekcje i przeprowadził rozważania co jest religijne, a co polityczne. Niech się jeno jakiś robotnik odezwie, albo zrobi coś takiego, co się komuś nie podoba, jakież to gromy spadają na jego głowę! Choćby to był najwzorowszy katolik parafii i ojciec rodziny, od razu robi się go komunistą i wszystko zło będzie mu przypisane, o którym on wcale nie myślał.

Prawdziwym nieszczęściem dzisiejszych czasów dla nas katolików w Polsce jest **nasza zakłamana katolicka inteligencja**, która pod względem religijnym nie jest ani ciepła, ani zimna. Ona tylko wtenczas jest katolicka, gdy pomiędzy nami stanie jeden z naszych arcybiskupów. Aż litość bierze, gdy się patrzy, jak im się karki gną do ręki księdza biskupa. Jakież to nieszczerze i fałszywe! Pomiędzy tymi wyfrakowanymi, wygorowanymi panami można znaleźć i tych, co głosy i upomnienia naszych arcybiskupów lekceważą i ich nie słuchają, ale do ręki biskupiej się cisną. To panowie z „Ogniska”. Może to by wszystko nie było tak przykre, gdyby ci panowie nie byli kokietowani ze strony, która powinna stać na straży czystości zasad katolickich. Mamy różnych panów z inteligencji w naszych radach parafialnych. Zdawaćby się musiało, iż panowie ci powinni przodować w pracy Akcji Katolickiej po parafiach już z tego samego powodu, iż władza duchowna zrobiła ich wybrańcami parafii i obdarzyła ich swoim zaufaniem. Są wyjątki, ale ogół naszej inteligencji woli zakładać białą masonerię w postaci Rotari-Klubów.

A jak wyglądają sprawy społeczne w Polsce, różne ubezpieczenia społeczne? Toć to wrzody ropiejące. Więcej z nich niezadowolonych, niż przytuł Robotnicy pracują za głodowe zarobki, jeszcze nieraz muszą czekać całymi tygodniami a nieraz miesiącami na wypłatę. Te głodowe zarobki i pensje niższych urzędników się obcina, a podwyższa się już tak wygórowane pensje dyrektorów i różnych dygnitarzy państwo-

Do walki z potęgą głodu i zimna staje całe społeczeństwo.

Konstytucyjne zebranie ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym na Zamku w Warszawie.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Wielkie zebranie Ogólnokrajowego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych, które odbyło się na Zamku w obecności pana prezydenta Rzplitej i wodza naczelnego, było **bardzo ciekawe.** Zarówno premier Składkowski jak i min. Kościalkowski powoływali się na **wspólne działanie wszystkich obywateli, bez różnicy poglądów politycznych.** Rząd bowiem nie może pominąć tego faktu, że opiera się tylko na zaufaniu znacznej mniejszości obywateli i dlatego w chwilach wyjątkowych przypomina i powołuje się na konieczność współdziałania i poparcia wszystkich Polaków.

Zebranie odbyło się w sali balowej na Zamku. Przybyło ogółem kilkaset osób. Reprezentowane były wszystkie warstwy i stany.

Pierwsze krzesła zajęli przedstawiciele rządu, duchowieństwa i marszałkowie obu izb ustawodawczych. Byli też obecni **przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych od prawicy do PPS.** Widzieliśmy też przedstawicieli przemysłu, handlu, bankowości, związków zawodowych robotniczych i pracowników umysłowych, przedstawiciele ziemianstwa i drobnego rolnictwa.

Za chwilę też przybył **pan prezydent w towarzystwie gen. Śmigłego-Rydza.** Zajęli oni fotele obok stołu prezydijskiego. Wszyscy przez powstanie uczcili pana prezydenta, po czym zabrał głos

premier gen. Sławoj-Składkowski. Przemawiał, jak zwykle, krótko, ale bardzo treściwie. Premier wskazał na wagę **wyjatkowej chwili**, która zgromadziła przedstawicieli społeczeństwa na Zamku królewskim. Obecność pana prezydenta i gen. Śmigłego wskazuje również, że chodzi tu o **rzecz szczególnej wagi.** Chodzi tu o zlagodzenie nie tej troski codziennej, ale o **pomoc w walce z potęgą głodu i zimna dla wielu tysięcy bezrobotnych.**

Akcja ta nie ma nic wspólnego z polityką. Polityk szuka przymierza i współdziałania z mocniejszym, a nie ze słabszym, jakim jest każdy bezrobotny i jego bieda i troska. Troska o zapewnienie pomocy cierpiącym bezrobotnym przekracza również ramy działania rządu. Rządy bowiem się zmieniają, a pozostaje niezmienną **miłość i solidarność** wszystkich współobywateli państwa. Kończąc pan premier wyraził przekonanie, że mocna miłość i solidarność wszystkich we wspólnym wysiłku, aby głodnego nakarmić i nagiego przyodziać, przyniesie należyte, jak najlepsze rezultaty, tym więcej, że akcji tej patronuje głowa państwa.

Po tym przemówieniu premier Składkowski prosił ministra Kościalkowskiego, aby objął przewodnictwo. Ta kurtuazja urzędującego premiera wobec swego poprzednika zwróciła uwagę wszystkich.

Pan min. Kościalkowski poprosił do prezydium ks. kard. Kakowskiego, obu marszałków izb, b. min. Klarnera, b. min. Morawskiego. Z ogólnym aplauzem spotkało się powołanie do prezydium gen. Żeligowskiego.

Minister Kościalkowski wygłosił dłuższe przemówienie. Zobrazował on działalność rządu w okresie wiosny i lata w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Pan minister nie szczędził pochwał dla swego resortu. Apelował następnie do ofiarności całego społeczeństwa. Przymomniał, jak to cały kraj śpieszył z pomocą ofiarom powodzi w Małopolsce, składając w bardzo krótkim czasie powyżej 18 mil. zł. Obecnie wysiłki społeczeństwa winny być uwielokrotnione wobec powszechności klęski bezrobocia i nadchodzącej zimy. Minister zapewnił, że dzięki współpracy Funduszu Pracy akcja pomocy bezrobotnym będzie się odbywać z pominięciem wydatków na administrację tak, że **wszystkie zebrane pieniądze i naturalia będą obracane na pomoc najbardziej potrzebującym bezrobotnym.**

Następnie min. Kościalkowski zapoznał zebranych z treścią odezwy, która ma być ogłoszona jako apel do ofiarności całego narodu. Zebrani przyjęli ją przez aklamację. Następnie wybrano komitet honorowy i wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Zebranie komitetu nieinterwencji było podobne do kłótni przekupek.

Portugalia się obraża. — Sowiety uprawiają demagogię. — Włochy tracą równowagę.

Londyn, 10. 10. (PAT.) Oczekiwane z takim napięciem posiedzenie komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii rozpoczęło się wczoraj o godz. 11,30 w południe w słynnej sali lokarnej Foreign Office pod przewodnictwem parlamentarnego podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych lorda Plymoutha.

Skarga Hiszpanii.

Obrady rozpoczęły się od dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego, a mianowicie nad skargą rządu hiszpańskiego co do naruszenia zasady nieinterwencji przez Włochy, Niemcy i Portugalię. W dyskusji pierwszy zabrał głos delegat włoski, ambasador Grandi, który wyraził swoje zdziwienie z powodu **przedłożenia skargi**

hiszpańskiej przez delegata brytyjskiego. Grandi postawił przeto kwestię, czy W. Brytania bierze na siebie odpowiedzialność za skargę ministra spraw zagranicznych „socjalistyczno-komunistycznego rządu Hiszpanii”. Polemizując następnie merytorycznie ze skargą del Vayo, Grandi wysunął twierdzenie, że wypadki, zacytowane w skardze odnoszą się do **czasów przed przystąpieniem Włoch do układu**, względnie przed wprowadzeniem w życie embargo.

Grandi przeszedł następnie do ataku na **rząd brytyjski, cytując szereg wypadków interwencji obywateli brytyjskich po stronie rządu madryckiego.**

Grandiego poparł delegat niemiecki ks. Bismarck, który również oświadczył, że już wstępne badanie skargi hiszpańskiej upoważnia go do stwierdzenia, że

zarzuty, dotyczące Niemiec są **bezpodstawne.** Bismarck zapytuje, czy rząd brytyjski bierze na siebie odpowiedzialność za te skargi, albowiem tylko w tym wypadku rząd niemiecki zgodził się zarzuty te rozpatrzyć i na nie odpowiedzieć.

Również delegat Portugalii poparł stanowisko Włoch i Niemiec.

Występując w obronie W. Brytanii, delegat francuski ambasador Corbin podkreślił, że podstawą układu jest ściśle przestrzeganie zasady nieinterwencji. Następnie lord Plymouth oświadczył, że rząd brytyjski **bierze odpowiedzialność za wniesienie na porządek dzienny skargi hiszpańskiej.**

Po tej deklaracji lorda Plymoutha komitet przyjął propozycję brytyjską i w myśl procedury zarzuty hiszpańskie skierowane zostaną do rządów włoskiego, niemieckiego i portugalskiego, które udzielią na te zarzuty **odpowiedzi na piśmie.**

Zale Sowiętów.

Następnie komitet przeszedł do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do skargi sowieckiej, zarzucającej Portugalii naruszenie zasady o nieinterwencji i domagającej się **wysłania na miejsce komisji śledczej.**

Delegat sowiecki Kagan, stwierdzając, że rząd sowiecki bierze pełną odpowiedzialność za wytoczoną przed komitetem skargę, podkreślił, że sposób jej wniesienia do komitetu jest całkowicie zgodny z obowiązującą procedurą.

Portugalia opuszcza salę obrad.

Oświadczenie delegata sowieckiego wywołało **nieoczekiwaną gwałtowną reakcję ze strony delegata Portugalii Colheirosa**, który odczytał deklarację, (Ciąg dalszy na stronie 17-aj).

Z tygodnia.

Sowiety pragną wojny.

Dewaluacja lira. — Gdańsk korytarzem w „korytarzu“?

W jednym z ostatnich numerów „Baseler Nachrichten“ martwią się, że nie rozumieją polityki sowieckiej. Szwajcarski organ rozumie następująco: Rosja jest zagrożona przez hitleryzm i częściami przez Polskę. Jedyną jej poważną asekuracją może stanowić Francja w połączeniu z Anglią. Tymczasem pan Litwinow robi w Genewie co może, aby dokuczyć Włochom przy pomocy wstawiania się za Abisynią. Stara się o uniemożliwienie odrodzenia się frontu Stresy (porozumienie anglo-francusko-włoskie) i naraża się tak Francji jak Anglii. W rezultacie Sowiety stają się coraz bardziej odosobnione i pozostawione sobie samym oko w oko z rozwścieczonym faszyzmem (Włochami i Niemcami). W jakim celu Litwinow to czyni — pozostaje to dla cytowanego pisma zagadką.

Obecnie pan Litwinow pragnie jeszcze dalej posunąć zakłopotanie swych cichych przyjaciół, marzących o zdecydowanym i braterskim przymierzu przeciw faszyzmowi wszystkich demokracji zachodnio-europejskich z komunizmem. Na posiedzeniu międzynarodowego komitetu nieinterwencji w Londynie wpłynęła niezwykle ostro zredagowana nota sowiecka, zawierająca silne oskarżenia pod adresem Portugalii, Włoch i Niemiec z tytułu popierania hiszpańskiego rządu powstańczego w Burgos.

Pan Litwinow grozi w niej, że o ile nie zostanie wysłuchany, kraj jego wystąpi z komitetu nieinterwencji i zacznie dostarczać broni rządowi madryckiemu (tak jakby tego nie robił!).

Można zrozumieć ból kominternowskiego serca, że faszyci lepiej zorganizowali dostawy broni i że mają bliżej niż Sowiety. Jednak jeśli się taką notę pisze, autorzy jej muszą sobie zdawać sprawę ze skutków. Te zaś nie są trudne do przewidzenia. Przez stawianie na ławie oskarżonych obok siebie Włochów i Niemców można osiągnąć tylko zbliżenie tych państw i przekreślić wysiłki Francji i Anglii, dążących akurat wprost w przeciwnym kierunku, a więc doprowadzić do izolacji Sowieców i do pozostawienia ich na łup połączonych faszystów!

Tymczasem dyplomacji sowieckiej

przyswieca zgoła inny cel. Wie ona doskonale, iż Francja nie może sobie pozwolić na pozostawienie Rosji własnym losom, choćby z obawy o nieuniknienie z tym związany wzrost potęgi niemieckiej. Boi się jednak zbliżenia Włochów do dawnej ententy, co by w skutku stworzyło silną grupę mogącą trzymać na uwadze Niemców i izolować praktycznie Sowiety. Woli więc rzucić Włochów w objęcia Niemiec i jest pewna, że Francja, choć zgrzytając zębami, przecznie powróci na sowieckie podwórko.

Ponadto Sowieciom nicby nie szkodziło, gdyby zostały zaatakowane. Na-

mógiby nawet przerzucić szerzoną przez siebie zarzę na zwycięzców w wypadku ich większego wyczerpania.

Sowieciom zależy na przeprowadzeniu w Europie podziału na państwa faszystowskie i niefaszystowskie. Zależy ogromnie na postawieniu mocnej stopy w Hiszpanii, która ma się stać kolonią sowiecką. Komintern gra więc va banque i trzyma już w ręku swą największą stawkę, jaką jest nowa wojna światowa.

Dewaluacja lira o 41% jest o tyle ciekawa, że budzić może przekonanie, jakoby gospodarka faszystowska się za-

Światło ze wschodu.



Komunizm urzeczywistnia swoje ideały — tym razem w Hiszpanii.

mówić swych mas na wojnę ofensywną nie mogą, ale bronić się byliby im znacznie łatwiej. Wybuch takiej wojny byłby wodą na młyn kominternu. Mógłby wówczas marzyć nie tylko o agitacji na tyłach swych wrogów, ale również i przyjaciół. Mógłby się przeciw tak stać, że koalicja Rosji, Francji, Anglii i Małej Ententy przegrałaby wojnę, w następstwie czego wybuchłaby rewolucja komunistyczna w krajach z Rosją sprzymierzonych i komintern wyszedłby z takiej przegranej wojny zwycięzcą i

lamała i że faszyzm pragnie wyładować na łonie liberalizmu gospodarczego i zawiesić na kołku wszystkie swe eksperymenty. U podstaw takiego wniosku, z którym wystąpił niedawno krakowski „JKC“, leży przekonanie, że faszyzm jest czymś bardzo przejściowym, a liberalizm opoką nie do zniszczenia i nie do zastąpienia. Tymczasem liberalizm w stosunkach między państwami mógłby powrócić tylko wtedy, gdyby przywrócono, jak słusznie twierdzili nasi delegaci w Lidze Narodów, nie tylko

Nietylko zewnętrzna forma,

ale i jakość
Kostek jest
właściwością
Karo Franck
przyprawy do rawy w kostkach!
18199

wolność obrotów towarami, lecz również kapitałami i ludźmi. Stać się to może wtedy, gdy zginą nacjonalizmy narodowe i gdy zostaną odkryte nowe dziewicze kontyngenty, do których będzie mógł popłynąć swobodny i niczym nieskrępowany strumień towarów, ludzi i kapitałów.

Realizacja takich idei jest możliwa w dwojaki sposób. Albo zakręcimy koło historii z powrotem i zaczniemy od nowa przeżywać wiek XIX, albo stworzymy tanią, wygodną i niedrogą komunikację na inne planety. W przeciwnym razie państwa przeludnione mogą uprawiać tylko jedną formę liberalizmu gospodarczego: wyrównywać nadmiar swego przyrostu ludnościowego przy pomocy głodu i epidemii. Jeśli są natomiast innego zdania i chcą wszystkim obywatelom dać po kawałku chleba — muszą zerwać z liberalizmem i wprowadzić trudną, kosztowną, niewdzięczną, jednak niestety niezbędną planową gospodarkę państwową.

To też nie ma się co obawiać o nawrót do liberalizmu w takich krajach jak Włochy lub Niemcy, i nie ma również powodu do wątpliwości, aby Polska mogła pójść drogą z przed stu laty. Niestety żyjemy w XX wieku i musimy się stosować do jego praw.

Każda gdańska sprawa jest jakimś grzęzawiskiem. Nigdy nie wiadomo na czym się stawia nóg i jak daleko może ona ugrzęznąć.

Historia z Lesterem dobiega obecnie końca. Sam Lester poskarżył się Li-

Willa Gwrozy

ZENON ROŻAŃSKI

31) (Ciąg dalszy).

— Przyszła tu pani Kierszyńska. Pan naczelnik ją przyjmie? — zapytała.

— Tak, proszę wpuścić.

W chwilę później do gabinetu weszła Mira Kierszyńska. Stała tuż za progiem trochę nieśmiała, czekająca aż Moran odezwie się na jej „dzień dobry“. Podinspektor jednym spojrzeniem zlustrował od stóp, aż do głowy sylwetkę przybyłej i niewiadomo dla czego poczuł jakąś sympatię dla niej.

Wiedział, że wzbudza w niej obawę i czekał...

Wreszcie, coś po dwu, czy trzech nawet minutach zupełnej ciszy, panna Mira zdecydowała odezwać się, gdyż sytuacja obecna ciążyła jej.

— Czy pan inspektor Moran? — zapytała.

— Raczyła się pani nareszcie odezwać — mruknął Moran. Przywykły tylko do wizyt służbowych i do związanego z nimi nieodłącznego „rugania“ — zupełnie podświadomie przyjął Mirę niezbyt grzecznym burknięciem.

Ono to natychmiast oprzytomniło młodą kobietę. Innymi, niż dotąd oczami, spojrzała na podinspektora i odpowiedziała natychmiast:

— Sądziłam, że nawet tu przyjął się znany we wszystkich kulturalnych krajach zwyczaj witania kobiet. A poza tym, zechce pan przyjąć do łaskawej wiadomości, że kimkolwiek by nie był gospodarz, to zawsze podnosi się, jak ktoś do niego wchodzi.

Podinspektor Moran o mało nie parsknął śmiechem. To się nazywało dostać „sztorc“...

Spojrzał prawie wesoło na Kierszyńską i z ognikiem humoru w oczach, podniósł się z fotelu.

— Dziękuję za życziwe rady i obiecuję w przyszłości zastosować się do nich. Narazie, zechce pani łaskawie spocząć — ostatnie słowa wypowiedział z wybitnie kpiącym akcentem, wskazując ręką na fotel.

Usiadła bez słowa.

— Czym mogę służyć? — zapytał po chwili.

— Nazywam się Kierszyńska...

— Bardzo mi przyjemnie — mruknął

— Jestem bardzo bliską znajomą aspiranta Bońca i przyszłam tu w spra-

wie mającej pewien związek z jego osobą.

— Słucham.

Oczy podinspektora Morana nawet na krótki moment nie opuściły twarzy młodej kobiety.

Pod wpływem tego spojrzenia i słów Morana, słów uprzejmych, grzecznych, lecz spokojnych i prawie twardych, Mira Kierszyńska zmieszana się nieco. Po chwili jednak opanowała się i rzekła znowu:

— Aspirant Boniec prowadzi dochodzenie w sprawie dziwnej śmierci mojego kuzyna inżyniera Horowicza. Ponieważ ja sama odegrałam w tej historii dość ważną rolę, być może przyczyniłam się do szeregu niepowodzeń Bońca, uważałam sobie za obowiązek zarówno w stosunku do niego samego, jak i do prawa, przyjść do pana, inspektorze, rolę swoją właściwie oświetlić i wyjaśnić.

— Czekam na to — głos Morana miał prawie nieprzyjemne brzmienie. Był szorstki i ostrzy.

Tym jednak razem nie uczynił na Mirze żadnego wrażenia, gdyż była ona zbyt zabsorbowana słowami, jakie zamierzała powiedzieć.

— Czekam, czekam panno Kierszyńska — przynaglił ją Moran. — Nie mam zbyt wiele czasu do stracenia.

Spojrzenie, jakim w tej chwili obrzuciła podinspektora zawierając wszystkie możliwe uczucia, za wyjątkiem sympatii i życzliwości.

Po chwili jednak zastosowała się do życzenia Morana i energicznym głosem, krótkimi zdaniem, zawierającymi jednak samą treść, pozabawioną zupełnie wodnistej fantazji — poczęła opowiadać...

Moran początkowo słuchał jakby od niechcenia, lecz w miarę jak Kierszyńska mówiła, twarz jego poczęła przybierać wyraz zaciekawienia, które z kolei ustąpiło miejsca kompletnemu zdumieniu.

Teraz już nie miał miny dygnitarza, przyjmującego wizytę bezrobotnego, proszącego go o pomoc w znalezieniu posady. Nie patrzył już na młodą kobietę z mniej lub więcej życzliwą tolerancją, a czekał poprostu na każde jej słowo.

Mówiła dość szybko, trochę chaotycznie, lecz nie zależało jej zupełnie by jej słowa ubrane zostały w efektowną szatę stylistyczną. Wystarczyło jeżeli interesowały...

Moran słuchał uważnie, pilnie notował w swej pamięci zwróty ciekawsze, lecz nie przerywał, choć nieraz już miał ochotę to uczynić, by rozjaśnić jakiś mniej wyraźny szczegół opowiadania młodej kobiety.

Milczał i słuchał.

Wreszcie Kierszyńska uznała, że powiedziała już zupełnie wszystko, co mogłaby nazwać treścią i „esencją“.

— To jest mniej więcej wszystko, panie inspektorze. — zakończyła.

Dopiero teraz zadał jej kilkanaście szybkich pytań, na które odpowiedziała natychmiast, bez specjalnego zastanowienia i namysłu.

Zaległo chwilowe milczenie, które przerwała Mira:

— No więc zgadza się pan na moją propozycję, inspektorze?

Namysł szefa polskiego Scotland Yardu trwał bardziej nawet, niż krótko, gdyż natychmiast odpowiedział:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dze w ostrych słowach. Liga przyjęła jego raport, zwołała go ze stanowiska w Gdańsku, dając lepsze i siebie i aby zamazać własną słabość, wydała **bardzo wojowniczy komunikat pod adresem Gdańska**, przekazując załatwienie sprawy Polsce. Jednocześnie zakomunikowano, że nowego komisarza się nie mianuje, aż do wyjaśnienia sprawy przez Polskę.

Wynika z tego jeden arcyprosty wniosek, że Liga na terenie Gdańska zbankrutowała i że resztę swych uprawnień przekazuje na nas. Nie może to być powodem do smutku z naszej strony. Gdy Liga była silna, **trudniła się podstawianiem nam nogi**. Lepiej jest więc, że jest słaba i że my będziemy jej sukcesorami.

Pamiętać jednak trzeba również o tym, że Niemcy są coraz silniejsze. Potęga militarna Trzeciej Rzeszy wzrasta z godziny na godzinę. Jej flota wojenna jest już na Bałtyku wyłączną panią. Odbłaskiem tej potęgi jest wzmocnienie i pewność wewnętrzna narodowych socjalistów na terenie Gdańska, powiększona ponadto łatwym zwycięstwem nad Lesterem.

Było niegdyś tak, że mieliśmy na terenie Wolnego Miasta do czynienia ze **słabymi Niemcami i mocną Ligą**. Przegrywaliśmy sromotnie. Obecnie mamy do czynienia ze **słabą Ligą i bardzo mocnymi Niemcami**. Czego możemy się spodziewać po takim przesunięciu sił?

Nie ulega wątpliwości, że z Berlinem dogadać się można. W ramach porozumienia z Polską, jest nawet Niemcom wyrażnie nie w nos, że obecnie na terenie Gdańska będą mieli do czynienia z jednym czynnikiem, z Polską, i że nie będą mogli wystrzelać zatrutych strzał w naszym kierunku i wykpiwać się, że mieli na myśli Ligę Narodów. Ale z góry trzeba sobie powiedzieć, że „dogadywanie” się z Niemcami może mieć **bardzo wąski zakres gospodarczy**. W kwestiach politycznych Niemcy będą stać **niezłomnie przy zasadzie niemieckości i narodowo-socjalistycznym charakterze Gdańska**.

Zdaje się w tej sytuacji, że najlepszym wyjściem byłoby rozpoczęcie **budowy kanału łączącego Tczew z Gdynią i postawienie Gdańska oko w oko z perspektywą zupełnego wyłączenia z polskiego organizmu gospodarczego**. Jeśli bowiem całe „ustępstwa” dla nas mają się na tym zasadzać, że za prawo wykarmiania Gdańska naszym chlebem mamy nie mieć literalnie żadnych wpływów politycznych w tym mieście — to jasnym musi być dla każdego, że ilość tego chleba musimy potężnie zmniejszyć. Jeśli Gdańsk ma być „korytarem” niemieckim w polskim „korytarzu” — **niech się żywi sam!**

St. Strąbski.

Z kraju.

Za co? Major w st. sp. Ludwik Ławniczak w Toruniu został wykluczony ze Stronnictwa Narodowego. P. Ławniczak był czołowym działaczem endecji.

Chłopiec 12-letni, powiesił się. 12-letni uczeń szkoły powszechnej w Wilnie, Witaliś Kwiatkowski, został ukarany w szkole przez nauczycielkę za nieodrobienie lekcji. Gdy wrócił do domu postano go do pracy w polu. Ponieważ odmówił, brat uderzył go i chłopiec tak się tym przejął, że poszedł do lasu i powiesił się.

Nowe oddziały Ch. Z. Z. w Krakowie. Chrześcijański ruch robotniczy, w Krakowie z każdym dniem coraz więcej ożywia się. W ostatnich dniach powstały nowe dwa związki robotników przemysłu spożywczego, sekcja rzeźników i masarzy i związek zawodowy transportowców, sekcja „flisaków”.

W Brzeżanach, miejscu rodzinnym gen. Śmigłego-Rydza powstał komitet obywatelski, który postanowił wybudować w Brzeżanach dom żołnierza i nazwać go imieniem gen. Śmigłego-Rydza.

W Łodzi wybuchł pożar w magazynie gotowych ubrań Naftala i Hauptmana przy ul. Nowomiejskiej. Spłonął całkowicie trzypiętrowy magazyn z ubraniami. Straty wynoszą około 100 tys. złotych.

Policja zlikwidowała bandę grasującą w okolicach Koła, złożoną z czterech uzbrojonych osobników poszukiwanych. Bandytów otoczono na szosie. Na widok policjantów bandyci zaczęli się ostrzeliwać. Policja odpowiedziała strzałami, przy czym jeden z bandytów został ranny w ramię. Zatrzymano dwóch innych, czwarty zdołał uciec. W lesie znaleziono ukryte liczne łupy, pochodzące z szeregu kradzieży.

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA: „Sztandar” (La bandera) z Anabella i Jan Gabin.

BODEGA: „Niewidzialny promień”. Nadprogram i tygodnik.

CZARODZIEJKA: Komedja polska p. t. „Jadzia” z Jadwigą Smosarską. Nadprogram tygodnika.

LIDO: Największy film szpiegowski „Tajna brygada” (De uxieme bureau). W rolach głównych Jean Murat i Vera Koréne. Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Rewelacja: Pierwszy film amerykański w języku polskim „Kły i pazury”. Najpotężniejszy film dżunglowy. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biuro Związku Lokałorów (ul. Śląska 11) — działy porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty Mechlinki, Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże, Kol Oksywie, Stewart Nowe Obłuże — dr N. N.; dla Oksy-Słanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowa, dr Bogucki.

Kino LIDA, Gdynia

Największy film szpiegowski ostatnich czasów, przewyższający **Mata Hari**

Tajna Brygada

DEUXIEME BUREAU

19402)

To film

największych emocji i najtraśniejszych przeżyć!

który polegał na prawdziwym złączeniu, najbardziej tajemniczych i najbardziej tajemniczych! —

To najgłębszy, najpotężniejszy, najbardziej wzruszający film obecnej epoki!

Czy szpiegostwo to podłość, czy bohaterstwo? Miłość czy obow. asek?

Oto pytanie, na które odpowiedź dają w filmie artyści tej miary, jak

Jean Murat, Vera Koréne.

Zabójca sędziego śp. Józefa Gordona w Pucku, Alfred Bendorf, uznany za nieopracowanego, umieszczony został na dożywotni pobyt w zakładzie psychiatrycznym w Kołobrzegu na Pomorzu. Bendorf liczy lat 38, pewien czas po zabójstwie przebywał w więzieniu w Wejherowie. Sąd sprawę przeciwko niemu, jako nieopracowanego, umorzył.

Osiedliłam się

w Gdyni, ul. 10 Lutego 27

Dr Maria Śniegocka-Kozarynowa

specjalistka w kosmetyce lekarskiej

oraz chorobach skórnych i wener. kobiecych

Godziny przyjęć od 12—1 i 4—5. (18640)

Prace nad elektryfikacją kąpielisk nadmorskich: Wielkiej Wsi, Rozewia, Jasnego Wybrzeża i Jastrzębiej Góry mają być dokonane w ciągu wiosny przyszłego roku. Linia wysokiego napięcia bieć będzie z Pucka, prąd zaś dostarczać będzie, tak jak i dla Gdyni oraz Pucka, Krajowa Elektrownia Pomorska w Gródku.

Wojskowy klub sportowy „Flota” rozwinął na wybrzeżu bardzo intensywną działalność w dziedzinie sportu, uruchamiając

wszelkiego rodzaju sekcje, do których garną się tłumnie oficerowie, podoficerowie zawodowi i szeregowi niezawodowi floty. Ostatnio zbudowano własnymi siłami nowoczesną urządzoną strzelnicę małokalibrową.

W pierwszorzędnej restauracji

A. Słupskiego

vis à vis dworca, dobrze się siedzi, je i pije.

Specjalność: (19181)

Tyskie Piwa

Zebrań przemysłowców rybnych.

Dnia 4 bm. odbyło się w Gdyni walne zebrań sekcji przemysłu rybnego przy Związku Fabrykantów w Gdyni, w którym wzięli udział przedstawiciele większych wędzarni i fabryk konserw rybnych na terenie Gdyni i wybrzeża.

Zebrań zagał dyrektor Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni p. J. Kunert, który wygłosił wstępnie sprawozdanie z prac Związku w zakresie przemysłu rybnego. Zebranie uchwaliło konieczność porozumienia się co do eksportu ryb wędzonych na rynki środkowo-europejskie, oraz omówiło sprawy związane z eksportem konserw rybnych na rynek amerykański. W związku ze zbliżającym się sezonem masowych połowów sprotów, postanowiono wejść w kontakt z organizacjami i spółdzielniami rybackimi na wybrzeżu, celem porozumienia się co do wspólnego **ustalenia cen na świeżą rybę**. Do pertraktacji z organizacjami rybackimi wybrano specjalną komisję, do której weszli p. p. Zębrowski z Jastarni oraz inż. Kukucz, Gronczewski i Czerkawski z Gdyni.

Komfortowe nowoczesne

2, 4 i 6 pokojowe (18883)

mieszkania

w centrum Gdyni

ul. Mściwoja 9, informacje tel. 11-25

„Europa”, kawiarnia-restauracja,

właśc. M. Grabowski, 10 Lutego 7.

Codziennie od godz. 17-tej w sali kawiarnianej five o'clock, urozmaicony znakomitym programem występów artystycznych 6 Bruszewskich. Zespół śpiewno-taneczny, akrobatyczno-żonglerski z udziałem p. Bely King, subretki wschodu, Kazi Bruszew, znakomitej młodej tancerki w swoim repertuarze na ksylofonie, w tańcach akrobatycznych American-Step oraz innych sił artystycznych. Przygrywa doborowa orkiestra pod kierownictwem Fr. Rogozińskiego. W niedzielę i święta początek o godz. 16. Ceny kawiarniane. W restauracji sali dolnej codziennie od godz. 20-tej dancing familijny z pełnym programem występów artystycznych. Orkiestra pod kierownictwem ulubienca publiczności Edmunda Stępienia. W niedzielę i święta początek o godz. 17-tej. Lokal otwarty do rana. W sali bilardowej na I piętrze bilardy piramidkowe-karambolowe; godzina 1,50 zł. Duży wybór własnego wypieku ciast. (19401)

Kilkaście tysięcy dzieci bez szkoły! — Czy Cię nie wzrusza los polskiego dziecka? Rzuć drobną ofiarę na budowę szkół!

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?

Co przyszłość przynieść może?



Na marginesie dyskusji o przeniesieniu województwa do Bydgoszczy.

Zajścia w Gdyni — przedmiotem rozprawy apelacyjnej.

Poznań. W sądzie apelacyjnym rozpatrywana była sprawa czerwcowych zajść w Gdyni, które, jak wiadomo, powstały w związku z zastrzeżeniem się sytuacji strajkowej, gdy na 9 czerwca zwołano wiec do Chylonii, w którym uczestniczyły wszystkie robotnicze związki zawodowe. Po wyłonieniu się komitetu strajkowego robotnicy ruszyli pochodem do Gdyni, rozpraszając po drodze pracujących robotników. Policja interweniowała, wskutek jednak groźnej postawy tłumu, **oddała salwę. 9 osób zostało wówczas rannych, z których jedna zmarła.** Dnia 12 czerwca ekscesy strajkujących znów się powtórzyły. W wyniku dochodzeń aresztowano wówczas 10 osób.

Sąd Okręgowy w Gdyni wyrokiem z dnia 11 sierpnia r. skazał głównego oskarżonego Lecha Kunickiego na **3 lata więzienia**, innych na kary od 2 lat do 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego odwołali się zarówno prokurator, jak i oskarżeni. Sad Apelacyjny w Poznaniu, po przeprowadzeniu rozpraw, **orzeczenie nierwszej instancji w całej rozciągłości zatwierdził.**

Kłopoty Katowic.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). Powstał projekt przeniesienia katowickiej dyrekcji kolejowej do Krakowa. Sprawa ta mocno zaniepokoiła Górny Śląsk.



Rada Miejska Katowic na swym nadzwyczajnym posiedzeniu stanowczo zaprotestowała przeciwko podobnym zamysłom. Postanowiono wysłać delegację do Warszawy, która podejmie interwencję w ministerstwie komunikacji. Katowice domagają się pozostawienia dyrekcji kolejowej. (r)

Książe grecki Piotr w Krakowie.

Kraków, 10. 10. (PAT). Wczoraj przybył do Krakowa w przejeździe brat króla greckiego ks. Piotr, który zatrzymał się w Grandhotelu. Po zwiedzeniu zażytków miasta ks. Piotr opuścił Kraków.

Deobne wiadomości.

— **Pisma hinduskie wychodzące w Bombaju** zażądały od rządu angielskiego ułatwienia emigracji żydów do Indji.

— **Wśród rekrutów** zaciągniętych do nowej armii austriackiej znajduje się aż 23% żydów. (Nie wesole widoki na przyszłość!)

— **Hitler lekceważy jaja.** Zachęcając do zbiórki na „Winterhilfe” tłumaczył Niemcom, że masło i jaja są mniejszymi wartościami, aniżeli wartość życia.

— **W fabrykach i na murach domów** w miastach Zagłębia Saary rozklejane są afisze: „Precz z Hitlerem, my chcemy chleba z masłem!”

— **Przybył do Moskwy** Marcelino Pascoa, nowy ambasador Hiszpanii.

— **Liczba mieszkańców miasta San Sebastian** w ciągu ostatnich tygodni zmalała o 35 procent.

— **Kubański minister pracy** wystąpił z żądaniem wysiedlenia setek nielegalnie na Kubie przebywających emigrantów, celem ulżenia bezrobociu. Chodzi tu o Polaków.

— **Amerykańska linia lotnicza** uruchomiła nowy typ samolotów, które odlatają wieczorem z Nowego Yorku, a rano lądują w Los Angeles. Samoloty mają łózka dla 14 podróżnych.

— **Zmarł wybitny egipski mąż stanu** Ali pasza Sahmi, jeden z pionierów ruchu narodowościowego w Egipcie.

— **„Narodowe” wojska hiszpańskie.** W ostatnich dniach przewieziono z Marokka na półwysep Pirenejski 16.000 żołnierzy dla wzmocnienia armii gen. Franco.

— **Zima w Niemczech** zapowiada poważne wydarzenia. Hitler powtarza za Goebelsem, że „nieodstatek działa doskonale na zdrowie” i że „spożycie na obiad tylko jednego dania nie może być porównane z uczuciem świadomości, że się jest Niemcem”.

— **Luźni niemiecki pragnąłby mimo wszystko zaspokoić głód.** Zarządzono w całym kraju spis bydła, świń, drobiu i innego inwentarza.

— **Zmarła kobieta, która otrzymała pierwsza na świecie dyplom lekarski.** W Berlinie szwajcarskim zmarła w wieku 98 lat, dr. Matylda Theyssen, najstarsza wiekiem lekarka w Niemczech i na świecie. Dr. Theyssen była pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała dyplom lekarza. Ubiegłej jesieni obchodziła 70-tą rocznicę promocji doktorskiej.

Koniunktura na towary kolonialne.

Słów kilka o tym, co kolonie nam, a my koloniom dać możemy.

Bydgoszcz, 11 października.

Są słowa tajemnicze i groźne, które samym swoim brzmieniem budzą szacunek i jeżą włosy na niedość łysych głowach. Są takie słowa, które automatycznie przecinają wszelkie dyskusje, kładą kres wątpliwościom i w ogóle są ostatnią deską ratunku w chwilach kłopotliwego milczenia. Gdy nie ma już innego sposobu, wtedy właśnie wyławia się gdzieś z bezmiarów podświadomości takie jedno słowo-taran, słowo-kotwice, słowo-parasol, słowo-gwóźdź do trumny.



I takim słowem jest między niewielu innymi słowo: koniunktura.

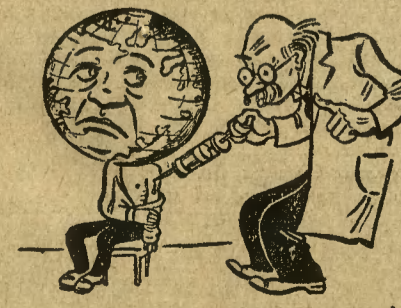
Koniunktura tłumaczy wszystko i wyjaśnia wszystko.

Ktoś coś zrobił — koniunktura. Krys — koniunktura, kryminal — też koniunktura. W ogóle na uparcie można ułożyć cały słownik wyrazów swojskich i obcych, które miałyby tylko jedno wyjaśnienie: koniunkturę. Teraz już bowiem w żadnym wypadku winy się nie przypisuje głupocie, niedbalstwu, lekkomyślności, niedopatrzności, niekompetencji, biurokracji, ale właśnie tylko i wyłącznie nieszczęsnej koniunkturze.

Trzeba przy tym przyznać, że samo słowo koniunktura brzmi całkiem niezłe. A że jest wyrazem obcym, więc używają go najchętniej ci, którzy go nie rozumieją. Koniunkturę wszyscy sobie bardzo chwają: i kupcy, którzy robią sztuczne plajty i nie siedzą za to w więzieniu, a także ministrowie skarbu, którzy nie mogą jakoś załatać dziur budżetowych. Chwalą ją sobie też oczywiście



i ci, którzy z niej bezpośrednio żyją, a więc przede wszystkim wysocy dygnitarze ze specjalnych urzędów i instytucji badania koniunktur. W tym, że znakomici fachowcy zajmują się naukowo i zapobiegliwie badaniem koniunktur, nie ma jeszcze ani nic dziwnego, ani nic złego. Przecież specjalne instytucje zajmują się badaniem cholery, dżumy, tyfusu, ospy, dlaczegożby więc nie miano badać również gruntownie — koniunktur. Jedną jest tylko w tym różnica: o ile badacze różnych zaraźliwych chorób powynajdywali jakieś skuteczne surowice i szczepionki, to o suk-



cesach badaczy koniunktur w walce z kryzysem ciągle jeszcze nie słychać.

Instytut badania koniunktur ogłasza od czasu do czasu swoje biuletyny sprawozdawcze i bardzo to ładnie z jego strony, że to akurat robi. Przynajmniej zwiększa popyt na papier i wprowadza ruch do przemysłu papierniczego. A to już jest bardzo dużo. Prawie, że jaskółka poprawy. Jaskółka z gatunku tych, które pojawiają się masowo w ramach exposé i przemówień oficjalnych ministrów skarbu i innych specjalistów od finansów. Nawiasem mówiąc, jak twier-



dzą przyrodnicy, te jaskółki poprawy są bardzo spokrewnione z innymi popularnymi ptakami, a mianowicie z — kaczkami dziennikarskimi!...

Tym razem jednak notujemy prawdziwą jaskółkę poprawy na naszym kryzysowym horyzoncie. Wypuścił ją z klatki w Genewie na posiedzeniu Ligi Narodów p. wiceminister Rose. Dzięki niemu właśnie powstała nowa — całkiem przyjemna — koniunktura. Koniunktura na towary kolonialne.



Potrzebujemy kolonij — stanowczo i nieodwołalnie. Odrazu nam będzie i

lżej i wygodniej na świecie. Bardzo dużo jest względów, które przemawiają za tym, że właśnie kolonie otworzą przed nami wspaniałą erę pomyślności i dobrobytu.

Jak sobie taką kolonię wyobrażamy? Ano musi to być jakiś ciepły kraik w Afryce lub na morzach południowych. Od biedy może być też większa wyspa lub dobrze rozmnożony archipelag.

Taka kolonia musi mieć sporo skarbów naturalnych. Kilka kopalni złota, diamentów, trochę ropy i kauczuku, a wreszcie większą ilość murzynów, którzy się zawsze mogą przydać do bicia rekordów sportowych na Olimpiadach.



O florę i faunę nie potrzeba się specjalnie troszczyć. Gdyby nawet przydzielona nam kolonia miała być pustynią, to w krótkim czasie potrafimy ją należycie wyposażać z naszych zapasów krajowych. Różnych chwastów mamy przecież pod dostatkiem, a wyszkolone i wprawne kadry urzędnicze w mig zamienią najbardziej piaszczyste wydmy w biurokratyczne osie łączki. Na spalonym przez równikowe słońce stepie odrazu wyrosnie bujny i gęsty las parasolów, przez który nie przedrże



się najbardziej wytrawny podróżnik. Niebieskich ptaków mamy do dyspozycji tyle, że mogłyby zapelnąć swoim roz-

Wzrost nacjonalizmu w kręgach młodzieży sanacyjnej.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). W ostatnich dniach odbyły się w stolicy zjazdy młodzieży prorządowej z pod znaku „Legionu Młodych” i „Organizacji Młodzieży Polskiej”. Na zjazdach tych zapadły uchwały zdecydowanie nacjonalistyczne. Na zjeździe „Legionu Młodych” np. uchwalono m. in. taką rezolucję: „Jesteśmy nacjonalistami, gdyż tylko w oparciu o zorganizowany naród można zdobyć dla Polski silne mocarstwowo stanowisko.

Dlatego też walczyć będziemy z wszelkimi czynnikami rozkładowymi, a przede wszystkim prowadzić będziemy bezwzględna walkę z żydami, dopóki choć jeden żyd przebywać będzie w granicach Polski. Narazie jako pierwszy etap, podejmujemy bezwzględna walkę z żydami w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej”.

W tym samym duchu wypowiada się również zjazd OMP.

„Naród polski jest odpowiedzialnym gospodarzem na ziemiach swego państwa.

Jednym z warunków pełnego rozwoju Narodu Polskiego jest rozwiązanie problemu żydowskiego w Polsce i to takimi środkami, które wykluczają metodę terroru i gwałtu, doprowadzają do zmiany nienormalnego stosunku liczo-

wego żydów oraz unicestwieniu ich szkodliwy wpływ na strukturę gospodarczo-społeczną Państwa Polskiego”.

W kręgach politycznych mówią, że za kulisami obu tych zjazdów kryje się pułk Slawek. A wniosek ten oparty jest na faktu, że na obu zjazdach główne skrzypce grali mężowie zaufania twórcy sanacji.

„Proletariacka” zabawa.

W tych dniach zakończony został wielki automobilowy raid pań w Sowietach, który odbył się przy udziale 45 urzędniczek na dystansie 10.000 km. Trasa raidu prowadziła przez stepy kozackie, łańcuch górski Uralu i zakończyła się w Moskwie. Mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, wszystkie zawodniczki ukończyły raid.

Była to pierwsza impreza samochodowa, w której uczestniczyły wyłącznie kobiety, zarówno w charakterze szoferów, mechaników, lekarzy, a wreszcie sprawozdawców dziennikarskich. Przeciętny wiek uczestniczek 25—27 lat. Najstarsza liczyła 34 lata.

Agencja Tass stwierdza, że raid wykażał doskonały poziom uczestniczek na wszystkich zajmowanych przez nie stanowiskach.

co 2 minuty

ODBIORNIK ECHO

Produkcja taśmowa — Każda operacja kontrolowana

ECHO na raty

na prąd zm. — po zł 17.—
na prąd st. — po zł 19.50
baterijny — po zł 16.— (19300) miesięcznie

Daleki zasięg. Selektywność. Piękny ton głośnika. Oszczędne zużycie prądu

Sprzedaż:
B. Jączkowski, Gdyńska 23 i w Grudziądzu F. Lietz, 23 Stycznia 21 oraz większe sklepy radiowe na prowincji.
Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne w Warszawie

koszonym świętym kilka części świata. a przynajmniej więzienia tych części świata.

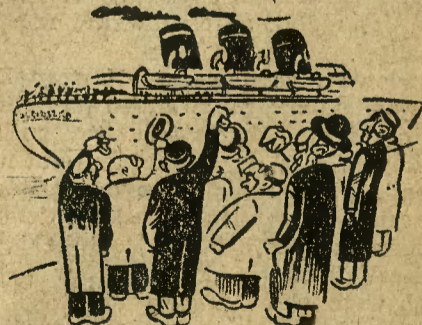
Im taka kolonia byłaby mniej zagospodarowana, tym lepiej. Zostałby więc pole do popisu dla naszych rodzimych geniuszów. Nam byłoby o tyle lżej, że wszelkie reformy, eksperymenty i w ogóle radosna twórczość odbywałyby się na terenie bardziej egzotycznym.

Czy posiadanie kolonii wpłynęłoby korzystnie na nasz stan materialny?

Niewątpliwie tak. Pomyślmy bowiem tylko, ile nasz skarb mógłby zarobić na samych opłatach paszportowych. Jedziesz do kolonii — płac za paszport. Wracasz z kolonii — też płac. Poza tym znalazłoby się miejsce i egzotyczny żłobek dla wielu mężów zasłużonych, którzy dotąd nie zdążyli jeszcze należycie zdyskontować poniesionych dla ojczyzny ofiar. Hełz to by było nowych posad, posadek, synkurek, pensyjek, diet! Prawie każdy mógłby być zadowolony. Ba, mogłoby się nawet łatwo zdarzyć, że w takiej kolonii znalazłoby się posady dozorców plantacji bodajże i dla Wielkopolan...

Własna kolonia miałaby także ogromne znaczenie moralne. Przy jej pomocy możnaby przede wszystkim umoralnić społeczeństwo, jako, że obóz koncentracyjny gdzieś na Pacyfiku zawsze budzi większy szacunek, niż rodzona Bereza.

Byłoby też przynajmniej jedno miejsce, gdzieby się żydzi nie pchali. A w każdym razie poczekaliby najpierw aż goje tam coś zrobią i potem dopiero roz-



poczęliby wyprawę po złote runo, strzyżone na skórce naiwnych. Bo choć kolonie mają być głównie dla żydów, to jednak żydzi wolą poczekać. Trzymają się przy tym zupełnie naturalnego prawa: uważają, że pasożyt może zerować tylko na żywym organizmie. I dlatego tak nie chcą za żadną cenę się z nami rozstać. I dlatego tak nas kochają...

(hak.)

CAŁE SZCZĘŚCIE.

Mąż: — To straszne! Wyobraź sobie, że bank, w którym składaliśmy nasze oszczędności, zbankrutował.
Żona: — Całe szczęście, że książeczki kasowe mamy u siebie w domu.

Rewelacyjne sprawozdanie.

(Doroczny Konwent Masonerii).

Paryski tygodnik „Gringoire” zamieszcza niezwykle sprawozdanie z posiedzenia rady naczelnej „Wielkiego Wschodu” masonskiego. Sprawozdanie to zostało napisane przez jednego z naczelnych świadków, któremu udało się przedostać za legitymacją masonską.

Wrażenia z tych posiedzeń spisane w wielkim tygodniku paryskim są chwytane „na gorąco” i ilustrują dosadnie taktykę i zamierzenia najbliższe masonów. A więc przede wszystkim uderza fakt, że delegaci masonerii klócili się między sobą zawzięcie, zwłaszcza gdy poruszano drażliwe problemy polityczne. A drugi fakt znamieny, że masoni na wszelki sposób maskują swą działalność. Jeden z delegatów, Jattefaux, w czasie swego przemówienia gloryfikował ostatnie posunięcia masonerii na terenie polityki zagranicznej, wołając: „Oto wskutek naszej interwencji zostały uchwalone w Genewie sankcje przeciwko Mussoliniemu. Oto dzięki nam sromotnie upadł wniosek w parla-

mencie francuskim, który ośmielili się wnieść niektórzy posłowie... wzywający rząd do rozwiązania tajnych organizacji... Oto wreszcie wskutek starań naszych łóż został zawarty ścisły układ z Wielkim Wschodem Hiszpanii i dzięki nam dla rządu w Madrycie zaczęto przysyłać broń i amunicję przy wydatnym poparciu ze strony rządu Francji...”

W tym miejscu przewodniczący przerywa mówcy grzmiącym głosem: „Co pan czynisz? W imię naszego wspólnego bezpieczeństwa niech pan zamilknie. Przecież to, co pan mówi, może się przedostać do wiadomości ogółu!...” I mówca zamilkł...

Doroczny konwent masonerii ma dla tej organizacji zakonspirowanej wielkie znaczenie, gdyż nakreśla poszczególnym lożom na cały rok program i taktykę działania. W obradach tegorocznych brało udział 312 delegatów, wśród których 80 procent stanowiły urzędnicy państwowi. Okazuje się, że stworzenie

Prosimy porównać i przekonać się, że najlepsze są jednak



MAGGI'ego ZUPY

19314

izw. „Frontu Ludowego” oraz przymierze rządu francuskiego z Sowietami — to dzieło „Wielkiego Wschodu” masonskiego.

Na obecnym konwencie dorocznym masoneria wysunęła projekt opanowania prasy opozycyjnej. Uchwalono szereg wniosków, za pomocą których ma się wywrzeć nacisk na rząd Bluma w celu stworzenia różnych ograniczeń prasowych w drodze administracyjnej.

Ci, którzy mają zwyczaj lekceważyć działalność masonerii, mogą przekonać się z przytoczonego przez naczelnego świadka sprawozdania, że obecny rząd Bluma jest poprostu narzędziem w rękach tej organizacji, która nosi nazwę „Wielkiego Wschodu” (Grand Orient) a która już od długich lat wprowadza coraz większy rozkład do życia duchowego Europy.

Rewizja u płk. de la Rocque.

Paryż, 9. 10. (PAT.) Wczoraj z rana dokonano rewizji w willi płk. de la Rocque'a przy ul. Saint Mederic w Wersalu. Wobec nieobecności właściciela, rewizja odbyła się w asyście dwóch świadków. Zrewidowano wszystkie pokoje, zabrano pewną ilość papierów, fotografii i rękopisów, a także trzy palki gumowe, 5 lasek, rewolwer i szylet. Wszystkie powyższe przedmioty opieczętowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Zbigniew Prevoz.

Główna arteria życia studenckiego.

(Reportaż „Dziennika Bydgoskiego” z „Nowego Domu Akademickiego” w Poznaniu).

Miał ojciec trzech synów. Dwóch było mądrych, a trzeci poszedł na studia — mówi bajka stara. Ponieważ, jak w każdej bajce, tkwi moral, przeto niektórzy i tutaj dopatrują się sensu. W głębszą istotę rzeczy nie chcemy wnikać, gdyż nietrudno byłoby skonstatować, że niestety ten moral bije aż nadto w oczy. Stanowiska tzw. „wolnych zawodów” są tak skrupulatnie obsadzone, że szpilki poprostu przetrzną się nie da, a tu co roku nowe zastępy młodych ludzi, chciwych wiedzy, przekracza mury uniwersytetu. Byleby się gdzieś o coś zahaczyć, a później znaleźć się rada — niejedynemu mi to mówił z nieklamany entuzjazmem, pytając równocześnie, czy nie znam jakiejś taniej budy z elementarnymi wygodami.

Takim zajazdem, pełniącym rolę zastępczą domu rodzinnego, jest **Nowy Dom Akademicki**, położony przy Walach Leszczyńskiego w Poznaniu.

Gmach ten, obliczony na setki młodzieży akademickiej (męskiej), znajdującej w nim wszelkie możliwe wygody i pomoce natury tak moralnej jak i materialnej, jest chlubą woj. poznańskiego i pomorskiego.

Temu domowi, jak również i życiu jego mieszkańców, należy słów kilka poświęcić, obrazując choć pokrótce sylwetkę tej młodej, autonomicznej rzeczywistości.

Budowa i wykończenie Nowego Domu Akademickiego, zwanego pospolicie „bratniakiem”, kosztowała trzy miliony złotych, co w porównaniu z tymi wygodami, jakie mają jego mieszkańcy, jest ceną niewątpliwie niską. Czteropiętrowy ten gmach, o 232 ubikacjach, zamieszkuje zgórą 400 studentów wszystkich wydziałów.

W każdym pokoju prócz sprzętów pierwszej potrzeby znajduje się również umywalnia z bieżącą wodą. Łazienki kąpielowe i natryskowe znajdują się na każdym piętrze, czynne są dwa razy w tygodniu, za użycie których opłaca się 10 gr posługaczce. Poza tym zainstalowane na korytarzach kuchenki gazowe oddane są przez całą dobę na użytek domorosłych, niekiedy zresztą doskonałych kucharzy.

U wejścia do śniadalni wisi ostrzegawcza tablica:

„Żydom wstęp wzbroniony”.

Nie tylko żydom, lecz również **pieniężnej wstęp** na pokoje studentów jest **bezwzględnie niedozwolony**. Pod tym względem panuje klauzula klasztorna,

gdyż nawet matkom (nie mówiąc o siostrach i „kuzynkach”) nie wolno przystąpić progów tego przybytku, kryjącego w sobie blisko półtora kilometra korytarzy.

W dolnych salach znajduje się śniadalnia, jadalnia, bufet i czytelnia. Około 1000 dziennie obiadów wydaje się w sezonie, które w abonamencie kosztują 75 gr. Prócz tego wydaje się również obiady kredytowe (ich termin płatności upływa po 10 latach) oraz ulgowe, tj. za połowę ceny. Założenie kuchni zostało wykonane według najnowocześniejszych wzorów z zagranicy. Sześć kotłów po 150—450 litrów jest ogrzewanych gazem. Sam tylko personel kuchni liczy 36 osób. Mechaniczna zmywalnia i suszarnia talerzy; własna chłodnia z zapędem elektrycznym; własna rzeźnia oraz piekarnia, a także wielkie magazyny okopowe, towarowe i do zapraw, pozwalają na szybką obsługę przy najmniejszym nakładzie pracy. Już obecnie 1.200 kg owoców we własnym tylko zakresie przygotowano na kompoty na okres zimowy i wiosenny.

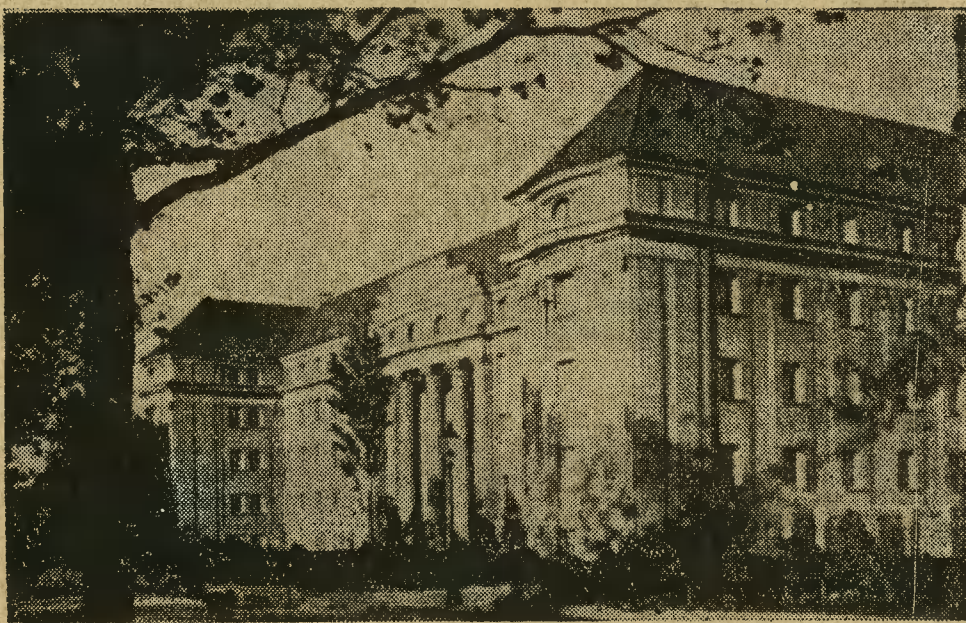
Czytelnia spełnia podwójną rolę: w niedziele i święta, a także w ciągu miesiąca października i maja odprawiają się nabożeństwa celebrowane przez księży-studentów, a w godzinach od 14 do 20 studenci mogą korzystać z 200 czasopism i dzienników polskich (wśród nich „Dziennik Bydgoski”) i zagranicz-

nych. Frekwencja tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku ogromna.

Na codzienne ranne msze św., jak również i niedzielne przychodzą okoliczni mieszkańcy — niekiedy z odległych dzielnic Poznania. **Służbę kościelną** (ksiądz, ministrant, organista) **pełnią studenci**. Podkreślenia godny jest fakt, że tylko **bratniak poznański** posiada na miejscu kaplicę, czego w innych domach akademickich pozostałych miast uniwersyteckich zauważyć nie można.

W obrębie gmachu pełni dyżury miejscowy lekarz dr. Jankiewicz. Również dla wygody studentów ma swe stałe locum krawiec, szewc i fryzjer. W sklepiu akademickim zaopatrzyć się można od szpilki do artykułów galanterijnych i drogerijnych. Również bratniak dba i o stronę rozrywkową, organizując w karnawale tradycyjne tygodniowe „sobótki”, na które wstęp jest bezpłatny. Słowem wszystko, czego dusza zapagnie, wszystko to znajduje się na miejscu.

Biorąc pod uwagę niski czynsz i wszystkie wygody, jakie mają mieszkańcy Nowego Domu Akademickiego, dochodzimy do wniosku, że ci wszyscy, którym warunki finansowe nie pozwalają na luksusowe mieszkanie z „niekrepującym” wejściem na mieście, a raczej są skłonni do rzetelnych studiów, czynią starania już w wakacjach o uzyskanie pokoju na nowy rok akademicki.



Dom akademicki w Poznaniu.



Chto jak chto — ale dziad na forsie zna sie. Grzebiac w groszowym z jalmużny zapasie, w. co wart zlocisz, co guzik dziurawy. Dziad zna te sprawy. I niewidomy z brak palcem zmaca, czy sie Zdrowaske odmówic oplaca, czy sklać i sfukać despetne szkodniki za ich guziki...

Ale na frankach ja sie nie wyznaje; obce mi zagraniczne obyczaje i zagraniczne szacherki z banknotem. Znam sie ze zlotem. Zloto jest ziarno; papier — rozmalcie. Dvc czasu wojny — jak to dobrze wicie — nadrukowali calkie miliony taniej mamony. Ino spryciarze wnet sie polapali, co z banknotami trzeba robic dalej; a naród ciemny trafil, czy przedajac, czy tyz kupujac.

Niedarmo przecie Pismo Swiete powie: „Chytrymi badzcie jako ci wozowie! A ja Wam powim anegdoteke pewna temu pokrewna; Nie najdzie anegdoteki tyj w Ezopie o sorwytym zolmirzku na urlopie, chtoron, wandrujac mil cosik ze cztyrv. przyszed do sknyry. Juzci ze sknyra nie ugošcil niczem, widzac zolmirza z wychudlym obliczem; wszakze zolmirzku, zgola nie speszony, prawil androny. A i tak syty wyszed z tyj chaupy: Bo przyrzekł z gwozdzia nagotowac zupy. Za pozwolenstwem kutw-gospodarza, gwozdz w garczek wraza. Do tegoz garka wody wlał dwa litry, solj nasypie dzdziebko zolmirz chytty, dzdziebko pietruszki, marchewki, cybuli w garczek scibuli. Stawia garnuszek z ta warza na kuchnie, podpala drewna i raz po raz dmuchnie, jaze po izbie ekliwa wonja bilo. Tak sie dymilo. Zaš sie domawia zolmirz szczypty pieprza, zaš wzion z komory wedzony schab wiewprza. Z podełba na to, w mlenczeniu pozira gospodarz sknyra. Nijak zabronic bylo zolmirzowi: co stary slowko — zolmirz tysiac powi; na moment go do glasu nie dopuscil. Tak bylo; juzci! Próbujc i spróbujc sknyrze daje. Potem sie dopomina tyz o taje. Nie śmiał odmowic jaika stary sknyra; za jaikiem gmyra.

Jakož po dobryj warzenia godzinie zolmirz sie kole zastawy zawinie: naluwa zupy i stawia ja z miska starego blisko. Sknyra z łakomstwa nad miska sie spojil. Ale smakujac, tak sie rozochocil, ze bochen chleba z komory dobywa i dzbanek piwa.

Patrzej-ta, jakie sa sprytnosci skutki: Sknyra do szynku poslal kupac wodka. Zapomnialy o nocie oszczedności starucha kości! Uczuwszy boga sytošc w swym kadlubie i rausza, co sie zowie, w starym czubie, ciezgiem krzykiwal: „Bujał swego wuja! Mie nicht nie zbuja.”

Alisci taka wziena go ochota, iż ze szflady nabrawszy garšc zlota, w reke bidnego zolmirza pakowal zolmirz wzion, schowal. Zanim prek poszed, ochfiarowal sknyrze ow gwozdz ze zupy schowany w papierze, mowiac: „Niech odda wam takie uslugi ten gwozdz raz drugi!”

Co potem z kutwa — to nas nie obchodzi, zolmirz go chwalił:

— Oto mi dobrodzil! Z garšcia dukatow pušcil mie z chaupy za garczek zupy. Za garczek zupy z gwozdzia, co tkwil w ścianie, i za zolmirskie przešcibne bujanie. Niech mi sie taki hojny sknyra trafi w kuždyj piatyj gminie — to wandrujacy zolmirz nie zaginie, bo i w najskapszyj chaupie zastanie gwozdzik we ścianie. —

List z Krakowa.

Jak będzie wyglądał Park Narodowy Tatrzański?

PRACE PRZYGOTOWAWCZE NAD UTWORZENIEM PARKU. — WSZYSTKO ROBI SIĘ JAWNIE. — NIENARUSZALNE PRAWA WŁASNOŚCI — CO BĘDZIE PODLEGAŁO OCHRONIE. — DWA MATECZNIKI — WYLEGARNIA NARYBKU W KOŚCIELISKACH. — GŁODUJĄCE PSTRĄGI W MORSKIM OKU. — NIE BĘDZIE BILETÓW WSTĘPU DO PARKU. — BIWAKI DLA GÓRSKICH ŁAZIKÓW. — NARCISARSTWO NA TERENIE PARKU. — NA STRAŻY INTERESÓW MIN. KOMUNIKACJI — ZYDZI PRZEPĘDZENI.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Kraków, w październiku.

Jedną z ciemnych stron naszej europejskiej kultury jest stosunek do przyrody. Zlekceważenie jej wartości przez człowieka, którego oszobotliły postępy techniki. Skutkiem oderwania cywilizacji od przyrody w życiu współczesnego człowieka, zaszła dysharmonia, której starają się zapobiec nowoczesne prądy, nawołujące do zmiany w odnośniku się człowieka do przyrody. W historii kultury nie jest to zjawisko nowe. Powtarzało się ono w ciągu wieków niejednokrotnie. Jednym z objawów tego zjawiska dzisiaj jest zakładanie parków narodowych. Prądy te, wykazujące dużą żywotność, nie ominęły również Polski.

O parkach narodowych, potrzebie ich zakładania i korzyściach, dyskutuje się, pisze i mówi u nas wiele. Co więcej, znajdujemy się w przededniu powstania najpiękniejszego w Polsce Parku Narodowego Tatrzańskiego. Od dłuższego czasu pracuje niestrudzenie komisja organizacyjna tego parku, powołana do życia w maju b. r. przez p. ministra W. R. i O. P. Jej zadaniem jest zaprojektowanie dla Rządu rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego Tatrzańskiego, które to rozporządzenie wydane zostanie na podstawie ustaw o ochronie przyrody z r. 1934. Komisja odbyła do tej pory dwa posiedzenia plenarne. Poza tym pracowały wyłonione przez nią Podkomisje. Ponieważ według oświadczenia przewodniczącego tej Komisji, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Szafera „wszystko co się robi i mówi (w sprawie Parku Narodowego) nie jest i nie będzie „tajnym”, nie trudno zapoznać się z treścią obrad Komisji i Podkomisji, i na tej podstawie wytorzyć sobie narazie w ogólnych zarysach obraz przyszłego Parku Narodowego Tatrzańskiego.

Nasuwa się pytanie:

CO BĘDZIE I CZEGO NIE BĘDZIE W PRZYSZŁYM PARKU.

który, sądząc z postępów prac Komisji, w roku 1937 stanie się faktem dokonany. Na wstępie zaznaczyć należy, że nie tylko na zebraniach plenarnych, ale również na posiedzeniach poszczególnych Podkomisji padły w czasie dyskusji z ust członków międzynarodowych (między innymi p. wojewody krakowskiego) uroczyste zapewnienia, że „przez utworzenie Parku Narodowego prawa własności i serwitutów nie doznają uszczerbku i nikt krzywdy nie dozna”. Oto piękna myśl przewodnia obrad twórców przyszłego Parku. Szlachetna i piękna. Szkoda, że podobna myśl nie przyświecała twórcom kolejki linowej na Kasprowy Wierch.

CELEM ZASADNICZYM PARKU JEST, ABY TATRY POZOSTAŁY NA ZAWSZE TAKIMI, JAKIMI NATURA JE STWORZYŁA.

Zastosowana zostanie więc na ich terenie w bardzo szerokich granicach ochrona krajobrazu, dzikich zwierząt, dziko rosnących roślin, pasterstwa, lasów itd. Jakże postulat wysonelw w tej dziedzinie poszczególnie Podkomisje? Przejdziemy ważniejsze z nich.

Podkomisja dla ochrony zwierząt, spraw łowiectwa i rybactwa opowiedziała się za ochroną w obrębie Parku wielu gatunków zwierząt. **Zasadniczo wszystkie zwierzęta, które żyją w Tatrach, otoczone zostaną opieką.** Sporządzono długi ich spis. Jest tam iaszczur plamisty, różne traszki, ptactwo niełowne i drapieżne, jak orły, sępy, jastrzębie i sowy, dalej świstaki, wiewiórki, niedźwiedzie, kozice, wydry i wiele innych. Nie zapomniano w tym spisie nawet o motylku nieoplaku. Oczywiście ochrona objęta zostanie również sarny i jelenie.

Wiadomo, że pod wpływem cywilizacji zniknęli z Tatr niektórzy dawni, czworonozni ich mieszkańcy, jak: żbik, ryś, wilk, dzik. Można one jednak w przyszłości w obręb Parku zawedrować, a wówczas otoczone zostaną najtroskliwszą opieką.

Alc prócz ochrony Podkomisja projektuje dla zwierząt w Parku jeszcze większa niespodziankę:

DWA MATECZNIKI.

matecznik „Smreczyn” i matecznik „Woloszyn”, w których nikt nie będzie śmiał niepokoić zwierząt. Mateczniki zamknięte zostaną bowiem dla turystów. Nie będą przez nie prowadzić żadne szlaki turystyczne, ani narciarskie. Pierwszy z mateczników, w Tatrach zachodnich, obejmie najgórniejsze partie Doliny Kościeliskiej, drugi zaś Woloszyn i Kosista (w Tatrach wschodnich). W skład tych mateczników wejdzie przede wszystkim własność państwowa, o ile zaś miałyby wejść także własność góralska, nie będzie to mogło być inaczej dokonane, jak tylko za dobrowolną zgodą właścicieli, lub współwłaścicieli i to po otrzymaniu przez nich pełnowartości-

wego obszaru gospodarczego, w niższych kondygnacjach Tatr i na Podhalu, tak, aby straty, jakie by przez utworzenie mateczników ponieśli w halach, czy w lesie, wysoko w górach, były w zupełności wyrównane przez przyznanie im na dole odpowiednich terenów leśnych i pastwiskowych.

Poza tym w projekcie jest utworzenie **dwóch ścisłych rezerwatów naukowych**, jednego w Stawie Dwoistym, w dolinie Stawów Gasienicowych i drugiego na szczycie Kopy Magury. W Stawie Dwoistym zaprojektowano rezerwat dla żyjącego tylko tutaj reliktoowego gatunku skorupiaka. Na szczycie Kopy Magury żyje sobie natomiast wąż, którego również postanowiono wziąć w ochronę.

DZIKI CHARAKTER WÓD BĘDZIE ZACHOWANY.

Ciekawe postulaty wysunięto w odniesieniu do świata ryb. Dwie rzeki wchodzą tu przede wszystkim w rachubę: **Białka i Dunajec**, w górnym swym biegu. Zasadą ochrony ryb, oraz fauny wodnej na terenie Parku, będzie zachowanie pierwotnego dzikiego charakteru tych wód. Nikomu więc nie będzie wolno pobierać sztruty z dna, zakładać zastawek, odprowadzać odpływy z osiedli ludzkich, korzystać z siły wodnej dla celów technicznych. Oczywiście surowo wzbronione będzie rybołówstwo, za wyjątkiem sportowego wędkarstwa, na które trzeba jednak będzie posiadać zezwolenie Zarządu Parku. Organizatorzy Parku pomyśleli również o zarybieniu wód. W tym celu uruchomiona zostanie w Kościeliskach specjalna **wylegarnia pstrąga** wraz ze stawkami hodowlanymi. Zastrzeżono się jednak, by kierownictwu wylegarni nie przyszedł przypadkiem do głowy pomysł użycia do swych celów tak zwanych „lodowych źródeł”, znajdujących się w Dolinie Kościeliskiej.

Oprócz rzek znajdują się w Parku **liczne stawy**. Nie zapomniano o nich. Opowiedziano się np. za zarybieniem Czarnego Stawu Gasienicowego tylko pstrągiem i trocią dunaicową. W Morskim Oku żyje szczególna odmiana, czy rasa pstrągów, tak zwanych **głodujaących**. Zdaniem Komisji **nie należy w’ec Morskiego Oka zarybiać, lecz zaopiekować się „zamieszkałą” je, niespotykaną gdzie indziej rybą.**

Zaznaczyć należy, że w trosce o zachowanie dotychczasowego charakteru Tatr, Komisja zastrzegła się przeciw wprowadza-

19311



Loki są znowu modne!

Pierwszym warunkiem piękności włosów jest zawsze ich połysk i kolor. Jakakolwiek fryzurę przyniesie moda, przyjmie się ona jedynie wtedy, gdy będzie połączona z właściwą pielęgnacją włosów.

KAMILLOFLOR

wolny od alkali! Specjalny Szam-poo zachowuje blond włosom ich naturalny jasny kolor i przywraca go, gdy włosy ściemniały

BRUNETAFIOR

wolny od alkali! Specjalny Szam-poo do ciemnych włosów podkreśla brązowy odcień włosów i nadaje im piękny połysk.

SHAMPOO ELIDA

niu do Parku Narodowego jakichkolwiek nowych gatunków ryb, ptaków, czy ssaków. Będzie to najsurowiej wzbronione. Prawo obywatelstwa w Parku przysługuje tylko tym zwierzętom, których przodkowie od niepamiętnych czasów Tatr zamieszkiwali. Dzięki temu stanowisku Park Narodowy Tatrzański nie przybierze charakteru pokazowego zwierzyńca, do którego naspedzano ze wszystkich stron świata różne zwierzęta, byle ich było jak najwięcej.

BEZ OPŁAT WSTĘPU.

Do bardzo ważnych zagadnień przyszedłoby Parku należą **sprawa uregulowania turystyki**. Podkomisja stanęła na stanowisku, że „ruch turystyczny na terenie Parku ma odbywać się wszędzie z pełną swobodą poza miejscami wyraźnie przez Zarząd Parku dla ruchu zamkniętymi, odpowiednimi znakami turystycznymi oznaczonymi”. A dalej wstęp do Parku powinien być zasadniczo dla wszystkich bez wyjątku wolny (bez opłat wstępu), natomiast należy rozważyć możliwość pośredniego opodatkowania ruchu turystycznego (opłaty za noclegi, rachunki w schroniskach, opłaty za fotografowania zawodowe, za bilety na publicznych środkach komunikacji itd.).

W pierwszym rzędzie, poza góralami,

pomyśleć musiała Komisja o **stałych bywalcach Tatr, taternikach**. Postanowiono zagwarantować im swobodę ruchów, pozwolić na biwakowanie, ale tylko w kilku specjalnie wyznaczonych kolebach kamienionych. Góskim łazikom nie będzie wolno rozniecać ognia na obszarze leśnym i w pasie kosodrzewiny (poza wyjątkowymi wypadkami), natomiast na miejsca biwaków w kolebach Zarząd Parku dostarczał będzie drzewa opalowego.

Ze względu na specyficzny charakter narciarstwa w terenie i jego nieszkodliwość dla szaty roślinnej, Podkomisja opowiedziała się za **zachowaniem jak najdalej idącej swobody poruszania się dla narciarzy**, oczywiście z uwzględnieniem zakazu niepokojenia rezerwatów. Poza tym wyznaczone zostaną pewne szlaki. Tam gdzie ruch narciarski jest masowy szlaki będą jednokierunkowe, osobne dla podchodzenia, osobne do zjazdów, a to celem uniknięcia niebezpieczeństwa wypadków.

Interesującą przedstawia się problem komunikacji kolejowej w przyszłym Parku. Zasadą jego będzie utworzenie drogi okrojonej dokoła Tatr, od której odchodzić będą drogi wypadowe, ślepe w głąb samego Parku. Komisja opowiedziała się przeciw budowie dróg nowych, a kilku jej członków zastrzegło się przeciw Projektom przeprowadzenia w porzek Tatr autostrady asfaltowej. Nie podobało się to reprezentantowi Ministerstwa Komunikacji dr. Szatkowskiemu, który uważał za stosowne wysunąć pewne obiekty, dając tym samym do poznania, że reprezentowany przez niego urząd ma widocznie w teście jakiś projekt w tej dziedzinie, sprzeczny z opinią członków Komisji.

CHAŁACIARZE ŻYDOWSCY PRZEPĘDZENI.

Wiele miejsca poświęcono w czasie obrad sprawie przemysłu, handlu i rzemiosła na terenie Parku. Tutaj z zakazem spotkała się ewentualne projekty zakładania fabryk, siłowni wodnych, przetwórci, kopalni, kamieniołomów, a przemysł turystyczny ujęty zostanie w drodze odpowiednich zezwoleń, które zapobiegają „najazdowi” na Park zgraj zamieszających niebieskich ptaków, a przede wszystkim **chałaciarzy żydowskich**. Bardzo ograniczony zostanie przemysł i handel wędrowny. Pierwszeństwo w tej dziedzinie przysługiwac będzie góralom, ale równocześnie ograniczona zostanie możliwość poddzierżawiania przez nich koncesyj „ceProm” z nizin.

(Dokończenie nastąpi).

Premiera „Halki” w Helsingforsie.

Helsingfors (PAT). Odbyła się tu premiera opery „Halka”. Tańce inscenizował przybył tu z Warszawy baletmistrz Koszutski. Opera fińska, która od dłuższego czasu przygotowywała się do zapoznania miejscowego społeczeństwa z twórczością Moniuszki, wystawiła operę polską z należytym piętyzmem w doborowej obsadzie i starannym opracowaniu reżyserskim Arbenina.

Zarówno opera, jak i jej wykonanie spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności, która zapeniła teatr po brzegi.

Na premierze obecny był poseł R. P. Sokolnicki wraz z członkami poselstwa. Z prowincji przybyli konsulowie honorowi polscy i wiele wybitnych osobistości fińskich.

Po premierze na przyjęciu w poselstwie Rzplitej, wykonane zostały tańce ludowe, które wzbudziły szczerą zachwyt licznie zebranych gości.

Prasa fińska zamieszcza liczne artykuły, o twórczości Moniuszki i jego „Halce”.



Tatry — Turnia Kończysta w Młotusiej Dolinie.

Fot.: W. Goetel.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Konsumentów Kultury trzeba umieć wychować.

Dlaczego jest tak małe zainteresowanie sprawami kultury? Dlaczego sztuka i piękno tak rzadko wchodzi w istotę naszego aktualnego życia zbiorowego? Dlaczego teatry przeżywiają kryzys, dlaczego na wystawach obrazów spotyka się tylko artystów i ich krewnych, a w salach koncertowych w czasie najznakomitszych produkcji świąca drażniące lisyne pustych krzesel? Dlaczego niemal nikt nie czyta poezji, a w ogóle książki wychodzą w nakładach śmieśnie małych? Dlaczego literaci, malarze, muzycy nie mogą żyć ze swej sztuki? Dlaczego literatura i sztuka wydają się być nikomu niepotrzebna, a zagadnienia kulturalne znalazły się poza marginesem życia współczesnego?

Abv odpowiedzieć na te nie nowe i nie jedyne pytania, aby na nie odpowiedzieć rozsądnie i odpowiedzialnie, — trzeba zostać na boku wszelkie banalne uproszczenia i wygodne komunały. Trzeba przede wszystkim przestać nareszcie zwać winę na warunki materialne i kryzys. Nie można się ciągle wymigiwać zaostrzoną specjalnie walką o byt i przytaczaniem nie w porę przysłowia: *inter arma silent Musae*. Muzy milczą, ale nie dlatego, że broń nakoło dźwięczy i że świat się gotuje do odwołowej wojny. Muzy milczą, a powinny być szczególnie głośne, jako że żyjemy w czasach burzy i naporu, w czasach wielkich przemian i konfliktów dziejowych, żyjemy w atmosferze, która swą gorącą temperaturą sprzyja twórczości duchowej i narodzinom idei.

Literatura i sztuka współczesna mają mało rozmachu i przeźroczliwy wewnętrzny w stosunku do epoki, w której wyrasta. Literatura i sztuka współczesna nie wyrażają tych prawd i idei, które im narzuca otaczające ją życie. Literatura i sztuka nie chcą się rzadzić prawami dziś obowiązującymi i wręcz — nie chcą podjąć ofensywy na jak najszerzym froncie, ofensywy tak niezbędnej dla przełamania tam obojętności i oporu wobec spraw ducha i idei.

Dzisiaj są takie czasy, że **nic nikomu nie przychodzi za darmo**. Wszystko trzeba sobie zdobywać, trzeba sobie miejsce w życiu i prawo do życia wyrabiać własną, konsekwentną i zdecydowaną postawą i pracą. Walka o byt jest ostra i brutalna, ale dlatego nie mogą z tej walki rezygnować ci, którzy reprezentują lub chcą reprezentować szczyt — duchowe i intelektualne. W obecnych warunkach nie ma miejsca pod stołom dla ciepłarnianych roślinek, śpiewających chwałę swoją i Muzy w sprzyjającym klimacie lirycznych buduarów. **Dzisiaj trzeba walczyć, trzeba walczyć za siebie i za innych, trzeba walczyć o ideały konkretne i zdecydowane**. Nie wolno być letnim czy nikim, trzeba się od razu zdecydować: na gorące czy na zimne, na białe czy na czerne. Właśnie ludzie sztuki i literatury, ludzie idei i myśli twórczej nie mogą być poza walką, w jakiej znajduje się ludzkość.

Literatura i sztuka nie mogą czekać aż do nich społeczeństwo przyjdzie i rzuci im żebraczy ochłap, umożliwiający vegetowa-

nie. To jest zajęcie dobre dla starych panien, piszących pouczające powiastki dla grzecznych dzieci, i ideał życiowy, wystarczający wyszeptanym starcom, oddychającym zatechłym powietrzem szczęśliwie minionej epoki.

Młodzi i żywi nie czekają na niczyje zmiłowanie, sami sobie kształtują swoją własną rzeczywistość. Sztuka prawdziwa, świadoma swojej wartości i przeznaczenia, potrafi sobie zdobyć odbiorców, przekonać do siebie obojętnych i wygodnie neutralnych, zgnić i usunąć przeciwników.

Bo to jest najważniejsze wskazanie na dziś, wskazanie, które musi być jednak oparte o głębokie przekonanie i wiarę w prawdziwość swoich wartości: **odbiorców, czytelników, widzów, słuchaczy trzeba sobie zdobywać, bo sami z własnej ochoty, ze spontanicznego entuzjazmu i z czystej miłości do sztuki napewno nie przyjdą.**

Kultura (— używamy tu tego słowa dla określenia wszelkiej twórczości kulturalnej, literackiej i artystycznej) musi umieć zorganizować sobie konsumpcję kulturalną. Odbiorców trzeba odnaleźć, wskazać im drogę do sztuki, trzeba ich — co najważniejsze — wychować.

Wychowanie konsumentów sztuki — to Pierwszy obowiązek kulturalny. Obowiązek ten w stosunku do młodego i najmłodszego pokolenia powinna spełniać szkoła. Niestety, zrujnowane reformami szkolnictwo nie spełnia niemal zupełnie postulatów wychowania estetycznego, tak, że cały ciężar wychowania konsumentów sztuki i zapewnienia w ten sposób rozwoju usiłowaniami kulturalnym spada całkowicie na siły społeczne, a przede wszystkim na jednostki i organizacje twórcze kulturalnie.

W tej dziedzinie można zrobić bardzo dużo. Prywatna, nie skrepowana inicjatywa i dobra wola mają tu najwięcej pola działania. Gdzie jest ta dobra wola, tam widać już całkiem poważne rezultaty. Aby przykładowo nie szukać daleko, wskażmy chociażby na **bydgoski Teatr Miejski**, który umiejętnie organizowanymi przedstawieniami szkolnymi i przedstawieniami dla organizacji społecznych i zawodowych wychowuje sobie i sztuce w ogóle kadry publiczności, zdobytej na zawsze.

W ten sposób pojęty obowiązek kulturalny można wypełniać nie tylko w zakresie teatru, ale i w dziedzinie plastyki i muzyki i literatury. **Trzeba organizować i wychowywać, a nie czekać z założonymi rękami na zmiłowanie paru snobów, albo, na subwencje państwowe.** Dobra wola obowiązuje wszystkich jednakowo. I twórców i odbiorców tej twórczości.

15 października

wielkim dniem Grudziądza

Z okazji uroczystości 15-lecia istnienia **Oficerskiej Szkoły Kawalerii, Grudziądza** gościć będzie w swoich murach najwyższych Dostojeństw Państwowych

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Wodza Naczelnego Gen. Insp. Sił Zbrojnych Generała Śmigłego - Rydza

Na dzień ten zapowiada się liczny zjazd przedstawicieli jak najszerzych warstw Społeczeństwa Pomorskiego.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło ulg kolejowe przy przejazdach zbiorowych.

Tanie i wygodne kwatery zapewnione

KRONIKA LITERACKA.

Nieznanym pamiętnik Puszkina. Wszystkie dotąd badania nad twórczością Puszkina jakkolwiek doprowadziły do odkrycia szeregu nieznanych do tej pory dzieł, fragmentów, listów, wariantów, nie wniosły nic istotnego, czy też nowego do zobrazowania życia i twórczości wielkiego mistrza pióra. nierozwiązana natomiast do tej pory zagadka jest sprawa pamiętnika Puszkina.

W roku 1923 zaofiarowano znanemu kolekcjonerowi w Konstantynopolu Oneginowi z Paryża kupno pamiętnika Puszkina, obejmującego 1011 stron. Pamiętnik ten miał się znajdować w posiadaniu pani Rosemeier z domu Puszkina, wnuczki poety. Po śmierci Onegina, pani Rosemeier bawiła w Paryżu, często zwierzając się z posiadanych skarbów, które miały o wiele większą wartość, jak cała, dotąd znana, spuścizna po wielkim poecie, wraz z jego muzeum Leningradzkiej Akademii. Na wyraźne życzenie poety pamiętnik ten miał być ogłoszony dopiero w roku 1937. Badacze oraz entuzjastki geniusza Puszkina lamia sobie głowy, gdzie może przebywać pani Rosemeier, która znikła bez śladu, oraz czy istotnie pa-

mieżnik ujrzy w jubileuszowym roku 1937 światło dzienne.

Opera osnuta na tle „Chłopów” Reymonta. Jak donosi „Pittsburszanin”, muzyk polski Eugeniusz Walkiewicz, zamieszkały w Plover (st. Wisconsin) autor szeregu utworów muzyki kościelnej, pracuje obecnie nad operą osnutą na tle „Chłopów” Reymonta.

Nowe niemieckie książki o Polsce. Ukazała się w Niemczech nowa książka o Polsce pt. „Polen — die Erde in Wort und Bild”, Kurta Wolffa. Od dotychczasowych wydawnictw, poświęconych Polsce książka ta różni się przede wszystkim wielką ilością dobrych i wielostronnych zdjęć, dostarczonych autorowi przez polskie min. komunikacji. Zawiera ona na 160 str. tekstu zarówno zarys Polski współczesnej, jak i szereg uwag historycznych. Ujęcie tematu świadczy o dużej obiektywności i sympatycznym stosunku autora do poruszanych zagadnień. Na wstępie zresztą autor zaznacza, że utwor jego nie jest „ani bezkrytyczną propagandą, ani literaturą koniunkturalną, ani też dotychczasową literaturą pamfletową”.

Nowe odkrycie w Biskupinie.

Przedostatni dzień prac wykopaliskowych na półwyspie przyniósł **wielką niespodziankę w postaci furtki drewnianej, znalezionej w przedsonku domu nr. 37.** Furtka, nieznacznie uszkodzona, ma 1,27 m wysokości i 1,10 m szerokości. Wykonano ją z cienkich drążków plecionych na ramie drewnianej, złożonej z trzech pomniejszych drążków. Większa rama w rodzaju kraty znaleziono już w roku ubiegłym, nie była ona jednak wyplatana.

Znaleziona furtka liczy co najmniej 2500 lat.

Stulecie „Irydiona”.

W roku bieżącym przypada **stulecie ukazania się w wydaniu książkowym jednego z nieśmiertelnych dzieł Zygmunta Krasńskiego „Irydiona”.** Stało się to w Paryżu w r. 1836 w drukarni i księgarni A. Jełowickiego i Spółki.

„Irydion” pomimo tego, że ujrzał światło dzienne przed stu laty, nie a nic nie stracił ani ze swej wartości artystycznej, ani ideowej. I tak jak w pierwszych momentach po ukazaniu się w druku, tak i dziś w całej pełni zasługuje na to, aby był czytany i rozważany.

W tej chwili „Irydion” znajduje się na rynku księgarskim w kilku różnych, przeważnie bardzo tanich wydaniach, dostępnych swą ceną dla każdej kieszeni — i dlatego nim organizacje literackie zakrzętają się koło odpowiedniego uczenia setnej rocznicy tego wspaniałego dzieła, niech ogół czytający złoży swój hołd Poezji Przez żywsze zainteresowanie się twórczością Krasńskiego, a jubileuszowym „Irydionem” przede wszystkim.

Wielkość nagród Nobla.

W chwili śmierci Nobla fundacja jego w całości wynosiła 30 milionów szwedzkich koron. Obecnie wynosi 48,4 milion koron. Wysokość udzielonych nagród w ostatnich latach często się zmieniała. Przed rokiem 1927 poszczególne nagrody wynosiły 115.000 — koron szwedzkich. W roku 1927 — 156.938, w latach 1928 — 1932 osiągnęły 170.000 koron. W r. 1933 spadły do 162.607, a w latach 1934 — 1935 do 159.850 koron.

Edwin te Witt.

Most.

Jezdnia kończy się mostem z betonu, z żelaza, potu i nierdzewnej stali, z brukowej kostki, co plusk wody chlona, co go z poszeptem wysyłają dalej.

Most, Zastygłe skłony kamiennych kolumn biją pod jego sklepien westchnieniem zgasłym, jak dźwięk bładny w wieczornym zmroku co cichnie i legnie łzawo kamieniem.

Mnie się tam zda nie raz, że skargi słysze ludzi, co dali tu krwawie potu, — budując stupy, sklepienia i nisze...

Czasem tu tłumy zbolała falanga, o duszach bładnych, o zapadłych twarzach... Z miasta bełkoce rytmicznie tango...

Początki literatury śląskiej

i jej łączność z kulturą polską.

Śląsk — dzielnica Polski, przez 600 lat odłączona od Macierzy — był w czasach pierwocin Państwa Polskiego **najważniejszym bodaj ośrodkiem życia kulturalnego.** Nim jeszcze w 1364 r. Kazimierz Wielki, który rzekł się chwilowo cennej ziemi śląskiej, utworzył, jakby dla powetowania strat, poniesionych przez młodą polską kulturę, uniwersytet w Krakowie, szlakiem przez prastary Śląsk wiodła w średniowieczu droga do wielkich źródeł, wiedzy, tu wykwitwały niejednokrotnie talenty, głośne na cały świat ówczesny. **Śląsk był nie tylko organicznie związany z resztą Polski, lecz stanowił jej klejnot najcenniejszy — bramę na zachód, przez którą przenikała na ziemie polskie zachodnia kultura.** Stąd też dzieje literatury śląskiej można traktować tylko w ścisłym związku z historią piśmiennictwa polskiego, jako nieodłączną jej część składową.

Tak jak w całej Polsce początki wszelkiej twórczości literackiej na Śląsku ściśle łączy się z instytucją **Kościółca.** Pierwsi pisarze, wyłącznie posługujący się — jak zresztą wszędzie — łaciną, to duchowni. Ale i język polski zajmuje wczesnie w praktykach religijnych poczesne miejsce. Synod we Wrocławiu w r. 1248 uchwała, by po kościołach odmawiano modlitwę Pańska i Skład Apostolski po polsku. Dlatego też ze Śląska prawdopodobnie pochodzi zachowane w Bibliotece Jagiellońskiej pierwsze za- bytki piśmiennictwa polskiego — rękopisy powyższych modlitw.

Ziemia śląska **najdotkliwiej odczuła wielką falę germanizacji, która nawiedziła Polskę po najazdach tatarskich.** Kwitnąca już słowiańska kultura dzielnie jednak opierała się niemieckiemu zalewowi, czego dowodem nie tylko dzieje wrocławskiego biskupstwa, lecz i zachowane zabytki literatury oraz tradycja. Nie dźw więc, że kiedyś św. Jan Kapistran na rynku we Wrocławiu wygłaszał kazania, obok stał ksiądz, który słowa jego tłumaczył ludowi na język polski.

Literatura jednak, przeznaczona dla warstw wyższych, — jak wspominałem — była łacińska. W klasztorze w Henrykowie powstał jeden z najcenniejszych i najwcześniejszych zabytków tej literatury — **księga erekcyjna klasztoru,** oraz dołączony do niej poemat łaciński, opisujący nam doskonale wygląd ówczesnego Śląska.

Historiografie śląska od razu wysoko postawił tzw. **Janko Kronikarz** — książdz z Brzegu — który przedstawił dzieje Piastów śląskich w swej „Kronice Polaków” (Chronica Polonorum). Stąd czerpał obficie wiadomości autor „**Kroniki książąt polskich**” (Chronica Principum Poloniae). Pozostające z tymi cennymi kronikami w pewnym związku „**Żywoty biskupów smogorzewskich czyli wrocławskich**” pełne są jednak fałszów i anachronizmów.

Olbrzymią sławę zyskał sobie w świecie Ślązak **Marcin Polak,** twórca najsmielszej w wiekach średnich historii świata: „**Kroniki biskupów i cesarzy**” (Chronicon pou-

tificum et imperatorum), na której chronologie powolano się przez całe wieki. W dziedzinie zaś wymowy kościelnej jedną z najpopularniejszych postaci owych czasów był słynny Ślązak **Peregryn,** którego kazania powtarzano z ambon przez długie lata. Peregryn potrafił doskonale urozmaić swoje oracje, wplatając w nie porównania, przykłady, obrazki z życia i nawet anegdoty. Dla urozmaicenia podaje tu jedną w polskim tłumaczeniu z kazania „o miłości męża dla żony”:

powiadają o pewnym filozofie, że przy- był raz do przyjaciela i rzekł płacząc: naj- nieszcześniejszym ja z ludzi, bo drzewo mam w ogrodzie, na którym się już trzecia eto moja żona powiesiła. Poradźże, co mam uczynić? — Na to przyjaciel: nie rozumiem, czemuś miał płakać, skoroś się w tak wielkim nieszcześciu na trzy żony zdobył. Przestań zalewać się łzami i ciesz się raczej, bo złe utraciłeś żony. Użyj mi, kochany, latorośli z twego drzewa, a zasadzę ją w swym ogrodzie, bo może i moja półwica skusi się na nią i w ślady twych żon pójdzie”.

Popularne także były na Śląsku **legendy i żywoty świętych.** Piękny żywot św. Jadwigi natchnął nie tylko pisarzy, ale i malarzy. Niedawno została na nowo wydana taka „**Legenda obrazowa o św. Jadwidze, księżnie śląskiej**”. Aż do czasów obecnych przetrwały podania ludowe, oparte na owej legendzie. Pod Trzebnicą opowiadają sobie także ciekawe podanie, mające niewątpliw związek z naszą baśnią o śniących ryce- rzach. Wędrowny ten motyw wraca tu w takiej postaci:

„Trzebnie oblegli Tatarzy. Obronców było dziesięćkroć mniej, niż napastników. Lecz śmiało stanęli do walki ze strasznymi mongolami i zwyciężyli. Zgineli jednak wszyscy, za wyjątkiem śmiertelnie ranio- nego dowódcy. Wówczas św. Jadwiga upro-

siła Matkę Boską, która uzdrowiła wodzą, a pozostałym śmierć zamieniła w sen. I śpią oni w podziemnej grocie pod trzebnickim kościołem, tylko dowódca czuwa, czas mierzac odmawianiem różańca. Lecz przy- dzie na Śląsk czas wesela i wówczas wyjdą z podziemia śpiący rycerze”.

Piękna to legenda, lecz interesujące są również rzeczywiste opisy, obfite w śląskiej literaturze. Wymienić tu należy **opowiadania podróżnicze,** zwłaszcza „**Opis podróży Benedykta z Wrocławia i Jana de Polono Carpino, Polaków, do cesarza tatarskiego**”, pióra Benedykta z Wrocławia. Wspomniały ten opis inspirował niejednokrotnie pisarzy i podróżników. Kolumb podobno, czytając ten opis państwa chana tatarskiego, zapragnął do niego dopłynąć drogą zachodnią dookoła ziemi. Ostatnio Ossendowski stąd czerpał wiadomości do swej powieści z czasów Dżyngischana.

Równocześnie rozwijała się na Śląsku nauka. Ze Śląska pochodzi jeden z największych uczonych swego czasu, **Vitello zwany Clokiem,** autor epokowego dzieła „**De Perspectiva**” i licznych traktatów filozoficznych. Tu też urodził się głośny teoretyk medycyny, **Tadeusz Ślązak.** Dzieła ich, a zwłaszcza wymieniona księga o perspektywie Vitella są jedną z najważniejszych pozycji w dorobku polskiej kultury średniowiecznej.

Tak więc okazuje się, że w początkach istnienia Państwa Polskiego Śląsk objawiał olbrzymią naprawdę żywotność, będąc ziemią, gdzie najintensywniej pulsowała kultura zachodu, tedy przenikając dalej na wschód i ogarniając całą Polskę.

A trzeba przyznać, że i dziś, mimo 6-wiekowych zaległości Śląsk godnie kontynu- uje wielką swą tradycję.

Śląsk bowiem był słowiański i polski i takim pozostanie.

• Alfred Kowalkowski.

Pierwsze dzieje wojny domowej na Mallorce.

Pewien Niemiec, który wrócił do ojczyzny z wyspy Mallorki, opowiada ciekawe przeżycia na niej z pierwszych dni wojny domowej w Hiszpanii.

Wybuch wojny domowej, która przebiegiem oraz ofiarami pozostawia daleko w tyle krwawą rewolucję francuską, zaskoczył cudzoziemców na wyspie Mallorce całkowicie. Ów Niemiec, opisujący przebieg pierwszych dni rewolucji, mieszkał we wiosce rybackiej Calaradiada. Gdy na Mallorkę nadeszły pierwsze wieści o wybuchu wojny domowej, przyjęto je tak, jakby otrzymano je gdzieś z zaświatów, a rybacy, którzy cały wolny czas spędzają w knajpach marynarskich, oplacając prawo przesiadywania w nich, popijania wody i spluwania na podłogę trzema pesetami miesięcznie, zapewniali obokrajowców, że nie ma najmniejszych podstaw do niepokoju, gdyż wszystkie rewolucje hiszpańskie są krótkie.

Na wyspę dochodziły bardzo skąpe wiadomości o pierwszych walkach, przeważnie sprzeczne z prawdą i niedostatecznie dokładne, nie wywołując istotnie prawie żadnego zainteresowania. Dopiero gdy pewnego dnia motorowiec, który utrzymywał codzienną regularną komunikację z Barceloną, nie wrócił do Palma, zaczęto więcej mówić o walkach. Minęło kilka dni, a motorowiec nie wrócił już zupełnie. Lecz i ten fakt nie wywołał jeszcze żadnego silniejszego oddźwięku. Ponieważ ostatnio już trzykrotnie była przerywana komunikacja między wyspą a Barceloną z powodu różnych strajków, więc i tym razem sądzono, że statek ugrzązł gdzieś widocznie z powodu nowego strajku w związku z wybuchłymi walkami. Po tygodniu nie było już żadnego połączenia, a miejscowa poczta przestała wogóle pracować. Wszyscy wreszcie zrozumieli, że sytuacja jest poważna. Szosami nadzieją auto ciężarowe, pełne uzbrojonych ochotników, ubranych w niebieskie bluzy. Byli to nacjonalisci, którzy władzę na wyspie Mallorce wzięli w swoje ręce. Duże ogłoszenia zawiadamiały mieszkańców wyspy o wprowadzeniu stanu oblężenia. Wszyscy więc zostali wezwani do oddania lamp radiowych. Rozporządzenie to miało na celu uniemożliwienie słuchania komunikatów, nadawanych przez radiostacje rządowe i dotyczyło również obywateli cudzoziemców. Następne rozporządzenie nakazało, aby wszyscy wchodzący do śródmieścia trzymali podniesione ręce do góry. Początkowo rozporządzenie to powodowało, że szereg osób opuszczało ręce, gdy je zaczęły mdleć. Krótka jednak salwa karabinów maszynowych, umieszczonych na dachach dużych domów, bardzo szybko przynosiła nakazany obowią-

zek podnoszenia ich z powrotem do góry. Zapomniano wówczas szybko o omdlewaniu rąk.

Następne wypadki potoczyły się już szybko. Zjawił się pierwszy samolot nad wyspą. Wszyscy odcięci od świata, wybiegli na ulicę, aby powitać lotnika, lecz ten niezbyt był uprzejmy. Silna detonacja eksplodującej bomby była odpowiedzią na powitanie. Następnie druga, trzecia i kilka ofiar... Był to czerwonon lotnik. Od tego dnia codziennie następowało regularne bombardowanie wyspy. Ludność zachowywała się wprost dziecinnie. Nigdy nie uciekała. Kobiety z dziećmi na rękach, gdy tylko usłyszały warkot motoru, wybiegały na ulicę. Nic więc dziwnego, że z każdym dniem liczba ofiar wzrastała. Kilka starych karabinów maszynowych i dział nie mogło w niczym zmienić sytuacji obrońców wyspy. Lotnicy kpili sobie z tej strzelaniny i coraz niżej latali nad wyspą. Dla cudzoziemców sytuacja stawała się z każdym dniem niebezpieczniejsza. Okazało się, że baza lotników rządowych nie mieściła się w Barcelonie, lecz na wyspie Minorce. Naloty wyrządzały coraz większe szkody, gdyż bombardowały nie tylko obiekty ważniejsze, ale wszystkie budynki bez wyjątku. Liczba ofiar rosła wskutek lekkomyślności mieszkańców za-



Katedra w Pampelonie.

19310

Poco się wysilać? - Prać Radionem!



Silne tarcie, które się stosuje przy praniu, usuwa nie tylko brud, lecz rwie często tkaninę. Używanie natomiast do prania RADIONU chroni bieliznę.

Radion bowiem jest idealnym środkiem do prania, który szybko i bez trudu usuwa wszelki brud z tkaniny. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać w pierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.

RADION

idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A.

straszająco. Radio rządowe zapowiedziało atak na wyspę wojsk rządowych. Cudzoziemcy zrozumieli, że są bardzo poważnie narażeni, lecz nie było żadnej możliwości wydostania się z wyspy. Po pewnym czasie do Palma zawinął francuski krążownik. Lecz ten zabrał na pokład tylko francuskich poddanych. Następnie przybył angielski krążownik „Repulse”, a z nim i chwila uwolnienia

wszystkich z' przykłej sytuacji. „We take every one!” — „Zabierzemy każdego!” Istotnie bez względu na narodowość Anglicy zabierali na pokład wszystkich obokrajowców, odwożąc ich do Marsylii. Niemiecki uchodźca z wyszukaną grzecznością i wdzięcznością opisuje zachowanie się marynarzy angielskich w stosunku do zabranych uchodźców.



Pocztówka nadesłana do Redakcji przez naszego korespondenta z Pampelony w Hiszpanii.

Na marginesie tragedii warszawskiej.

Czy mogą zostać usunięte wypadki z gazem?

W Warszawie w domu przy ul. Opolskiej zdarzył się niedawno tragiczny wypadek z powodu ulatniania się gazu świetlnego, pociągając za sobą 6 ofiar śmiertelnych oraz kilka ciężkiego zastrucia.

Podobnych wypadków z powodu pęknięć rur gazowych lub nieostrożnego obchodzenia się z gazem bywa więcej. Oprócz wypadków zastrucia — zdarzają się i wybuchy, które są bardzo groźne, gdyż gaz świetlny zmieszany z powietrzem wybuchu niezmiernie łatwo i z wielką siłą. Pamiętajmy taki wypadek gazu świetlnego przed kilku laty w Gdyni, kiedy została zburzona część dużej kamienicy i wybuchł jednocześnie groźny pożar. Nie odbyło się oczywiście przy tym bez ofiar w ludziach.

Śmiertelnych zatruc gazem w samej Polsce corocznie zdarza się wiele z powodu samego tylko nieostrożnego obchodzenia się z nim.

Uczeni chemicy — inżynierowie starają się zapobiec wypadkom z gazem przez wynalezienie gazu świetlnego nietrującego. Byłby to niezmiernie ważny wynalazek, gdyby przy tym gaz nietrujący mógł być i nieduszający i nie powodował wybuchów. Dlatego wynalezienie nawet gazu nietrującego nie usuwa jeszcze całkowicie niebezpieczeństwa, wynikającego z wypadków z gazem świetlnym.

Tak jest w czasach pokoju. A jakże bywa w czasie wojny podczas ataku lotniczo-bombowego na miasto, posiadające gazownię? Ile wtedy będzie pięknych rur gazowych, wybuchów i zatruc gazem! Wobec tego jedynym sposobem skutecznego zapobiegania wszelkim wypadkom z gazem jest wynalezienie samoczynnego zabezpiecznika dla gazu świetlnego w wypadkach ulatniania się jego. Prace w tym kierunku już podjęto. Zabrał się do nich

w latach 1926—27 p. Aleksander Prusko w Warszawie, który zbudował i wypróbował urządzenie to w Gazowni Warszawskiej na Woli. Na „Targach Poznańskich” w roku 1928 wynalazek ten był demonstrowany, wywołując wielkie zainteresowanie. Zabezpiecznik demonstrowany był bardzo czuły i zabezpieczał cały lokal. Ale potrzebował do działania prąd elektryczny, co było jedną i największą wadą, i dlatego zastosowanie zabezpiecznika wynalazca sam odłożył. Obecnie, w ciągu dalszych prac, p. Prusko znalazł sposób pozbycia się konieczności stosowania prądu elektrycznego.

W latach 1927—28 pomysł zabezpiecznika poprzedniego był zbudowany, dzięki pomocy technicznej i finansowej Gazowni Warszawskiej, znajdującej się wówczas pod kierownictwem naczelnego dyr. p. inż. Świerczewskiego. Obecnie, dzięki dyrekcji tejże Gazowni nowym wynalazkiem zainteresował się Związek Gazowników i Wodociągowców Polskich, który bada ten pomysł pod kątem widzenia wartości technicznych. Ponieważ pomysł p. Al. Prusko może mieć doniosłe znaczenie zarówno dla samego gazownictwa, jak i następnie

dla obrony przeciwlotniczej, należy sądzić, że samoczynny zabezpiecznik gazu zostanie wkrótce ostatecznie urzeczywistniony w modelu, wypróbowany i wprowadzony do użytku powszechnego, a wtedy nie będzie już wypadków z gazem.

Dodamy jeszcze, że p. Al. Prusko jest także twórcą filmu dźwiękowego, bo wynalazek ten już zrobił w roku 1909, a więc o 20 lat wcześniej, aniżeli zrobili to Amerykanie. Tak się jednak złożyło, że nikt ani w Polsce, ani zagranicą nie zainteresował się wówczas tym pomysłem, ubiegli więc nas po tym inni. W takich wypadkach niezawodnie rolę odgrywa brak gotówki, który uniemożliwia wynalazcom budowę modeli i przeprowadzenie prób.

Mrozy i śniegi w Alpach.

Berlin, 10. 10. (PAT). Z górzystych miejscowości Bawarii donoszą o silnych opadach śnieżnych i mrozach. Masy śniegu sparaliżowały miejscami ruch samochodowy. Ofiarą przedwczesnej zimy padło mnóstwo ptactwa. Według przepowiedni meteorologicznych, należy się liczyć z dalszymi opadami.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.
Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Kochany łobuz” (z Anny Ondra)
Stylowy: „Nowe przygody Tarzana”.
Świt: „Ostatni posterunek”.
Matwy: „Jej wysokość całuje”.
Program „Tygodnia Szkoły Powszechnej w Inowrocławiu.” Dnia 12 bm. godz. 10 przed południem pochód propagandowy młodzieży szkolnej ulicami miasta. Dnia 17 bm. godz. 20 wieczornica w sali Teatru Zdrojowego. Dnia 18 bm. od 8 do 13 zbiórka uliczna.
Dzwigan łupem złodzieja. Budowniczym p. Zielonackiemu (Kasztelańska) skradł nieznany osobnik dzwigan, wartości 30 zł. Na taki ciężar znalazł się amator.
Sukienkę zabral złodziej. Modną sukienkę, wartości 60 zł skradziono p. Wandzie Koniecznej z Inowrocławia, Marsz. Piłsudskiego 40.

Na szczycie inowrocławskiej „Campanilli” zapłonęło światło neonowe.

(Rosną mury nowego kościoła).
Inowrocław. Na placu przed Uzdrowiskiem Ubezpieczalni Krajowej przy Alejach Sienkiewicza, gdzie stanie kościół parafii św. Józefa, w re pracą w całej pełni. Dziełami robotników, zatrudnionych przy budowie świątyni Pańskiej, pracuje z całym zadowoleniem, gdyż wznoszą nietylko przybytek chwały Bożej, ale jednocześnie mają radość pracy, której obecnie tak brakuje.
 Projekt kościoła wykonał znany architekt Cybichowski z Poznania, a prace budowlane powierzone budowniczemu Sylwiniowi Kościelnemu z Inowrocławia.
Czworobok placu, jaki będzie zajmował kościół z plebania, przedzieli ulicą, która otrzyma nazwę ul. św. Józefa. Wieża w kształcie słynnej „Campanilli”, osiągnie 48 metr. wysokości. U góry będzie zegar, a krzyż, który stanie na jej szczycie, zostanie oświetlony światłem neonowym. W kościele zaistnieje nie tylko centralne ogrzewanie. Prezbiterium, mające kształt półkolisty otrzyma 17 witraży, 7 dziesięciometrowej i 10 siedmiometrowej wysokości. Projekty witraży wykonał słynny artysta O. Efrém, nasz rodak z Kcyni, znany z wykonania znanego i pięknego pomnika kardynała-prymasa belgijskiego ks. Mercier, a obecnie wykonujący pomnik św. kardynała-prymasa ks. dra Dalbora. Kościół otrzyma trzy ołtarze. Do wejścia będzie prowadziło kilka terasowych stopni. Inowrocławska „Campanilla” otrzyma lekko-lukowe połączenie z kościołem, oparte na dwóch kolumnach.
 W plebanii poza mieszkaniem ks. proboszcza i dwóch wikariuszy, będzie się mieścić biuro parafialne i salka do zebrań dla towarzystw kościelnych. Budowa zostanie całkowicie ukończona w 1938 r.

OSTRÓW Wlkp. (1j) Torebkarze grasują. W parku 3-go Maja nieznany opryszek wyrwał p. Skrzetuskiej z ręki torebkę damską i zbiegł nierozpoznany. Znalezione w torebce dokumenty zwrócił złodziej właścicielce — za pośrednictwem poczty, wrzucając je do skrzynki listowej. Drugi, podobny wypadek miał miejsce w centrum miasta przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Wracającej ze służby o godz. 20 pewnej urzędniczce p. W. usiłował złodziej wyrwać z ręki tekę skórzaną, spodziewając się niewątpliwie bogatego łupu. Kiedy jednak fortel się nie udał, złodziej zbiegł w ul. Zdunowska, niezatrzymany przez żadnego z przechodniów.

Roboty około budowy pomnika Serca Jezusowego są już w całej pełni. Z placu, na którym pomnik ten stanie, usunięto już Bożą Mękę, teren zniwelowano i położono już fundamenty. Poświęcenie pomnika dokonano w dniu święta Chrystusa Króla — J. E. ks. biskup Dymek.

Żydzi między sobą. W Mikstacie doszło w tamt. bóżnicy do bójki między żydami, w czasie której niej. Polatsch doznał poważniejszych kontuzji. Przyczyną bójki miało być niedostateczne odzienie pobitego. Kres tej bójki położyła dopiero wezwana policja.

KCYNIA. Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kcyńskim. W Kcyni przy przetaczaniu wagonów kolejowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kolejarz Jan Sawada, lat 61, zamieszkały w Gnieźnie, ul. Lecha 12. Koła wagonu zdruzgotały nieszczęśliwemu lewe podudzie. Pierwszej pomocy udzielił S. dr Paszkiewicz, który na prośbę Sawady odstawił go do szpitala w Gnieźnie, gdzie nieszczęśliwy kolejarz wśród ciężkich boleści wyzionął ducha.

Krwawa bójka. Po sutej libacji wszczęli handlarze bydła, którzy przyjechali na jarmark, bójkę. Bójka ta odbywała się w jednym z tutejszych lokali. Skutek był ten, że jednego z handlarzy zaopatrzyć musiał lekarz. Tło — zatarg osobisty.

ŻNIN. Śluby. W ub. środę odbył się ślub p. Ign. Szałkowskiego z Wójcina z p. Marianną Michalską z Januszkowa. Ślub odbył się w Gorze pow. Żnin. „Szczęść Boże”.

Przeniesienie. Kasjer Urzędu Skarbowego p. Sylwester Majcherkiewicz po 11-letnim pobycie w Żninie przeniesiony został niespodzianie na równorzędne stanowisko do Urzędu Skarbowego w Chodzieży.

MOGILNO. (mk) Likwidacja filii K. K. O Z dniem 3 bm. zlikwidowała Komunalna Kasa Oszczędności powiatu mogileńskiego swoją filię w Kruszewicy — po 2-letniej egzystencji. Agendy przejęła K. K. O., oddział w Strzelnie.

Tragiczny upadek z wozu. Tragicznie wypadkowi uległ 63-letni rolnik Kwiatkowski Stanisław w Kozłowie (pow. mogileński). Kwiatkowski z naładowanego wozu łętami od kartofli w pewnej chwili spadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa. Przewieziony do domu w kilka godzin później zmarł.

Solec Kujawski.

Nareszcie doczeka się miejscowe obywatelstwo rozwiązania przykrego zatargu, jaki miał miejsce przed feriami letnimi z miejscowymi kierownikami szkół. Na poniedziałek tj. 12 października br. zostały zaproszone pewne osoby, które podpisały protest przeciw wystąpieniu kierowniczk i kierownika szkoły, a wysłany do Kuratorium, do szkoły Nr. 1 celem przesłuchania. Abstrahując od wyniku tych dochodzeń, należy stwierdzić, że zakaz zagajania koła rodzicielskiego pochwalaniem Pana Boga, miał miejsce w kancelarii szkoły Nr. 1, gdzie prezeska Koła Rodz. wobec takiego zakazu ze strony kierownika szkoły za prezesurę podziękowała.

Systematyczna kradzież. Zatrudnieni uczniowie szwecy u p. L. Borkowskiego dopuszczali się systematycznej kradzieży skóry, gum itp. Wszyscy osadzeni zostali w areszcie. Dochodzenia trwają. (aj)

PRUSZCZ. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 4 po południu w lokalu p. Seidla w Pruszcze. O liczny udział prosi Zarząd.

SWIEKATOWO. (t) Po konferencji oświatowej. Ostatnio odbyła się konferencja kierowników oświatowych i działaczy społeczno-oświatowych z całej okolicy, na której obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej p. Madej z Grudziądza omówił plan pracy w nadchodzącej jesieni i zimie. Przewiduje się uruchomienie kursów wieczorowych w Swiekatowie, Janiej Górze i Tusznach. Kierownikiem rej. wybrano p. Babińskiego z Tuszn, korespondentem p. Wojtackiego z Janiej Góry. W obradach wziął też udział wzytator kuratorium okręgu szkolnego poznańskiego p. Madejski.

Polska placówka handlowa. W Janiej Górze, gdzie dotąd były aż dwa sklepy kolonialne w rękach niemieckich a nie było żadnego polskiego, utworzyły ostatnio sklep artykułów spożywczych i kolonialnych pp. Zaleskie. Jest to więc pierwszy sklep kolonialny polski w tej polskiej wsi.

Dojrzałe poziomki w lesie. W lesie leśnictwa Sucha napotkano po raz drugi w tym roku dojrzałe poziomki.

CHELMZA. Szkoła Rolnicza P. I. R. w Chelmży zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia kandydatów na uczniów na rok szkolny 1936/37. Kandydat na ucznia winien mieć 17 lat, pochodzić ze wsi, przedstawić wniosek o przyjęcie, życiorys, świadectwo szkolne i metrykę urodzenia. Nauka rozpocznie się 4 listopada, a dzieli się na 2 zimy do końca marca i przerwa letnią, podczas której uczniowie przerabiają zadania praktyczne w gospodarstwach rodziców, pod kontrolą nauczycieli.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Dawid Copperfield”.
Gryf: „Szept miłości”.
Orzeł: „Biuro zaginionych ludzi”.

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego. W auli gimnazjum im. Jana Sobieskiego odbyło się zebranie członków i sympatyków Polskiego Zw. Zachodniego. Obrady zajął p. dyr. Puppel. W dyskusji poruszono bardzo wiele ciekawych zagadnień oraz omówiono program pracy P. Z. na najbliższą przyszłość.

W ostatniej chwili przypominamy o wielkim koncercie religijnym, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę tj. 11 bm. o godz. 18 w kościele farnym na rzecz odnowienia kościoła św. Ducha. Zachęcamy gorąco wszystkich katolików do wzięcia udziału w tej pięknej imprezie religijnej.

Zarząd Miejski zwraca się z gorącą prośbą do pp. pracodawców miasta Grudziądza, by pracownikom swym umożliwili udział w uroczystościach dnia 15 bm. zwalniając ich od pracy na czas uroczystości, z możliwością późniejszego odpracowania utraconych godzin pracy, jak to miało miejsce z racji innych uroczystości.

Prezydent miasta p. Józef Włodek w dniu 13 bm. o godz. 16.10 wygłosi przez Rozgłośnie Pomorską Polskiego Radia odczyt na temat: „Położenie gospodarcze miast pomorskich”.

Grudziądzki Klub Motocyklowy urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 14 na boisku „Olimpii” ostatnie w bieżącym sezonie wyścigi motocyklowe. Udział w zawodach biorą najlepsi jeźdźcy pomorscy.

Obława policyjna. Ubiegłej środy w godzinach wieczornych wszystkie jednostki P. P. miasta Grudziądza przeprowadziły obławę w mieście i peryferiach, wynikiem której było przytrzymanie 15 osobników poszukiwanych przez sądy wzgl. przez władze policyjne.

Kradzież węgla. Do piwnicy kolejarza Jana Jędrzyńskiego (Hallera 50) włamali się onegdaj złodzieje i skradli 30 ctr. węgla, wartości około 55 zł.

Przeszło rok w więzieniu śledczym.

Termin rozprawy apelacyjnej dra Twardowskiego jeszcze nie ustalony.

Grudziądz. Proces odwoławczy w głośnej sprawie b. starosty działdowskiego dra Adama Twardowskiego i towarzyszy, który znalazł się miał na wakancje Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w pierwszych dniach października, uległ dalszemu odroczeniu. Na przesunięcie terminu wpłynął niewątpliwie fakt, że wiceprezes S. A. p. sędzia Sawicki, który miał początkowo sprawę dra Twardowskiego rozpatrywać w wydziale karnym i zapoznał się już z aktami procesowymi, przeniesiony został w tych dniach na stanowisko prezesa Sadu Apelacyjnego do Krakowa.

Onegdaj odwiedziła nas matka b. starosty działdowskiego p. Aniela Twardowska, która przed tygodniem przyjechała z Poznania i dzięki uprzejmości p. wiceprezesa tutejszego S. O. dra Jodłowskiego odbyła z synem szereg widzeń w więzieniu. Staruszka niepokoi się bardzo o zdrowie swego syna, który już 15-ty miesiąc siedzi w więzieniu śledczym. Na kiepski stan zdrowia dra Twardowskiego wpływa okoliczność, że

rodzina nie może mu dostarczyć pożywienia z miasta, gdyż skromne pobory żony, zaledwie wystarczą na opłacenie kosztów advokackich i najskromniejszą vegetację (7-letni synek dra Twardowskiego przebywa u krewnych na Kresach, którzy się dzieckiem zaopiekowali).

Od szeregu tygodni dr Twardowski żyje w nieustannym napięciu nerwowym. Jak dotąd, nie zawiadomiono go czy będzie miał prawo pojechać do Poznania na rozprawę apelacyjną. Niepokój o wynik rozprawy apelacyjnej (b. starosta uważa swoją obecność na rozprawie poznańskiej za niezbędną i konieczną dla samego wymiaru sprawiedliwości) a dalej ciągła troska o los rodziny, poszarpały na strzępy nerwy tego mocnego i tak bardzo jeszcze do niedawna opanowanego człowieka. W najbliższych dniach odwiedzić ma Twardowskiego w więzieniu jego nowy obrońca p. adw. dr Hejnowski z Poznania, jeden z najwybitniejszych młodych obrońców w procesach karnych.

Ważny od dnia 15 października 1936.

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

1) Bydgoszcz — Żnin — Gniezno															
	3	5	7	9	11	13	Km	Miejscowość	Km	2	4	6	8	10	12
—	8 ¹⁵	11 ⁰⁰	13 ¹⁵	16 ⁰⁰	17 ⁴⁰	20 ¹⁵	0	Bydgoszcz	88	7 ⁵⁰	10 ⁴⁵	11 ³⁰	14 ¹⁵	16 ³⁰	19 ²⁵
—	8 ²⁵	11 ²⁰	13 ³⁵	16 ²⁰	18 ⁰⁰	20 ³⁵	14	Rybarzewo	74	7 ³⁰	10 ²⁵	11 ¹⁰	13 ⁵⁰	16 ⁰⁰	19 ¹⁵
—	8 ³⁵	11 ³⁰	13 ⁴⁵	16 ³⁰	18 ¹⁰	20 ⁴⁵	24	Szubin	64	7 ¹⁰	10 ⁰⁵	10 ⁵⁰	13 ³⁰	15 ⁴⁰	18 ⁵⁵
—	9 ²⁵	12 ²⁰	14 ³⁵	17 ¹⁵	19 ⁰⁰	21 ³⁵	44	Żnin	44	6 ³⁰	9 ²⁵	10 ¹⁰	12 ⁵⁰	15 ⁰⁰	18 ¹⁵
6 ²⁵	10 ⁴⁵	13 ³⁰	—	17 ³⁰	—	—	44	Żnin	44	—	9 ²⁰	—	12 ⁴⁵	14 ³⁰	18 ⁰⁵
6 ⁴⁵	11 ⁰⁵	13 ⁴⁰	—	17 ³⁵	—	—	54	Gasawa	34	—	8 ⁵⁵	—	12 ¹⁵	14 ³⁰	17 ⁴⁵
7 ⁰⁰	11 ²⁵	14 ⁰⁵	—	17 ⁵⁰	—	—	64	Rogowo	24	—	8 ⁴⁰	—	12 ⁰⁰	14 ¹⁵	17 ³⁰
7 ⁴⁵	12 ¹⁵	15 ⁰⁰	—	18 ⁴⁰	—	—	88	Gniezno	0	—	7 ⁵⁰	—	11 ³⁰	13 ³⁰	16 ⁴⁵
Przyjazd												Odjazd			
p. Kursuje tylko w dni powszednie.															

2) Kcynia — Szubin — Bydgoszcz.

	km	Miejscowość	km
6 ⁴⁵	10 ²⁰	0	40
7 ¹⁵	10 ⁵⁰	16	24
7 ³⁵	11 ¹⁰	26	14
8 ⁰⁰	11 ³⁰	40	0

3) Żnin — Łabiszyn.

	km	Miejscowość	km
9 ³⁰	0	Żnin	15
10 ⁰⁰	15	Łabiszyn	0

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18.

Gniezno.

— „Dziennik Bydgoski” przynosi wiadomości z Gniezna w opracowaniu własnego korespondenta.

— „Dziennik Bydgoski” nabyć można w wszystkich kioskach, każdorazowo w dniu wydania, nawet w wypadku skonfiskowania pierwszego nakładu.

— **Z zawodów hippicznych.** Stosownie do zapowiedzi podajemy dzisiaj wynik konkursów hippicznych, jakie odbyły się w ramach „Dnia konia”. W konkursie oficcerskim I m. zajął por. Kociołek na koniu Ulianow, II m. ppor. Szymborski na Basi, III m. ppor. Frej na koniu Zubaryk. W konkursie podoficerskim I m. zajął ogn. Konieczny na koniu Cis, II. kapral Majewski na Przyrodzie, III. ogn. Małecki na Tamarze.

— **„Dzień kwiatka”.** Tydzień Miłosierdzia zakończy się jutro w niedzielę „Dniem kwiatka” na rzecz naszych ubogich. Niestrudzonych w pracy charytatywnej panów i pań św. Wincentego przyjmujemy zyciwy, gdy do naszych mieszkań zapukają po ofiary i odzież i nie szczędzą datku kwartarom. Chętni zbierania ofiar, — kwestarze mogą odebrać puszkę w niedzielę rano o godz. 8 w biurze parafii farniej.

— **Rekolekcje pań wrzesińskich.** Staraniem Stow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbywają się tu obecnie rekolekcje dla pań, które prowadzi O. Superior ks. dr Moska z Zakładu Misjonarzy z Bydgoszczy. W rekolekcjach bierze udział przeszło 100 pań.

— **Wrzesnia uczciła dziesięciolecie J. E. ks. Prymasa Hłonda.** Staraniem Akcji Katolickiej odbyła się uroczysta akademія, na program której złożyły się: referat p.

apt. Koniecznego p. t. „Życie, dzieła i zasługi ks. kardynała”, deklamacja „Rząd nam”, Arcypasterzu”, przemówienie p. mec. Witkowskiego n. t. „Koedukacja, a światopogląd katolicki”, oraz śpiewy chóralne. Wrześnianie wypełnili salę po brzegi.

— **„Ćwicz oko i dłoń w Ojczyzny obrońcie”.** Związek Rezerwistów, koło Gniezno, na wystawie i targach zbudował strzelnicę do strzelania z wiatrówek. Do dekoracji zużyto chorągiewki o barwach państwowych, jak również wywieszono odznakę związkową z wypisanym na niej hasłem: „Honor i Ojczyzna”. Strzelanie z wiatrówek stanowiło godziwą rozrywkę dla panów.

— **W uzupełnieniu** naszego sprawozdania z pobytu Pana Prezydenta R. P. w Lednicy podajemy, że z ramienia tut. T-wa Krajowego witali Pana Prezydenta p. starościna Suska, prez. Kasprowic z ks. dr. Wawrzyniak, a p. Kasprowic ponadto jako wiceprezes zarządu okręgowego w Poznaniu T-wa Krajow., którego prezesem był niedawno zmarły b. wojewoda Moskałowski.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” na miasto i powiat Gniezno** mieści się w Gnieźnie przy ulicy Mieczysława nr. 27, m. 3.

NOWE, n. W. (t) Kradzież krów z pastwiska. Na łąkach niziny nadwiślańskiej istnieje zwyczaj, iż rolnicy zostawiają swe bydło przez noc na pastwiskach. Wiedzą o tym rozmai ci złodziejaskowie, którzy korzystając ze sposobności „zabrali” sobie kilka krów. Tak też było jednej z minionych nocy, gdzie rolnikowi Pawłowi Siegowi w Wielkim Zajączkowie skradziono dwie krowy wartości 250 złotych. Za złziejami prowadzi się śledztwo.

„DZIENNIK BYDGOSKI”

na wystawie ogrodniczej i targach ziemi gnieźnieńskiej.

Gniezno, 10. 10. W naszych dotychczasowych reportażach z terenu wystawy ogrodniczej i targów ziemi gnieźnieńskiej poruszyliśmy ich znaczenie oraz nasze spostrzeżenia i uwagi. Dzisiaj uzupełniamy spis stoisk.

W stoisku artystycznym szczególnie zainteresowanie budzą rzeźby **Floriana Rachelskiego** z Gniezna i **Wandy Bülow** z Jarząbkowa, powiatu gnieźnieńskiego. Portrety znanych osobistości gnieźnieńskich Rachelski wykonał doprawdy artystycznie.

Zdjęcia fotograficzne **Wandy Bülow** — przedstawiają różne typy ludowe, zagrody wiejskie, żywy i martwy inwentarz rolnika itp. Kilimy, samodziły i ceramika **Ireny**

Poczta dla wygody wszystkich zwiedzających założyła oddział na czas trwania wystawy. Korespondencje nadaje i doręcza się na miejscu. W pawilonie pocztowym najnowszy, jedyny w Gnieźnie, aparat telefoniczny wzbudza zachwyt, no i zazdrość u abonentów tej sieci telefonicznej.

Szkoła Rolnicza z Janowca wystawiła dobre owoce.

Przedstawiciel **katowickiej „Silesii”**, która wystawia **szybkowary**, swoimi umiejętnymi i fachowymi wykladami ściągnął uwagę naszych pań domu.

Lampy elektryczne **Stelmazyka** z Gniezna — każdemu się podobają.

Artystycznie wykonane dekoracje kwiatowe w pawilonie tzw. owocowym i pawilonie Nr. 3 oraz na wolnym terenie przez p. Sokołowskiego, inspektora ogrodów miejskich, dopełniają całości.

Wystawa i targi zamknięte zostaną jutro w niedzielę o godz. 20. Rozdanie nagród i dyplomów wystawcom nastąpi już **dzisiaj w sobotę o godz. 16.**

W ostatni dzień przy kasie rozdane zostaną bezpłatnie kalendarze, a każdy 50-ty bilet wstępu będzie premią na przejazd kajakami i otrzymanie różnych nagród. Również tego dnia odbędą się popisy Kół Włościanek: muzyka tańce ludowe i śpiewy.

A. P.

koło Goślinowo przepiękny okaz kukurydzy i przetwory owocowe, sery i hafty ludowe i kolorowe. Bardzo ładne okazy warzywa wystawiło koło Trzuskoleń. Koło Lubowo wystawiło śliczne roboty ludowe jak kurpiowskie i kaszubskie oraz sztandar koła wykonany przez włościanki. Koło Strzyżewo Kościelne wystawiło trzy gatunki wina owocowego, warzywa, sery, hafty kolorowe, roboty tkackie, śliczny obrus toledo i wspaniałe okazy pomidorów.

Przewodnicząca pokazu włościanek, które wzbudzają wśród zwiedzających wystawę, szczególnie gospodyń, wielkie zainteresowanie jest p. Pokrzywnicka z Małachowa. (w)

„Małe Działdowo — w Gnieźnie.

Gniezno, 10. 10. W najbliższy poniedziałek 12. bm. o godz. 9 b. **wójt gminy wiejskiej Witkowo**, rolnik **Wawrzyniak** wraz z byłym swoim sekretarzem zasiadzie na ławie oskarżonych w tut. sądzie okręgowym. Wymienieni oskarżeni są o zdefraudowanie grosza publicznego na szkole Skarbu Państwa i sterowanej przez nich gminy. Proces ten, na który powołano 60 świadków, budzi tutaj niezwykle zainteresowanie. „Dziennik Bydgoski” przyniesie z rozprawy sprawozdanie w opracowaniu swojego specjalnego sprawozdawcy.

Elektryfikacja powiatu Gniezno.

Gniezno, 10. 10. Zakłady miejskie opracowały 4-letni plan elektryfikacji powiatu gnieźnieńskiego. Elektryfikacja przewidziana być ma w latach 1937—1941, wg następującego planu: 1937-38: Gniezno—Września i Czarniejewo—Witkowo, 1938-39: Witkowo—Mielżyn, Witkowo—Powidz i Gniezno—Trzemeszno, 1939-40: Gniezno—Komorowo—Kiszkowo, Rybienice—Popkowo i Dziekanowice—Działyn, 1940-41: Gniezno—Pyszczyn—Obora, Świątki—Klecko—Ulanowo i Kamieniec—Pomarzany—Zakrzewo.

Sprawa przeprowadzenia elektryfikacji znajdzie się na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej. (ap)

Echo wystawy i targów w Gnieźnie.

Gniezno, 10. 10. Przewodniczący Komitetu wystawy ogrodniczej i targów ziemi gnieźnieńskiej p. **staroście Suskiej** wszyscy wystawcy doręczyli specjalny dyplom o treści następującej:

„**JWPani Staroście Suskiej, inicjatorce i przewodniczącej Komitetu Wystawy Ogrodniczej w Gnieźnie w dowód głębokiego uznania za poniesione trudy przy organizowaniu wystawy i propagandy ogrodniczej składają wyrazy szczerzej podziękli — wystawcy: (następują podpisy).**”

100-lecie wsi Napoleonowa pod Gniezmem.

Gniezno, 10. 10. Wieś Napoleonowa w powiecie gnieźnieńskim obchodzi w bież. roku stulecie swego istnienia. Z okazji tej uroczystości zostanie uroczysty obchód. Termin obchodu ustalono na jutrzejszą niedzielę, dnia 11 października. W dniu tym odprawiona zostanie przez ks. prob. Cegielskiego w kościele w Modliszewie Msza św. o błogosławieństwo Boże. O godz. 14 wszyscy mieszkańcy Napoleonowa oraz okolicznych wiosek zgromadzą się przy kamieniu pamiątkowym. Po odszpiewaniu Roty, wszyscy zebrani udadzą się furmankami w uroczystym orszaku do Modliszewa, gdzie na sali p. Przytarskiego odbędzie się pamiątkowe zebranie, a następnie skromny wieczonek. (ap)

Skutki lekkomyślnej zabawy.

Grudziądz. Straszne nieszczęście wydarzyło się wczoraj przy ul. Kościuszki 65. Na jezdni bawiło się kilku chłopców przy stojącym tam wozie firmy Kausa. W pewnym momencie wóz został popchnięty i to tak nieszczęśliwie, że 8-letni Zdzisław Czajkowski (Kościuszki 65) został przejechany doznając skomplikowanego złamania prawej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez komisariat III P. P., chłopca przewieziono do szpitala miejskiego.

Chłopiec pod kołami autobusu.

Poznań. W Swarzędzu pod Poznaniem wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. W pobliżu młyna swarzędzkiego wpadł pod koła autobusu kursującego między Poznaniem a Wrześnią, 8-letni Kazimierz Tyłski i doznał pęknięcia czaszki, złamania nogi i kilku żeber oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu chłopcu lekarz pogotowia poznańskiego dr Łączkowski, jadący przypadkowo tym autobusem. Po nalożeniu prowizorycznych opatrunków odwieziono Tyłskiego w stanie beznadziejnym do szpitala w Poznaniu.

Wspaniała pokaz włościanek na Wystawie Ogrodniczej w Gnieźnie.

Powiat gnieźnieński liczy obecnie 21 kół włościanek. Przewodniczącą powiatową jest p. Niemiewska z Cielimowa. Dzięki intensywnej pracy instruktorki powiatowej p. Behrendtównie oraz zarządów, jak i członkiń, koła rozwijają się bardzo dobrze. O tym jak poszczególne koła pracują świadczą wspaniałe pokazy włościanek na Wystawie Ogrodniczej i Targach Ziemi Gnieźnieńskiej w Gnieźnie. Wystawa włościanek obrazuje bowiem wszechstronny dorobek tej ruchliwej i pożytecznej organizacji społecznej.

Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim zbiorowe stoisko Ziemianek gnieźnieńskich, które wystawiają piękne okazy owoców, warzywa i przetwory oraz susze owocowe. Największe stoisko posiada koło Niechanowo, które prócz owoców, warzyw i przetworów owocowych wystawia całą masę ładnych haftów filetowych, ludowych i szydełkowych oraz warsztat tkacki i sprzęty do przeróbki lnu. Prezeska koła a zarazem prezeska powiatowa włościanek

wystawiła dwa piękne, własnoręcznie wykonane ornaty. Koło Mielżyn wystawia głównie przetwory owocowe, sery, ziola lecznicze i piękne robotki ręczne. Koło Sławno wystawia robotki, a przede wszystkim śliczne robotki ludowe z wełny owczej. Koła Jarząbkowo i Kosowo wystawiają warzywa, przetwory i robotki. Koło Dziekanowice hafty filetowe i bieliznę kościelną oraz śliczne róże i cudowne wprost daleje z dworu w Dziekanowicach, hodowane pieczętowiec przez p. Skierową. Dalej te budzą zachwyt wszystkich miłośników kwiatów. Nad całością zwiesza się duży, wstęgami przybrany wieniec i chiński kłosz do lampy. Koło Popowo Tomkowe wystawiało śliczne hafty kolorowe, obrusy kościelne oraz owoce i przetwory. Koło Witkowo posiada efektowną dekorację stoiska w stylu włościańskim. Wystawia ono masę pięknych robotów ludowych, bielizny kościelnej i przetworów owocowych, warzywa, kaktusy i wyroby cukiernicze. Koło Goczałkowo wystawiło piękne okazy orzecha włoskiego, a

Nowe aresztowania przemytników pieniędzy w Tczewie

Tczew. (as) Nie ma na pograniczu polsko-gdańskim w Tczewie dnia, w którymby urzędnicy granicznej placówki kontroli skarbowej, brygady dewizowej nie przytrzymali szmuglerów walutowych.

Onegdaj w pociągu zjadającym z Warszawy przez Tczew do Gdyni w wagonach przeznaczonych dla podróżnych wysiadających na teren W. M. Gdańska podczas ścisłej rewizji osobistej przytrzymał i odtawiono do dyspozycji władz prokuratorskich następujących „szmuglerów walutowych”: 53-letniego żyda, kupca **Moszka Zyber-**

szca, zam. w Lublinie przy ul. Kapucyńskiej nr. 6, który usiłował „przeszwarować” do Gdańska 2 weksle na sumę 2.120 dolarów amerykańskich, 41-letnią wdowę, obywatelkę W. M. Gdańska **Małgorzatę Loewy** z Gdańska, u której znaleziono w gotówce 80 guldenów gd., 50 zł oraz książeczkę oszczędnościową banku gdańskiego na 720 guldenów gdańskich. Loewy zgosiła, że wzięła tylko 13 zł, oraz 38-letniego kupca **Tadeusza Wieszynskiego** z Warszawy, ul. Wilańska nr. 181, który wjózł 563 zł w gotówce.

Poświęcenie figury Serca Jezusowego w Łochowie.

W niedzielę 11 bm. po sumie odbędzie się poświęcenie pomnika Serca Jezusa w Łochowie. Uprasa się sąsiednie katolickie towarzystwa robotników o wzięcie udziału w tej uroczystości ze sztandarami. Tutejsza okolica jest zamieszkała w 70% przez innowierców. Będzie to pierwsza figura katolicka w promieniu kilku kilometrów, ufundowała ją Katolickie Tow. Robotników Polskich w Łochowie, dzięki ofiarności całej ludności.

Alarm i ćwiczenia przeciwgazowe w Świeciu.

Świecie, n. W. (t) Ostatni poniedziałek upłynął w Świeciu pod znakiem XIII Tygodnia LOPP. Dnia 5 bm. w godz. wiecz. odbył się alarm lotniczy i gazowy, połączony z ćwiczeniami drużyn pożarniczych, ratowniczo-sanitarnych itd.

Na sygnał alarmowy miasto pogrążyło się w ciemnościach, ulice zupełnie opustoszały; przypadkowi przechodnie i sporo ciekawskich — musiało szukać przytułku w schronach i bramach domów. Po mieście krążyły gęste patrole, które pilnowały ładu.

Trzeba dodać, iż przebieg ćwiczeń jak i samego alarmu wypadły zadowalająco. Należy podnieść stosunkowo poprawne zachowanie się ludności, za wyjątkiem oczywiście niepoważnych jednostek.

Całość została zakończona na rynku i to zagazowaniem terenu oraz ćwiczeniami strażnicy pożarnej, która pracowała w maskach.

Głodówka 400 bezrobotnych w Pobiedziskach.

Przy budowie szczytu Gniezno — Pobiedziska — Poznań zatrudnionych było kilkuset robotników. Ostatnio postanowiono zredukować pracę do dwóch dni w tygodniu i

zwolnić wszystkich samotnych. Nie mogąc pogodzić się z tą decyzją, robotnicy wystali do starostwa i województwa delegację, która jednak wróciła z niczem. Wobec tego wszyscy robotnicy w liczbie 400 urządzili głodówkę, nie posyłają oni też dzieci do szkoły, a żony ich urządziły manifestację przed magistratem, domagając się 6-dniowej pracy w tygodniu dla swych mężów, a nie 2-dniowej. Robotnicy zapowiadają, że nie przerywają głodówki, dopóki żądania ich nie zostaną uwzględnione.

Okradł ojca — a oskarżał drugich.

Strzelno. U rolnika **Józefa Nadolnego** w Noszynie skradziono z zamkniętej stodoły za pomocą wyłamania wrót 4 centnary czyszczonego żyta.

Sprawdzona na miejscu policja znalazła zboże pochodzące z kradzieży u rolnika **Czubachowskiego**, w tej samej wsi. Tenże, chcąc być sprawiedliwym, wydał właścicielowi sprawcę kradzieży w osobie syna **Nadolnego — Stanisława**, który zboże jemu dał do przechowania, celem późniejszej tego sprzedaży.

Fakt wskazania domowego złodzieja, wpłynął jak strumień zimnej wody na matkę N., która oskarżała inne osoby o popełnienie tej kradzieży.

Wejherowo na F. O. N.

Wejherowo. Rada Miejska miasta **Wejherowa** pod przewodnictwem p. burmistrza **Boldana** uchwałała przekazać w bieżącym roku budżetowym zł 1000 na Fundusz Obrony Narodowej, jednocześnie urzędnicy Zarządu Miasta opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1% z poborów przez około 6-ciu miesięcy.



B. KASPROWIC

członek komitetu honorowego Wystawy, Prezydent hon. Izby Handlowej, Pionier przemysłu polskiego.

Scholżówny i K. Przybyszówny z Gniezna — malarstwo i dekoracyjne. **Musiłowicz** — uzupełnia ten dział.

Szkoła Gospodarstwa domowego w Gnieźnie wystawiła smakolki, zaprawione w szklach huty „Irena” — Inowrocław.

„**Haško**” — Gdynia dla swoich uniwersalnych stalówek, znajduje licznych odbiorców.

P. Trubicki przy stoisku „**Pharmachemii**” **mgra Paździńskiego** z Bydgoszczy nie szczędzi zabiegów w polecaniu swego towaru.

Gnieźnieńskie sklepy radiowe „**Elektra**”, **Splonskowskiego**, „**Radius**” i „**Evert**”, których stoiska znajdują się w I, II i III pawilonie, wystawiły najnowsze aparaty radiowe i bez przerwy nadają koncerty krajowe i zagraniczne.

Nasi pszczelarze wystawili w stoisku wszystko to, co potrzebne jest dla pszczelarza.

Uwagę zwraca stoisko z wyszukanyymi wyrobami bursztynowymi **Krasnoburskiego** z Gdyni.

P. Schmelingowa (Gniezno) zaprezentowała silosy, dla których każdy rolnik okazuje zainteresowanie. Jakość i wykonanie bezkonkurencyjne.

Składy żelaza, gnieźnieńskie, **Wengerek** i **Wiedemeyer** wystawiają przedmioty użytku domowego, podwózkowego i rolniczego.

Rożalskiego wirówki są solidnego wykonania. — „**Aja**” **Jabłońskiego** z Poznania wzbudza zachwyt u wszystkich zwiedzających.

Obuwie Pejki z Gniezna zajmuje osobne stoisko.

Szkoła Mleczarska Wlkp. Izby Rolniczej **we Wrześni** czestuje nas wyborowym serem wszelkich gatunków.

Hafty artystyczne **Wandy Kornendzińskiej** z **Zakopanego** znajdują licznych amatorów — nabywców. **Zwracamy uwagę na ogłoszenie reklamowe.**

Nowością na wystawie jest wystawiony przez firmę **Centrala Nowości, Poznań** aparat do usuwania ości z ryb.

Pusola meble z Gniezna znalazły wielu nabywców.

„**Lekarstwo**” na odciski nabywa się w stoisku **T. Wiśniewskiego** z Bydgoszczy.

Parowniki **Koniecznego** i powózki **Sieczkowskiego** cieszą się ogólnym uznaniem.

Szkółki drzew owocowych: „**Szkółki powiatowej gnieźnieńskiej**” i **Rehbeina** z **Szamotuł** licznie odwiedzane są przez ogrodników i rolników.

Winogrona radcy **Netzel’a** z Poznania o doborowej jakości. P. Netzel znany jest wszędzie pod mianem „**ojca winogron**”. Pan **Prezydent R. P. prof. Ipn. Mościcki** po zamakowaniu winogron **Netzel’a** polecił swojej kancelarii cywilnej przesłać ich „twórcy” specjalne, piśmienne uznanie.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?”

Bydgoszcz jest centralą handlową dla całego Pomorza.

Największe hurtownie i najpoważniejsze przedstawicielstwa skoncentrowane są w Bydgoszczy.

Wywiad z prezesem Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy p. dyr. Cyłkowskim.

(ak) Patrząc na Bydgoszcz pod kątem handlowym i kultury kupieckiej, stwierdzić należy, że miasto nasze ma walory miasta w stu procentach zachodnio-europejskiego, prawdziwie wielkomięjskiego. Ktokolwiek po raz pierwszy do nas zawita, temu imponuje wygląd zewnętrzny Bydgoszczy, a przede wszystkim zachwyty budzi wysoka kultura kupców bydgoskich. Wystawy sklepowe urządzone zawsze nawskroś nowoczesnie z wielkim rozmachem i gustem, znacznie bowiem przewyższają poziomem estetycznym i umiętnością reklamy, sklepy i magazyny innych większych miast Polski, a nawet i warszawskie. Słyszmy z ust obcych tylko pochwały o wielkim rozmachu handlowym Bydgoszczy, same superlatywy o wysokiej kulturze kupiectwa bydgoskiego i taką pochlebną oceną zdaje się być zupełnie sprawiedliwa i słuszną.

Kupcy bydgoscy, a szczególnie ci, którzy mają sklepy przy głównych arteriach lub w city (śródmieściu), starają się jak mogą, ażeby na każdym kroku podkreślić kulturę zachodnio-europejską naszego miasta. Bydgoszcz przecież jest bezspornie i była zawsze stolicą gospodarczą Pomorza, wobec czego mając takie miano — noblesse oblige. Złożyły się na to doskonale położenie miasta i dogodna komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach, tak, że codziennie z różnych miast i miasteczek prowincjonalnych przyjeżdżają do Bydgoszczy Polacy, przywożące setki osób, pragnących czynić zakupy. Jako wielki centralny ośrodek handlowy Bydgoszcz zatem bardzo poważną odgrywa rolę i mocno dystansuje Toruń.

Jeszcze jednym Bydgoszcz może się pochwycić. Mamy poza innymi wspaniałymi magazynami, przynoszącymi chlube nasze miastu, jedyną w swoim rodzaju w tak wielkich rozmiarach dom towarowy w Polsce, jakim jest Be-De-Te, położony w najlepszym punkcie miasta. Wszędzie spotykamy rozmach handlowy, godny miasta europejskiego o liczbie przeszło 132.000 mieszkańców.

Pragnąc wysłuchać opinii bydgoskich sfer kupieckich na temat aktualnej sprawy przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza i konieczności przeniesienia siedziby województwa, zwróciliśmy się z prośbą do prezesa bydgoskiego Towarzystwa Kupców p. dyr. Cyłkowskiego o udzielenie nam wywiadu.

— Chętnie służę — mówi nam wstępnie prezes Cyłkowski — i cieszę się niezmiernie, że ankieta „Dziennika Bydgoskiego” wywołała wszędzie tak żywe echo. Z wszystkich dotychczasowych wynurzeń przebija jedna myśl, jedno niczem nieodparte przekonanie, że jeżeli projektowana zmiana granic administracyjnych, a mianowicie przyłączenie Bydgoszczy wraz z okręgiem nadnoteckim do województwa pomorskiego ma przynieść realne korzyści, to równocześnie

MUSI NASTĄPIĆ PRZENIESIENIE STOLICY WOJEWÓDZTWA Z TORUNIA DO BYDGOSZCZY.

— Jak się przedstawia łączność gospodarcza Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego z Pomorzem?

— Otóż zaraz po odzyskaniu niepodległości, Bydgoszcz przystosowując się do nowych warunków gospodarczych, rozpoczęła silną ekspansję w kierunku północnym, stając się z biegiem czasu głównym ośrodkiem handlowym Pomorza i niejako jego pośrednikiem w stosunkach handlowych z resztą kraju. Rola miasta wzrosła się z chwilą wybudowania portu w Gdyni. Musimy bowiem pamiętać o tym, że wartość portu zależy w dużym stopniu od oparcia, jakie otrzymuje od swojego zaplecza. Silne oparcie zaś może dać portowi w Gdyni jedynie Bydgoszcz.

Jako najbliższej położone większe miasto posiada Bydgoszcz wszelkie warunki po temu, aby swoje zadanie w zupełności wykonać, a przede wszystkim wielki węzeł komunikacyjny, czy to dróg wodnych, czy żelaznych, lub szosowych. Bydgoszcz mająca świetne połączenie z głównymi ośrodkami życia handlowego, Polski i leżąca na szlaku magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, jest w pełni predystynowana do stworzenia bazy operacyjnej zaplecza polskiego Gdyni w dziedzinie gospodarczej.

Doceniając też swego znaczenia przygotowuje się miasto samorzutnie do spełnienia przypadającej mu misji. Koncentrując u siebie wszelkie prace z dziedziny gospodarczej Pomorza, przez długie lata posiadała samodzielna Izbę Przemysłowo-Handlową. Aczkolwiek na skutek podziału samorządu gospodarczego uległa Izba bydgoska likwidacji, to jednak dla ułatwienia spraw bydgoskich i okręgu nadnoteckiego powołano tu do życia Ekspozyturę Izby Gdynińskiej. Fakt ten świadczy o łączności gospodarczej miasta i okręgu z Pomorzem.

— O ile się nie mylę — przerywam — mamy w Bydgoszczy szereg poważnych organizacji gospodarczych o bardzo dalekim zasięgu?

— A tak, poza instytucją samorządu gospodarczego

W BYDGOSZCZY MAJĄ SWOJĄ SIEDZIBĘ NAJPOWAŻNIEJSZE ORGANIZACJE GOSPODARCZE.

których zasięg wpływów rozciąga się w większości wypadków na teren całego Pomorza. I tak w Bydgoszczy znajduje się siedziba Związku Fabrykantów, Okręgowego Związku Pracodawców, „Wirtschaftsverbandu”, niemieckiego związku, zrzeszające-

go kupców, rzemieślników i przemysłowców Niemców.

Przeszło 15 lat istniał w Bydgoszczy Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki, niestety jednak z chwilą wprowadzenia nowej ustawy o stowarzyszeniach został rozwiązany, przez co wyrządzono wielką szkodę kupiectwu. Rolę jego przejął bydgoskie Towarzystwo Kupców, współpracując z Towarzystwem Kupców Detalistów branży spożywczej. Stowarzyszeniem Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących i Stowarzyszenia Hurtowników Węgla na terenie miejscowym, oraz z towarzystwami kupieckimi okolicznych powiatów.

Hurtowy handel Bydgoszczy promieniuje na całe Pomorze.

— Poszczycić się możemy w Bydgoszczy także bardzo poważnymi placówkami, jakich nie spotykamy w Toruniu. Czy mógłby pan Prezes o tym coś bliższego powiedzieć?

Otóż Bydgoszcz kupia na swoim terenie gros przemysłu i handlu pomorskiego. Jeżeli chodzi o poszczególne branże, możemy wymienić następujące najważniejsze:

W Bydgoszczy mamy przedstawicielstwa najważniejszych i największych fabryk przemysłu włókienniczego i bławatnego, bądź to skupione w największych na Ziemiach Zachodnich domach towarowych, bądź to w postaci samodzielnych hurtowni bławatów, obsługujących kupiectwo detaliczne nie tylko Pomorza, ale i części Pozańskiego.

Tu również mieści się największa hurtownia artykułów drogerijno-aptecznych, promieniująca na całe Pomorze i okręg nadnotecki. Równocześnie prawie cały przemysł krajowy tej branży ma w Bydgoszczy swoje przedstawicielstwa, z zasięgiem terytorialnym na całe Pomorze i Pozańskie. Dla przykładu przytoczę fabryki jak Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Bedzinie, Ludwik Spies i Syn w Warszawie, Klawe (fabryki artykułów aptecznych), Strem (fabryka kleju) i inne.

Jeżeli chodzi o branżę zbożową i nasenną, to może poza Poznaniem niema na Ziemiach Zachodnich tak silnie rozwiniętego zbożowego handlu hurtowego. Celem skoordynowania go zaistniała konieczność stworzenia Giełdy Zbożowo-Towarowej, zajmującej pod względem obrotów trzecie miejsce w Polsce. Taką samą giełdę zamierzało powołać dla handlu drzewnego. Niestety jednak na skutek zmienionej koniunktury i wojny gospodarczej z Niemcami handel ten podupadł, ale położenie i do-

godne połączenia lądowe i wodne miasta czynią nadal zeń najodpowiedniejszą bazę dla tej gałęzi handlu. Dzięki właśnie silnemu tartaczniactwu i w ogóle skupieniu się handlu drzewnego na terenie Bydgoszczy powstał w mieście silny przemysł meblarski i rozwinął się handel meblami. Produkcja jego jest tak nastawiona, że wyrobami swoimi obejmuje nie tylko Ziemię Zachodnią, ale i resztę kraju, nie wyłączając stolicy.

Równoległe z innymi gałęziami handlu Bydgoszcz przyjęła na siebie rolę niejako stacji rozdzielczej w sprzedaży węgla i koksu na Pomorze. Tu bowiem posiadają prawie wszystkie koncerny węglowe górnośląskie i Zagłębia Dąbrowskiego swoje filie handlowe.

W żadnym mieście na Pomorzu a nawet w Poznaniu nie ma zresztą tak wielkiego skupienia handlu hurtowego towarów kolonialno-spożywczych jak w Bydgoszczy, gdzie 9 hurtowni kolonialnych zaopatruje we wspomniane artykuły Pomorze i Pozańskie. Wystarczy wymienić najpoważniejszą na Ziemiach Zachodnich hurtownię towarów kolonialnych B. Kentzer i Ska.

W Bydgoszczy wreszcie koncentruje się handel materiałami pędnymi, elektrotechnicznymi, radiowy, obuwniczy, skórzany i in. Równoległe z przemysłem krajowym także przemysł zagraniczny obrabiał w Bydgoszczy za siedzibę swoich przedstawicielstw i filii. Z przemysłu zagranicznego można przytoczyć przedstawicielstwa fabryk samochodowych, artykułów technicznych i spożywczych (kawa, kakao, owoce południowe).

— Wynika z tego, że Bydgoszcz odgrywa niepoślednią rolę w życiu gospodarczym Pomorza.

— Nawet powiem, że

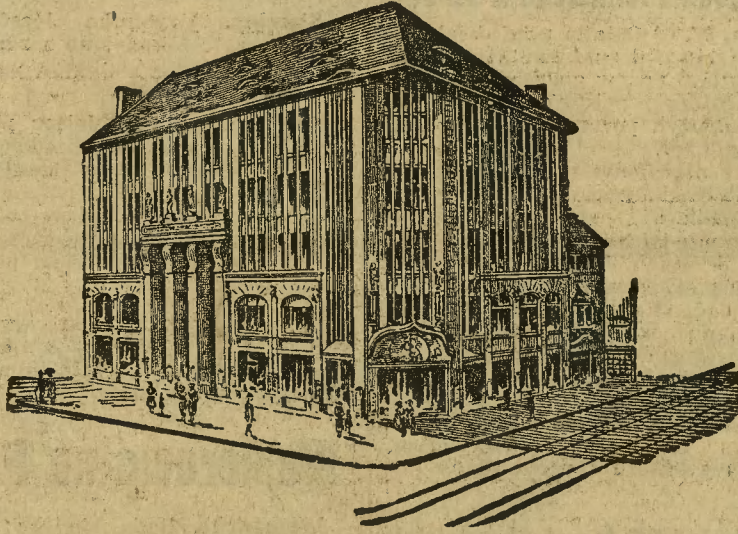
Bydgoszcz kroczy na czele miast pomorskich

wybijając się na czoło wszystkich miast pomorskich.

Zadane bowiem miasto na Pomorzu, nie wyłączając Torunia, czy Grudziądza, nie posiada tak silnie rozwiniętego handlu, przeciwnie, całe niemal kupiectwo pomor-

okręg nadnotecki wraz z Bydgoszczą 5.856, sama Bydgoszcz 3.100, Toruń tylko 1.177, a Grudziądz 1.030.

Wprawdzie zestawienie to odnosi się do roku 1934, ale musimy zwrócić uwagę na to, że handel bydgoski z roku na rok wzmag-



Gmach Bydgoskiego Domu Towarowego.

skie zaopatruje się w towary i artykuły w naszym mieście. Najdobitniej świadczą o tym cyfry wykupionych świadectw przemysłowych hat. handlowej. I tak: Na obszarze Izby Przemysłowo-Handlowej w roku 1934 wykupiono 20.168 świadectw, z czego

się i że stosunek ten z biegiem czasu przedstawia się jeszcze korzystniej na rzecz naszego miasta. Skupienie handlu ma jeszcze ten dobry skutek, że wyszkolone młode pokolenie kupieckie bierze czynny udział w ekspansji do województw centralnych

Polski, przy czym i w tym wypadku Bydgoszcz zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Co więcej, przemysł i handel bydgoski zaczyna się poważnie interesować wywozem zagranicę, spełniając trudną rolę propagandyzisty wrobów polskich. W tym ostatnim wypadku jedynie Gdynia może rywalizować z naszym miastem, ale jako miasto portowe ma oczywiście o wiele lepsze warunki. Jeżeli natomiast chodzi o handel śródlądowy, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ze wszystkich miast pomorskich Bydgoszcz ma wszelkie dane, aby stać się jego głównym ośrodkiem. W pracy swej podobnie jak to ma miejsce w innych państwach, gdzie porty morskie mają odpowiedniki w postaci portów śródlądowych, uzupełniałaby Bydgoszcz działalność Gdyni.

Reasumując, muszę stwierdzić, że Bydgoszcz nie tylko jest

FAKTYCZNĄ STOLICĄ GOSPODARCZĄ POMORZA.

ale poza tym ma jeszcze przed sobą wielkie zadanie z racji ukończenia budowy portu w Gdyni. Nie można tego natomiast powiedzieć ani o Toruniu, ani o Grudziądzu, gdzie już samo ich położenie oraz oddalenie od głównych szlaków komunikacyjnych wyklucza możliwość systematycznego rozwoju. A przecież musimy zwrócić uwagę na to, że miasto nasze rozwijało się właściwie w anormalnych warunkach, należąc gospodarczo do Pomorza, a administracyjnie do Pozańskiego. Ten stan rzeczy ponieważ hamował rozwój życia gospodarczego Bydgoszczy, stawiając ją w porównaniu z innymi miastami w o wiele trudniejszym położeniu. Jeżeli mimo to Bydgoszcz spełniła swoje zadanie, to jest to dowodem niezwykłej żywotności miasta i jego specyficznych warunków.

I o tem trzeba pamiętać przy projektowanej zmianie granic administracyjnych. Należy sobie dobrze zdać sprawę z tego, że życie gospodarcze kroczy szybko naprzód, tworząc nowe zagadnienia i fakty, nad którymi nie można przejszć do porządku dziennego, a przeciwnie trzeba je wszechstronnie zbadać i wyciągnąć odpowiednie wnioski. W wielu wypadkach jest potrzebna ścisła współpraca i współdziałanie inicjatywy prywatnej z organami administracji państwowej i samorządowej, przy czym przez szybkie rozstrzygnięcie niektórych zagadnień uniknie się niepotrzebnych strat dla całokształtu życia gospodarczego. Te momenty winny decydować o tym, by właśnie w ośrodkach, gdzie mamy większe skupienie życia gospodarczego oraz ruch przemysłowy i handlowy, były równocześnie odpowiedzialne władze państwowe, mogące ingerować, śledzić rozwój w pracy nad podniesieniem potęgi gospodarczej Polski.

Wobec tego i kupiectwo bydgoskie może mieć jedno życzenie: aby równocześnie ze zmianą podziału administracyjnego nastąpiło przeniesienie stolicy województwa pomorskiego do Bydgoszczy. Za przeniesieniem tym opowiedziało się również całe kupiectwo z lewego brzegu Wisły, grawitujące i utrzymujące z powodu dogodnych połączeń bliższy kontakt handlowy z naszym miastem niż z Toruniem, lub Grudziądzem. Jestem w danym wypadku wyraziwcem opinii całego zrzeszonego kupiectwa bydgoskiego, jeżeli nadmienię, że życzenie to wysuwamy w dobre zrozumianym interesie ogólnopolskim a przede wszystkim w przekonaniu, że przyniesie to olbrzymie korzyści dla Gdyni, Pomorza a przede wszystkim dla całego państwa polskiego — zakończył p. dyr. Cyłkowski swe zapatrywania w tej tak doniosłej dla Bydgoszczy i ogółu kupiectwa pomorskiego kwestii.

*

W śróde przyszłego tygodnia dowiemy się, co myśli i mówi o interesującym nas zagadnieniu Brodnica, Chełmża i Wąbrzeźno, dokąd wystąpił specjalnego sprawozdawcy.

Jutro — kwesta na biednych.

Na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 11 października na ulicach miasta kwesta na biednych. Ze względu na nędzę tysięcy ludzi, żyjących bez pracy, odzieży, bielizny, niejednokrotnie przymierających głodem, kwestę tę polecamy szczególniejszej uwadze czytelników, aby wynik jej mógł się przyczynić w znacznej mierze do ulżenia nędzy w naszym mieście.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 października 1936 r.

KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Boboli
Jutro: Macierz. N. M. P
Wschód słońca o godzinie 6-15.
Zachód słońca o godzinie 17-19.

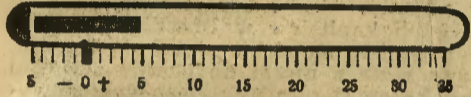
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE A NOCA PRZYMROZKI.

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda na ogół chmurna i chłodna z opadami na Północy, Podhalu i w Tatrach. O godz. 14 termometr wskazywał: -5 st. na Hali Gaścienkowej, 0 st. w Zakopanem, 2 we Lwowie i Pińsku, 4 w Krakowie, 5 w Grudziądzu i Wilnie, 6 w Warszawie i Łodzi, 7 w Poznaniu i Pucku. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno przy rozjaśnionym niebie. Przewidywany przebieg pogody: Na Śląsku, w Małopolsce, na Wołyniu i Podhalu jeszcze na ogół chmurno i gdzienigdzie zanikające opady, w pozostałych dzielnicach chmurno i miejscami mglisto z rozporządzeniami.



Termometr wskazywał dziś rano w centni:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5. X. — 11. X. 1936.

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdański 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5 telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Chodźmy teraz zawsze na
dobrą kawę i wyśmienite ciastka
do najmłodniejszej
Kawiarni Smeltera
przy ul. Gdańskiej 30 — telefon nr. 28-32

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Oczekiwana z niecierpliwością i dużym zainteresowaniem premiera operetki Fr. Lehara „CAREWICZ” odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 10 bm. przy licznych udziałach melomanów naszego teatru. Dyrekcja teatru nie szczędziła wysiłków, aby „Carewicz” wypadł pod każdym względem jak najokazalej. Wyposażyła więc operetkę w szaty dekoracyjne, odznaczające się nie tylko wybornym smakiem, ale i prawdziwym przepychem. Na tak barwny i pięknym tle akcja operetki, jej śpiewy, tańce i ewolucje znajdują się w rękach artystów pierwszorzędnych. Reżysersko znakomicie opracował M. Domostawski, częścią choreograficzną kierując prof. Wojnar, przy pulpicie stanie świetny P. Kuczera. Ponieważ na sobotnią premierę zabrakło niektórych kategorii miejsc (zwłaszcza w pierwszych rzędach) kasa teatru sprzedaje bilety na niedzielne przedstawienie tej prześlicznej operetki.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „MATURY”

odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 16-ej po cenach zniżonych. Pomimo tak wybitnego powodzenia (przedstawienia odbywały się przy nadkroplecie widzów) rzecz ta zupełnie schodzi z afisza z powodu powrotu dyr. Szczurkiewiczowej do Poznania, gdzie w dalszym ciągu kreować będzie postać nauczycielki Wimmer. „Matura”, bowiem na liczne żądanie publiczności poznańskiej wraca na repertuar Teatru Nowego.

Pożegnany występ Baletu Parnella w Bydgoszczy.

Sławny balet Parnella, po niebywałych triumfach w kraju i zagranicą, który występował niedawno w Bydgoszczy z nieby-

Na marginesie.

W Niemczech szykuje się wielka reforma szkolna. Po naszych smutnych doświadczeniach z jedrzejewiczowską reformą szkolną zapowiedź reformy w Niemczech musi wzbudzić radość u „wszystkich wrogów Hitlera i Trzeciej Rzeszy.

— Dobrze im tak — pomyśleli sobie ci wrogowie. — Wpadliśmy my, niech i oni wpadną. Niech reformują jak najwięcej. Otóż, wrogów Niemiec spotka w tym wypadku niewatpliwy zawód. Jak się bowiem wydaje, niemiecka reforma szkolna jest czynem społecznym, gospodarczym i politycznym, wszechstronnie przemysłowym i będącym jedynie częścią składową polityki państwowej Hitlera.

Reforma Jedrzejewiczowej była lekkomyślnym rozsądkiem istniejącego stanu rzeczy i zostawieniem na jego miejscu ruin i fatalnych doświadczeń. A tymczasem Niemcy, przystępując do reformy, zdają sobie przede wszystkim sprawę z zasadniczego celu tej reformy. No i co najważniejsze — wiedza, co chce przez tę reformę osiągnąć.

Dotychczasowy system szkolnictwa niemieckiego jest wadliwy, dzięki czemu — jak

obliczają — w Niemczech 3.5 miliona osób poświęciło się niewłaściwemu zawodowi. Odpowiednie zaś wykształcenie jest najważniejszą podstawą powodzenia 4-letniego gospodarczego planu kanclerza Hitlera.

Zapowiedź min. Rusta zmniejszenia czasu nauki w szkołach średnich z 9 do 8 lat przy równoczesnym rozszerzeniu nauki w uniwersytetach z 7 mies. (dwa semestry) na cały rok, spotka się niewatpliwie z uznaniem inteligencji, która dąży ku możliwie szybkiemu ukończeniu nauk, celem tym przedsięwzięcia pracy zawodowej. Zasadniczo maturę będzie młodzież niemiecka zdawać w wieku 18 lat.

W kierunku przedsięwzięcia wiedzy zawodowej zmierza również plan dra Leya, zapowiadający przymusową naukę „żelaza i drzewa” w szkołach ludowych. Plan ten, który dąży do ujawnienia zdolności ziemianinów już w okresie szkolnym zmierza niewatpliwie do zatamowania „ucieczki” uczniów szkół ludowych do szkół średnich a równocześnie ujawnia wpływy, które Front Pracy pragnie zachować na kształtowanie się szkolnictwa niemieckiego.

Tak się przygotowują Niemcy do reformy szkolnej. Możemy Niemców nie lubić, ale musimy się od nich uczyć, jak się takie ważne rzeczy robi.

Operetka rozpoczyna sezon.

Teatr Miejski pracuje już pełną parą. Choć nowy sezon trwa bardzo krótko, już ma w swoim dorobku kilka wartościowych widowisk, które stanowią poważną pozycję w naszym dorobku kulturalnym.

Praca Teatru nie była jednak pełną, dopóki nie weszła na scenę — operetka. Rozśpiewana, roztańczona, rozbawiona Muza jest dla wielu bydgoszczan synonimem dobrej rozrywki i mile spędzonego czasu.

Utrzymując dotychczasową tradycję, dyrektor Stoma i w tym roku zmontował bardzo starannie sezon operetkowy. I pod względem repertuarowym i muzycznym i wokalnym i aktorskim zapowiada się on bardzo interesująco.

W repertuarze czekają nas najbardziej sensacyjne nowości scen europejskich, któ-

rychane melodie Lehara, tak bogato zebrane w „Carewicz”.

„Carewicz” pozwoli nam zapoznać się z nowo pozyskanymi dla Bydgoszczy gwiazdami sceny muzycznej. A więc przede wszy-



Marian Domostawski reżyser operetki.

stkim zaprezentują się dwie świetne primadonny: Xenia Grey i Barbara Halmirska (— wirtuozka w. gwizdaniu). Poprowadzi operetkę dystyngowany komik Marian Domostawski. W tańcach rej. wodzić będzie znana para baletowa: Soboltówna i Wojnar. Poza tym wrócił do Bydgoszczy Stanisław Iwański, a także i Witold Rychter.

Ten zespół łączy się po tegorocznym sezonie operetkowym spodziewać bardzo wiele, zwłaszcza, że i dalsze gościnne występy są przewidziane.

Melodie leharowskie, które wywiedzie taki mistrz jak Paweł Kuczera, są dobrym znakiem dla dzisiejszej inauguracji operetki.

Informacje „Orbis”.

I. Pociągi popularne.

a) Do Poznania na jeden dzień zł 4,90 w obie strony; odjazd w niedzielę o godzinie 7.45, wyjazd z Poznania o godzinie 22.

b) Do Warszawy na dwa dni. Odjazd w sobotę 10. 10. o godz. 23.14, wyjazd z Warszawy w poniedziałek o godzinie 20.20. Koszt przejazdu w obie strony 9,— zł.

2. ZNIŻKOWE PRZEJAZDY.

a) Do Zakopanego — „tam” 83% zniżki, powrót bezpłatny.

b) „Hold na Rossie” w Wilnie. Normalny bilet „tam” — powrót bezpłatny. Informacje „Orbis”, Dworcowa 2, telefon 36-67. (19350)



XENIA GREY.

re Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawi jako pierwszy w Polsce. Tymczasem jednak dla podkreślenia łączności z tradycją operetkową sezon otwierają zawsze mile słu-

wałym powodzeniem — na ogólne życzenie zachwyconej publiczności wystąpi w Bydgoszczy ostatni raz w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim. Niebywała sensacja artystyczna będzie zapewne występ triumfatorów i zwycięzców Olimpiady tanecznej w Berlinie, słynnego baletu Parnella. Wiadomo powszechnie, że pierwsza nagroda „Mistrzostwo świata” zdobył właśnie nasz polski zespół Parnella. Po Olimpiadzie nastąpiły występy we Francji i Italii.

Ze względu na niebywałe zainteresowanie występem baletu Parnella, uprasza się o wcześniejsze zakupowanie biletów.

— W Zakopanem zamieszkać można najlepiej w pensjonacie „Maleńka” drowej Horakowej przy ul. Zamojskiego. Pensjonat tylko dla chrześcijan. (19271)

Z cyklu „Skrawki”

Nie wolno grozić teściową!

Jedno z prowincjonalnych pism donosi, że w miejscowym sądzie toczyła się rozprawa przeciw p. Janowi Hłowskiemu z Dolnej Grupy o obrazę komornika.

Takich procesów jest dużo, bo ludziska mają nerwy rozdygotane od ciężkiego kryzysu i na Bogu ducha winnych komorników miotają często wyzwiskami. Jednak p. Hłowski zdobył się na niebanalny sposób obrazenia poborcę skarbowego.

Gdy urzędnik zjawił się w jego mieszkaniu, p. Hłowski rozdrażniony zawołał: „Wy- noś się pan stąd, gdyż tu mieszka moja teściowa i żeby takowa nie wzięła na pana miotły!”.

Komornik się obraził, a sąd miejscowy uznał, że słusznie, skazał bowiem p. Hłowskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Wypadek ten przytaczamy gwoili opamiętania się tych, którzy nadużywają słowo „teściowa”.

Z drugiej strony oczekiwać należy, że teściowie zainteresują się tym wypadkiem. Obawiamy się, że będą protestowały. Nazwa teściowej była dotąd symbolem humoru, tematem dowcipu. Obecnie „teściowa” awansuje do rzędu wrażeń obraźliwych.

Co ludzie mogą zrobić z pocziwego słowa!

Kolec.

Kryzys zaufania —

jedna z głównych powojen-
nych bolączek — nie dotkną!

Czekolady WEDLA

która z każdym rokiem zjednywa sobie coraz większe rzesze zwolenników. — Czy to wytrawna RIVAL, czy DESEROWA — o subtelnej goryczce, czy najpopularniejsza z mlecznych czekolad JASNA WEDLA, a przede wszystkim JEDYNA (naprawdę jedyna pod względem smaku i ceny) — są dzisiaj nie tylko na ustach, ale i w ustach wszystkich. (19-309)

Aktualia wierszowane
nieprzem solą przyprawiane.

Z babcią Gigą... przez trąbkę.

- Co pani miele
zaczna staruszko?
- Głośniej! głośniej!
mów pan na uszko!
- Co pani miele... mieeelleee?
- Pan mówi, że wiele?
- Tak.
- Właśnie, Słuchu mi brak.
- Aleee... zwycięstwo faszyzmu?
- Niestety. Nie pozbedę sie
reumatyzmu...
- A Abisynti mat?
- Mam go od wielu lat.
- Czy pani źle słyszy,
zaczna staruszko?
- Tak. Na śmiertelne
położę się łóżko.
- Hm... a jak z posiedzeniem Rady?
- Na ma chorobe nie ma już rady.
- Mozeee... jakieś kompromisy...
- I chęć mnie odeszła do misy.
- Ależ... pani mówi od rzeczy...
- Jak pana starość skreci,
to i pan się pobeczy.
- Szkoda! takie nadzieje...
- Moze... jednak... nim pani umrze...
powie nam coś o Europie?
- Grób? Kopie się... kopie...

E. K.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 5.— składa p. Tadeusz Kempniński i wzywa pp.: Stanisława Kempnińskiego, Mazowiecka 17; Wojciecha Niedbała, Kordeckiego 11; Józefa Fischera, Kordeckiego 11; Stanisława Maternowskiego, Chrobrego 17; Mikołaja Kłoniczkiego, Osówiec, pow. Bydgoszcz; Michała Baumkarta, Wojnowo, pow. Bydgoszcz; Jana Pomerackiego, Jasna 22; Mieczysława Szymczaka, Grunwaldzka; Ignacego Zietaka, Grunwaldzka; Paluchowska, prezeskę KSM „Wiosna”, Grunwaldzka nr. 151; mgra Rekowski, prezesa KSMM, okręgu byd.; Dolczewskiego Feliksa, Przyrzecz 2; Kruszczyńskiego Edmunda, prezesa KSMM, Gwiazda, Poznańska 27; Bolesława Mikołajczaka, Tow. Ubezpiec. Europa, Dworcowa 76.

Zł 3.— p. Arndt Paweł, Grunwaldzka i wzywa p. Maternowskiego Franciszka, Lewandowskiego Konstantego, Leśniewicza Franciszka, Kaczmarka Andrzeja, ul. Grunwaldzka.

Zł 5.— p. Julia Kruczkowska, Grunwaldzka 127 i wzywa pp.: Szymańskiego J., Długa 22; Krauze Jana, Grunwaldzka 63; Apczyńskiego Józefa, ul. Ułańska; Montewskiego Bernarda, ul. Grunwaldzka 119; Przybylska M., Grunwaldzka 119; Czarnowskiego, Grunwaldzka 98.

Anna Borucka zł 2.— i wzywa pp.: rezydentki Zakładu Obywatelskiego przy ul. Grudziądzkiej 35 pp. Dąbkiewicz, Czerwińska, Kunkel, Kroll i Zietak; zawiadowcę zakładu p. Muracha oraz inspektora sąsiedniego zakładu p. Majewskiego.

P. Jagłowski zł 2.—.

Obchód Kościuszkowski w Jachcicach

W jutrzejszą niedzielę, dnia 11 bm., o godz. 16 odbędzie się w sali p. Orczykowskiego uroczysty obchód kościuszkowski dla całego sokolstwa bydgoskiego. Na bogaty program akademii złożą się: Referat p. prof. Góralczyka, występy zespołu orkiestry KPW., deklamacje, występy chóru „Hasło”, ćwiczenia drużyny żeńskiej i męskiej i inne. Na obchód ten, na który wstęp jest bezpłatny, zaprasza się uprzejmie całe obywatelstwo, druchny i druchów.

— Tow. popierania budowy publ. szkół powsz. — koło przy szkole im. Staszica zaprasza wszystkich, a zwłaszcza zamieszkałych w rejonie tejże szkoły, na zabawę taneczną w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 20 w sali ogniska kolejowego, ul. Zygmunta Augusta. Dohorowa orkiestra! Liczne niespodzianki! Dobrze zaopierzony bufet! Czyśty zysk przeznaczony na budowę szkół powszechnych. (19328)

Felieton aktualny.

Zoologiczne problemy wielkiego miasta.

Pana Fonsia nie zastałem w domu. A koniecznie potrzebowałem towarzystwa. Poszedłem zatem do Jura z zamiarem wyciążenia go z domu. Moje przyście było dla niego doskonałą okazją do wyjścia. Sprzykrzyły mu się te różne zraziki, bitki i paszteciki — „pamfleciki na wieprzowinę” — jak je nazywał, a które podawała mu jego „głośniejsza połowa” w trosce o jego żołądek. To też moja propozycja pójścia na koniaczek i pogawędkę spotkała się z „aplauzem” Jura, który ze swej strony obiecał „postawić” coś „realnego” — nogą wieprzowa.

— Taki profilaktyczny zastrzyk przed koniaczkiem to — pewnością i zaufanie — rzekł — a ponadto zapewni on bezszmerowy odbiór... trzech koron. Tylko szkoda, że nie ma Fonsia. Pomógłby nam — jako że i on jest zdecydowanym demokratą — tęcić korony.



Tak rozumując, weszliśmy do jednej z bardziej uczesanych restauracji. „Wilk”, którego wspominaliśmy, był tuż.

Przy stoliku siedział „zalany w pestkę” pan Fonsio i wygłaszał jakąś mowę oskarżycielską. Jednym słuchaczem jego była do połowy opróżniona oplatana butelka. Sposkręcając nas, przerwał swój monolog.

— Kogo pan oskarżał? — zapytałem.
— Pana. — odparł — Pana i tylko pana.
— O co? O wywołanie wojny w Hiszpanii? O podbijanie cen za cegłę? O zdewaluowanie franka? O oddanie dwóch bramek Duńczykom? O rozmnażanie myszy na Podolu?

— Nie. O to, że pan nie umie trzymać języka za zębami.

— Wolno, wolno, mój panie! A dowody?
— Proszę najpierw do koniaczka. Do wody — gdy zajdzie potrzeba. — rzekł Jur. Co do owego trzymania języka na uwiecz, to chodzi Fonsiowi zapewne o „Dziennik



Bydgoski”. O to, że cokolwiek on powie, od razu dostaje się to do „Dziennika”, a on sam może dzięki temu zostać wrogiem miasta nr. 1. Ale nie ma obawy. Podejmuję się twojej obrony. Ze... wyśmiewanie się? Ze... drwiny? Ha, ha, ha! Trzeba było być w piątek ubiegłego tygodnia przed południem na placu Teatralnym. Widziałoby się drwiny, których autorami były... krowy. Jakiś handlarz czy rzeźnik prowadził kilka tych bydlatek do rzeźni. Zrezygnowane krowy szły. Cóż? Nie chciano ich — wbrew wymogom nowoczesnego ruchu — wieść samochodem, więc szły. W pewnym momencie jedna z nich zaczęła demonstrować. Inne poszły dalej, a demonstrantka — w myśl dewizy „jeden za wszystkich” krowim sposobem uparcie zaczęła tłumaczyć swemu cerberowi, że ma dość chodzenia na piechotę i stanęła na środku ulicy. To już więcej niż prawda. To drwiny z prawdy. Cóżby to był za piękny obrazek, gdyby tak policjant wskazał tej krowie białą pałeczką kierunek „jazdy”, wstrzymując samochody? To byłby dopiero Grajdółek w Bydgoszczy! Albo: we wtorek przed południem uciekła z wozu pewnego wjeźniaka... świni. Pospolita sztuka trzody chlewnej — akurat przed głównym odwachem przy ul. Marsz. Focha. Widok, aczkolwiek w Bydgoszczy pospolity — zgromadził tłumy widzów i słuchaczy świńskiego kwiku, a poganiacz rozpoczął pogon. Gonił dość długo, czyniąc przy tym dwukrotnie „salto mortale” — aż przytłapał uciekiniera. Tramwaj i samochody musiały świni okazać względy i manewrować po ulicy. Sielski widok. Wspaniałe połączenie rytmu wielkiego miasta z akordem wsi. Czy... jeszcze masz, Fonsio, do kogoś lub czegoś pretensje?

— Po tym, co usłyszałem, już nie. Wobec tego jednak, gdybym był prezydentem miasta Torunia, posunąłbym się nawet do tego, aby Bydgoskiemu Przedmieściu i ul. Bydgoskiej nadać inne nazwy, aby nie zdradzać swego bliskiego sąsiedztwa z miastem-wsią. Można przypuszczać — na szczę-

ście — że Toruń nie zrobi tego, gdyż nie jest tak złośliwy jak sama bydgoska prawda. Ale... powiedzcie panowie czy na te krowy i świni nie ma rady?



— Widocznie nie. Zrobiono już wszystko w tym kierunku. Pewnie i mandaty karne były. Nie pomogły i władze porządkowe musiały skapitulować.

Wypiliśmy jeszcze parę koniaków. Jur zjadł swoją „realną” porcję i odprowadziłem „zmartwionego” Fonsia na... plac Teatralny. Fonsio usiadł sobie na krawężniku i czekał na... krowe. Jur pragnął zaaplikować mu dawkę ciepłego mleka „prosto od krowy”, aby wytrzeźwiał. Na pewno nie czekali zbyt długo.

ed ka.

Dobry apetyt, sen i samopoczucie

przeważnie są uzależnione od dobrego trawienia. Wieloletnie spostrzeżenia stwierdzają, że doskonałym wypróbowanym środkiem, usprawniającym narządy trawienia są znane od lat 20 zioła

„CHOLEKINAZA”
H. Niemojewskiego

Żądajcie bezpłatnych broszur w laboratorium fizjol.-chemicznym

„CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5

oraz w aptekach i składach aptecznych.

(1929)

Pan Prezydent Rzplitej i Naczelny Wódz

przybędą na Pomorze.

W czwartek, dnia 15 października br. C. W. K. w Grudziądzu obchodzić będzie uroczystość 15-lecia swego istnienia.

Uroczystość odbędzie się pod wysokim patronatem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, a prezesem honorowym komitetu obchodu jest generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Na uroczystości przybywa do Grudziądza Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu wysokich dostojników państwowych. Prawdopodobnie przybędzie również i naczelny wódz gen. Rydz-Śmigły. Uroczystą mszę św. połowa celebrować będzie J. E. ks. biskup Gawlina, biskup polowy w. p. W programie tych wspaniałych uroczystości przewidziana jest m. in. promocja podchorążych, wielka rewia wojskowa, dokonana przed dostojnikami państwowymi, popisy kawalerskie oraz raut. Po mszy św. połowej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dostojników przybędzie do ratusza grudziądzkiego, gdzie przyjmie delegację społeczeństwa pomorskiego.

W związku z tymi uroczystościami przewidziany jest zjazd b. wychowanków centrum, na który przybędzie około 1000 oficerów z całej Polski. Niezawodnie i całe społeczeństwo pomorskie zjedzie na ten dzień do Grudziądza, aby złożyć hołd Głowie Państwa i wziąć udział w pięknych i podniosłych uroczystościach naszej kawalerii. Poza tym Grudziądz, jako prastary gród polski, godny jest również zwiedzenia przy tej okazji, tym bardziej, że posiada niezwykle cenne pamiątki zabytkowe, jak prastara fara z XIII wieku, pozostałości zamku krzyżackiego, niezmiernie interesujące zbiory w muzeum miejskim, ratusz, wspaniałe ogrody i parki oraz charakterystyczne stare śpichrze nad Wisłą, które stanowią jedyny w swoim rodzaju zabytek nie tylko na Pomorzu, ale i w całym kraju. Przyjazd do Grudziądza jest ułatwiony, gdyż ministerstwo komunikacji przyznało daleko idące zniżki kolejowe. Bliższych informacji udzielają kasy kolejowe. A zatem w dniu 15 października wielki zjazd społeczeństwa pomorskiego w Grudziądzu.

Muzykant z Moskwy.



Jak Litwinow gra, tak Liga Narodów łańczy...

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, że w dniu 5 listopada (czwartek) o godz. 8 rano rozpocznie się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs wynosi obecnie 25 złotych.

Czy nie należałoby poddać rewizji

biblioteki Kolej. P. W. i wyeliminować książki pornograficzne oraz bezbożnicze?

(t) Z kół czytelników książek wypożyczanych z bibliotek wędrownych Kol. Przystosowania Wojsk. na Pomorzu dochodzą nas następujące słuszne zaale:

Rozpoczął się okres długich wieczorów. Ożywił się tedy ruch w rozmaitych czytelnich i bibliotekach, bo liczba wypożyczających stale wzrasta.

Dla kolejarzy i ich rodzin istnieją biblioteki przy poszczególnych ogniskach Kol. Przyp. Wojsk., a są to biblioteki wędrow-

ne. I w tych oto księgozbiorach znajduje się niestety, jak twierdzą nasi informatrzy, sporo książek o treści i pornograficznej i bezbożniczej.

Zdrowo myślący czytelnicy, katolicycy domagają się więc słusznie rewizji tych księgozbiorów i jak najrychlejszego usunięcia takich książek z bibliotek wędrownych na Pomorzu.

Jesteśmy katolikami i nie pozwolimy, by przez złą książkę z czytelni publicznej zatruwano jadem nasze dusze.

Niech więc odnośnie czynnikoi zainteresują się powyższą sprawą i naprawią co jest do naprawienia.

Z zagadnień rolniczych.

Groźny zamach Ibezpieczalni Krajowej w Poznaniu na rolnictwo.

Pilna konieczność pomocy państwowej.

Rolnictwo Wielkopolski i Pomorza jest obciążone, oprócz wielu innych ciężarów, również obowiązkami uiszczania specjalnych opłat inwalidzkich (tzw. lepki) na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Opłat tych rolnictwo z innych województw nie ponosi. Patewał opłaty inwalidzkie nie zostały od zeregu lat, pomimo kryzysu, obniżone, tak, ak tego domagały się sfery rolnicze, przez rośnie przeciwko wygórowanym opłatom inwalidzkim rozgorczylenie wśród rolnictwa poznańskiego i pomorskiego. Organizacje rolnicze obu tych województw wystąpiły zdecydowanie, żądając obniżki opłat na Ubezpieczalnię Krajową, których w doychczasowej wysokości, rolnicy nie są w stanie płacić.

Tymczasem, wbrew tym słusznym żądaniom rolniczym, dowiadujemy się, że Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu wystąpiła do Ministerstwa Opieki Społecznej z memoriałem, w którym domaga się podwyżki dotychczasowych opłat o 50% oraz zmiany grup zarobkowych w kierunku zwiększenia opłat dla poszczególnych rodzajów robotników rolnych. Stanowisko swoje Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu uzasadnia tym, iż w skutek dewaluacji straciła on duża część swych kapitałów, ponadto straciła na wartości kapitały, umieszczone w papierach wartościowych, a tymczasem przejęła dużą ilość rentobiorców poniemieckich, którym musi wypłacać renty. Roczny wpływ Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wynosi około 4 miliony zł, a wydatki na renty około 7 milionów zł. Powstaje więc różnica 3 milionów zł, którą trzeba pokryć, obniżyć zaś rent nie można, gdyż już i tak są małe i wahają się od 3—20 zł miesięcznie.

Jak ; tego widać, sytuacja jest prawie bez wyjścia. Słusznym jednakże się wydaje, aby państwo, które odniosło korzyści na dewaluacji kapitałów w Ubezpieczalni Krajowej, przejęło na siebie ciężar dopłat. W każdym razie z uwagą na obecną sytuację podwyżka opłat rolników jest niemożliwością gospodarczą i nie odniosłaby Pożądanego skutku.

Niezasadniony haracz, wnoszony przez rolnictwo Wielkopolski i Pomorza.

Jak wiadomo, opłaty rolników na rzecz ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie wynoszą na terenie Ziemi Zachodnich 1,36 zł od 1 marky zasadniczego podatku gruntowego. Jest to obciążenie bardzo wysokie, któremu rolnictwo nie jest w stanie sprostać. To też rolnicy obu województw, na wszystkich większych zjazdach i zebraniach jesiennych wysuwają jako postulat generalny zniesienie ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, względnie o ile ubezpieczenie to ma być dla robotników rolnych utrzymane, to zniesienie go odnośnie samych rolników i ich rodzin do 30 ha, tak, jak to ma miejsce w innych województwach.

Ze swej strony władze ubezpieczeniowe wysuwają ten argument, iż roczny wpływ ze składek, płaconych przez rolnictwo obu zachodnich województw, wynosi 2.900.000 zł, natomiast renty wypadkowe, wypłacane na terenie obu województw, wynoszą rocznie 4.800.000 zł. Deficyt roczny, wynoszący więc około 2 milion zł, pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych z własnych rezerw, nie ściągając od rolników dodatkowych opłat. Sytuacji tej, zdaje się, może jedynie zaradzić podwyższenie najniższej stopy niezdolności do pracy z 10% do 25% oraz zwolnienie od obowiązków ubezpieczenia rolników, właścicieli małych gospodarstw do 30 ha, pozostawiając im możliwość dobrowolnego ubezpieczenia się w instytucjach prywatnych.

P. A.

Co to jest krem Abarid?

Wiele osób używa popularnego już dziś kremu ABARID i zachwyca się jego wprost nadzwyczajnym działaniem. Mało kto jednak wie, czym właściwie jest krem Abarid i czemu zawdzięcza swe niezwykle własności. Krem ABARID jest to galaretką sporządzona z wyciągu białej lilii oraz miodu, dzięki czemu stanowi doskonałą żywkę dla skóry, która odżywana regularnie kremem ABARID, zachowuje przez długie lata idealną elastyczność i gładkość. Na twarzy pielęgnowanej kremem ABARID nigdy nie powstaną zmarszczki, pryszcze itp.

Prawda o Toledo.

Ostatnie wypadki w Hiszpanii zwróciły oczy całego świata na Toledo, słynące z najlepszej stali toledońskiej.

W Polsce nazwa Toledo jest niezwykle popularna dzięki brzytewkom Toledo, wyrobianym z najszlachetniejszej stali chromowej. Tajemnicą ich powodzenia jest specjalny wkłesły szlif i idealnie równa powierzchnia ostrza, dzięki czemu brzytewka Toledo możemy się ogolić dokładnie, szybko i bez najmniejszego zadrażnienia. Oto przyczyna, dla której każdy mężczyzna używa do golenia wyłącznie i jedynie brzytewek Toledo.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 października 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Boboli.
Jutro: Macierz. N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 6-15.
Zachód słońca o godzinie 17-19.

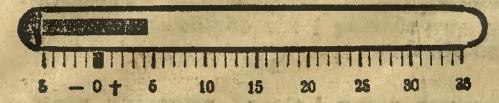
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE A NOCĄ PRZYMROZKI.

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda na ogół chmurna i chłodna z opadami na Podolu, Podhalu i w Tatrach. O godz. 14 termometr wskazywał: -5 st. na Hali Gąsienicowej, 0 st. w Zakopanem, 2 we Lwowie i Pińsku, 4 w Krakowie, 5 w Grudziądzu i Wilnie, 6 w Warszawie i Łodzi, 7 w Poznaniu i Pucku. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno przy rozjaśnionym niebie. — Przewidywany przebieg pogody: Na Śląsku, w Małopolsce, na Wołyniu i Podhalu jeszcze na ogół chmurno i gdzieś zanikające opady, w pozostałych dzielnicach chmurno i miejscami mgliście z rozpogodzeniami.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziami” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Tredowata”.
Świt: „Mayerling”.
CORSO: „Pat i Patachon”

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę „Trafika pani generałowej”.

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godzinie 20-tej powtórzenie komedii Bus-Feketego p. t. „Trafika pani generałowej”.

Niedzielnia popołudniówka „Klubu kawalerów”
zakupiona została przez dowództwo pułku artylerii ciężkiej z racji przypadającego na ten dzień święta pułkowego.

Balet Parnella raz jeszcze w Toruniu.
We wtorek, dnia 13 bm. przyjeżdża raz jeszcze do naszego miasta ponany poprzedniego tak entuzjastycznego przyjęcia przez publiczność w Toruniu, najlepszy na świecie balet Parnella i daje wieczór w Teatrze Ziemi Pomorskiej o godz. 20-tej. Bilety już w niewielkiej ilości do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym - ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 10 bm. godz. 20 Toruń: „Trafika pani generałowej”.
Niedziela 11 bm. Toruń: godz. 16 „Klub kawalerów”, godz. 20 „Trafika pani generałowej”.
Poniedziałek 12 bm. godz. 20 Toruń: „Halka”.

Piłka nożna Toruń-Inowrocław. W niedzielę o godz. 15 na stadionie wojskowym przy Szosie Bydgoskiej odbędą się zawody piłkarskie między K. S. „Goplania” Inowrocław a W. K. S. „Gryf”, tegorocznym mistrzem Pomorza. W przedmeczach o godz. 13 spotkają się w walce o mistrzostwo klasy C drużyny kl. sport. przy polskiej fabryce wodo- i gazowni a W. K. S. „Gryf” III.

Konkurs latawca zuchów toruńskich. Ciekawą imprezę przygotowują zuchy toruńskie w niedzielę 11 bm. na placu przy hali balonowej. Początek o godz. 11.

Sensacyjny proces komunistyczny w Toruniu. Żydzi sieją komunizm na Pomorzu. Pierwszy dzień rozprawy.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, przed sądem okręgowym w Toruniu rozpoczął się sensacyjny proces komunistyczny przeciwko 20-letniemu żydowi Majerowi Józefowi Szpechtowi, techn. dentystycznemu, karaniem 2-letnim więzieniu za działalność wywrotową przez s. o. w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że usiłował dokonać przemocą zmiany istniejącego ustroju państwa polskiego i w tym celu wszedł w porozumienie z innymi osobami i należał do Komunistycznej Partii Polskiej.

W końcu 1935 r. wydział śledczy otrzymał poufną wiadomość, że z Łodzi do Torunia przybył komunista Szpecht, który bierze czynny udział w Związku Myśli Wolnej w Toruniu, gdzie występuje pod pseudonimem doktor Gebejs.

W czasie przeprowadzonej inwigilacji stwierdzono, że Szpecht wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie bierze udział w konferencjach komitetu okręg. Komunistycznej Partii Polskiej oraz zdaje sprawozdania ze swej działalności na terenie Torunia.

Dalej stwierdzono, iż z nakazu K. O. K. P. P. Pomorza sporządzono większą ilość ulotek komunistycznych, których część została rozrzucona w Toruniu.

W ulotkach tych nawoływano do zmiany ustroju w państwie oraz kłamliwymi wiadomościami usiłowano podderwać autorytet władz państwowych. Dopiero dnia 8 i 9 czerwca br. po krwawych rozruchach w Toruniu, Szpecht został aresztowany w mieszkaniu swego współwyznawcy Gerszona Holendra, zam. przy ul. Łaziennej 17. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że Szpecht zajmował w Toruniu stanowisko sekretarza partii komunistycznej. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Holendra potwierdziła te dane, gdyż znaleziono tam masę kompromitujących dowodów na to, że Szpecht brał czynny udział w pracach K. P. P. i kierował wszystkim na terenie Torunia.

Przebieg rozprawy.

Na wstępie zeznaje oskarżony Szpecht. Twierdzi, że do winy się nie poczuwa. Do Torunia przybył wraz z rodzicami z Łodzi i zamieszkał przy Nowym Rynku 24. Początkowo starał się o otrzymanie praktyki dentystycznej, którą musiał przerwać na skutek wyroku skazującego go na 2 lata więzienia. Ponieważ w Toruniu nie mógł jej otrzymać, udał się do Aleksandrowa i tam pracował. W Bydgoszczy nigdy nie był i nikogo tam nie zna.

Oslawiony Jeske nęcił żydów.

Pewnego razu wpadł mu w rękę „Wolnomyśliciel”, którego redaktorem był osławiony bezbożnik Jeske — zainteresował się tym pismem, gdyż program jego zgadzał się z jego poglądami i od tego czasu zaczął interesować się ruchem wolnomyślicieli, biorąc czynny udział w zebraniach.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Trafika pani generałowej”.
Komedia w 3 aktach Władysława Bus-Feketego.

Po znacznym sukcesie, jaki Teatr Ziemi Pomorskiej odniósł, wystawiając dramat Krasińskiego „Nicoska Komedia”, oglądaliśmy wczoraj mierną sztukę, która — miejmy nadzieję — długo na afiszu się nie utrzyma.

„Grafika pani generałowej”, niestety, nie wróży długiego żywota. Trudno bowiem prawić dusery, gdy człowiek po czterech godzinach siedzenia, wychodzi z rozboloną głową i dręczącymi uczuciami. Jaka przyczyna? Zła gra artystów? może idiotyczna treść sztuki?

Nic podobnego. Artyści, a głównie artystki z p. J. Łukowską na czele spisali się b. dobrze. Drobne i mało znaczące niedociągnięcia nie grają roli. Treść sztuki? Jak w komedii — można wytrzymać... Przy odrobinie świętej cierpliwości. Lecz te przerwy międzyaktowe, a właściwie międzyodśłonowe (tylko 5 odśłon) najcierpliwszego człowieka mogły wyprowadzić z równowagi ducha — a w konsekwencji i ciała. Publiczność toruńska, mówimy ogólniej, po-

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony wynajął drugie mieszkanie na Kopernika 17?

Oskarżony: potrzebowałem tego mieszkania bo do mnie przyjeżdżała narzeczona.

Następnie zeznają świadkowie, przezwani posterunkowi PP., którzy zeznawali na okoliczność działalności oskarżonego.

Św. Wrzesiński, starszy post. służby śledczej, zeznaje, że w czasie przeprowadzania rewizji u rodziców oskarżonego znalazł wyrok Ślusarczyka, osławionego komunisty.

Św. Bajman, star. post. służby śledczej z Bydgoszczy zeznaje, że widział oskarżonego kilkakrotnie w Bydgoszczy a to: w styczniu, lutym i marcu br. Później oskarżony spostrzegł, że jest śledzony i przestał przyjeżdżać do Bydgoszczy. Oskarżony brał udział w konferencjach partii komunistycznej.

Św. Franciszek Zieliński, murarz, zeznał, że gdy przechodził przez ul. Łazienną, jeden z kolegów niej. Szaladziński rozbierał mur w mieszkaniu Szpechta i prosił go, by mu pomógł. W czasie rozbierania natrafiono na plik ulotek komunistycznych, które oddano policji.

Zeznania te potwierdził następny świadek Szaladziński i poster. Wójcik, który został przywołany do mieszkania.

Najwięcej humoru wzbudził swojimi zeznaniami świadek Icek Marynowicz z Brodnicy. Świadek zeznaje, że oskarżonego zna już od dwóch lat i miał o nim dobre wyobrażenie, ale teraz... Ja przysięgam... Ja by nie chciał... I tak i tak. — On się śmiał z religii, to On jest komunista!! (Wesołość na sali).

Jako ostatni zeznaje grafolog, który stwierdził, że ulotki pisane były przez oskarżonego na maszynie znalezionej u niego w mieszkaniu.

Obrona postawiła wnioski o dopuszczenie świadków obwodowych, którzy stwierdzą, że oskarżony w inkryminowanych dniach pracował w Aleksandrowie. Sąd wnioski te odrzucił.

Następnie zeznaje biegły Mittlener, nacz. wydziału śledczego w Toruniu, który stwierdza, że osk. Szpecht był płatnym funkcjonariuszem komuny i głównym prowodyrem ruchu komunistycznego na Pomorzu.

Asp. Królikowski zeznał, że z praktyki wie, iż komuniści zamim zostaną dopuszczeni do działania, muszą wykazać się pracą poprzednią. Znaleziony wyrok Ślusarczyka u oskarżonego wskazuje na to, że ten zajmował jakieś poczesne stanowisko w partii. Drugim dowodem na to jest znaleziony rewolwer, gdyż broń wolno nosić tylko starszyźnie, która ma obowiązek wykonywać wyroki na zdrajców.

Oficer PP. Todek, grafolog, potwierdza w całości orzeczenie poprzedniego grafologa.

Przewód sądowy zamknięty został o godz. 22, po czym zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w dłuższym wy-

Kryzys zaufania —

jedna z głównych powojennych bolączek — nie dotknął

Czekolady WEDLA

która z każdym rokiem zjednywa sobie coraz większe rzesze zwolenników. — Czy to wytrawna RIVAL, czy DESERWA — o subtelnej goryczce, czy najpopularniejsza z mlecznych czekolad JASNA WEDLA, a przede wszystkim JEDYNA (naprawdę jedyna pod względem smaku i ceny) — są dzisiaj nie tylko na ustach, ale i w ustach wszystkich. (19309)

wodzie wykazał, że oskarżony był jedynym motorem akcji wywrotowej na terenie Torunia, a nawet całego Pomorza i domaga się zastosowania jak najsurowszego wymiaru kary dla oskarżonego.

Obronca w swoim przemówieniu starał się wykazać, że oskarżony jest zupełnie niewinny, że padł ofiarą jakiegoś pomyłki i wnosi o uniewinnienie.

W ostatnim słowie oskarżony jeszcze raz zaprzecza jakoby miał jeździć do Bydgoszczy, ulotek żadnych nie puszczał, do winy się nie poczuwa i prosi o uniewinnienie.

Rozprawa się skończyła o godz. 23,15. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym o godz. 13. T.

Jesienne międzyklubowe regaty żeglarskie.

W ostatniej chwili przypominamy o jesiennych międzyklubowych regatach żeglarskich, organizowanych przez Toruński Klub Żeglarski. Do regat tych zgłosiło się 8 klubów z Bydgoszczy, Włocławka, Chojnic i Torunia.

Regaty te odbędą się w niedzielę 11 bm. w porcie drzewnym, do którego kursować będą autobusy z placu Teatralnego już od godz. 9,45 co pół godziny.

Impreza bardzo ciekawa, warta zobaczenia i poparcia, tym bardziej, że całkowity dochód T. K. Ż. przeznaczony na L. O. P. P.

Zatrucie mięsem z własnego uboju.

Dnia 8 bm. wskutek spożycia mięsa z własnego uboju uległ zatruciu kowal Franciszek Gawłowski, jego żona Bronisława i syn Władysław z Lubianki, w pow. toruńskim oraz Antoni Wiczmański, Anna Steinbornowa i Jan Piotrowski z Biskupic, pow. toruńskiego. Liczmańskiego przewieziono do szpitala w Toruniu, pozostali zaś znajdują się w domu pod obserwacją lekarza.

— W Zakopanem zamieszkać można najlepiej w pensjonacie „Maleńka” drowej Horakowej przy ul. Zamojskiego. Pensjonat tylko dla chrześcijan. (19271)

NASZE DZIECI.

— Jeżeli pożyczę twemu ojcu dwieście koron pod warunkiem, że będzie mi spłacał dług po 40 koron miesięcznie, to ile będzie mi jeszcze winien po trzech miesiącach?
— Dwieście koron, panie psorze.
— Nic podobnego!
— Ale tak, panie psorze, ja znam mojego ojca.

„premierowiczów” nie wcześniej zajrzy do teatru. Zaś pocztą Pantofflowa zrobi również swoje. — czyli innymi słowy mówiąc... wykończy „Trafikę pani generałowej”.

To wszystko co było na premierze i czego milczenie pominąć na można.

Na zakończenie kilka słów pochlebnych (na szczęście) o grze aktorów — czego również pominąć nie można.
P. Janina Łukowska w roli Gerti była nie tylko bez zarzutu, ale wręcz doskonała i nic dziwnego, że zbierała zasłużone rzesiste oklaski niezbyt zresztą licznej publiczności. Na czoło zespołu wysunęła się p. H. Małkowska w wiernie odtworzonej roli generałowej oraz b. dobrze zagrała p. W. Zbierzchowska w roli Loli. Z panów wymienić w pierwszym rzędzie należy zawsze doskonałych Władysława Ilcewicza i Władysława Surzyńskiego.

W pozostałych rolach wystąpili pp.: Helena Ippoldówna, Stefania Cybulska, Antoni Piekarski, Maksymilian Cybulski, Kazimierz Sroczyński, Edward Dabrowski i Leonida Dudarew.

Reżyseria spoczywała w doświadczonych rękach p. H. Małkowskiej, która... nie ponosi odpowiedzialności za „ciężko-przenośne” dekoracje p. inż. W. Małkowskiego. R. K.

Felieton aktualny.

Zoologiczne problemy wielkiego miasta.

Pana Fonsia nie zastałem w domu. A koniecznie potrzebowałem towarzystwa. Poszedłem zatem do Jura z zamiarem wyściągania go z domu. Moje przybycie było dla niego doskonałą okazją do wyjścia. Sprzykrzyły mu się te różne zraziki, bitki i paszteciki — „Pamfleciki na wieprzowinę” — jak je nazywał, a które podawała mu jego „głośniejsza połowa” w trosce o jego żołądek. To też moja propozycja pójścia na koniaczek i pogawędkę spotkała się z „aplauzem” Jura, który ze swej strony obiecał „postawić” coś „realnego” — nogę wieprzowa.

— Taki profilaktyczny zastrzyk przed koniaczkiem to — pewność i zaufanie — rzekł — a ponadto zapewnienie on bezszmerowy odbiór... trzech koron. Tylko szkoda, że nie ma Fonsia. Pomógłby nam — jako że i on jest zdecydowanym demokratą — tęcić korony.



Tak rozumując, weszliśmy do jednej z bardziej uczęszczanych restauracji. „Wilk”, którego wspominaliśmy, był tuż.

Przy stoliku siedział „zalany w pestkę” pan Fonsio i wygłaszał jakąś mowę oskarżycielską. Jedynym słuchaczem jego była do połowy opróżniona opłataną butelka. Spozstrzegłszy nas, przerwał swój monolog.

— Kogo pan oskarża? — zapytałem.
— Pana, — odparł — Pana i tylko pana.
— O co? O wywołanie wojny w Hiszpanii? O podbijanie cen za cegłę? O zdewaluowanie franka? O oddanie dwóch bramek Duńczykom? O rozmnażanie myszy na Podolu?

— Nie. O to, że pan nie umie trzymać języka za zębami.

— Wolno, wolno, mój panie! A dowody?

— Proszę najpierw do koniaczka. Do wody — gdy załdzie potrzeba, — rzekł Jur. Co do owego trzymania języka na uwiesz, to chodzi Fonsiowi zapewne o „Dziennik



Bydgoski”. O to, że cokolwiek on powie, od razu dostaje się to do „Dziennika”, a on sam może dzięki temu zostać wrogiem miasta nr. 1. Ale nie ma obawy. Podelmuje się twojej obrony. Ze... wyśmiewanie się? Ze... drwiny? Ha, ha, ha! Trzeba było być w piątek ubiegłego tygodnia przed południem na placu Teatralnym. Widziałoby się drwiny, których autorami były... krowy. Jakiś handlarz czy rzeźnik prowadził kilka tych bydlatek do rzeźni. Zrezygnowane krowy szły. Cóż? Nie chciało ich — wbrew wymogom nowoczesnego ruchu — wieźć samochodem, więc szły. W pewnym momencie jedna z nich zaczęła demonstrować. Inne poszły dalej, a demonstrantka — w myśl dewizy „jeden za wszystkich” krowim sposobem uparcie zaczęła tłumaczyć swemu cerberowi, że ma dość chodzenia na piechotę i stanęła na środku ulicy. To już więcej niż prawda. To drwiny z prawdy. Cóżby to był za piękny obrazek, gdyby tak policjant wskazał tej krowie białą pałeczką kierunek „jazdy”, wstrzymując samochody? To byłby dopiero Grajdołek w Bydgoszczy! Albo: we wtorek przed południem uciekła z wozu pewnego wjeźniaka... świnią. Pospolita sztuka trzody chlewnej — akurat przed głównym odwachem przy ul. Marsz. Focha. Widok, aczkolwiek w Bydgoszczy pospolity — zgromadził tłumy widzów i słuchaczy świńskiego kwiku, a poganiacz rozpoczął pogoń. Gonił dość długo, czyniąc przy tym dwukrotnie „salto mortale” — aż przyłapał uciekiniera. Tramwaj i samochody musiały świni okazać względy i manewrować po ulicy. Sielski widok. Wspaniałe połączenie rytmu wielkiego miasta z akordem wsi. Czy... jeszcze masz, Fonsio, do koroż lub czegoś pretensje?

— Po tym, co usłyszałem, już nie. Wobec tego jednak, gdybym był prezydentem miasta Torunia, posunąłbym się nawet do tego, aby Bydgoskiemu Przedmieściu i ul. Bydgoskiej nadać inne nazwy, aby nie zdradzać swego bliskiego sąsiedztwa z miastem-wsią. Można przypuszczać — na szcze-

ście — że Toruń nie zrobi tego, gdyż nie jest tak złośliwy jak sama bydgoska prawda. Ale... powiedzcie panowie czy na te krowy i świnię nie ma rady?



— Widocznie nie. Zrobiono już wszystko w tym kierunku. Pewnie i mandaty karne były. Nie Pomogły i władze porządkowe musiały skapitulować.

Wypiliśmy jeszcze parę koniaków. Jur zjadł swoją „realną” porcję i odprowadziłem „zmarłego” Fonsia na... plac Teatralny. Fonsio usiadł sobie na krawężniku i czekał na... krowę. Jur pragnął zaaplikować mu dawkę ciepłego mleka „prosto od krowy”, aby wytrzeźwiało. Na pewno nie czekali zbyt długo.

ed ka.

Dobry apetyt, sen i samopoczucie

przeważnie są uzależnione od dobrego trawienia. Wieloletnie spostrzeżenia stwierdzają, że doskonałym wypróbowanym środkiem, usprawniającym narządy trawienia są znane od lat 20 zioła

Żadajcie bezpłatnych broszur w laboratorium fizjol.-chemicznym „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz w aptekach i składach aptecznych.

Pan Prezydent Rzplitej i Naczelny Wódz przybędą na Pomorze.

W czwartek, dnia 15 października br. C. W. K. w Grudziądzu obchodzić będzie uroczystość 15-lecia swego istnienia.

Uroczystość odbędzie się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, a prezesem honorowym komitetu obchodu jest generały inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Na uroczystości przybywa do Grudziądz Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu wysokich dostojników państwowych. Prawdopodobnie przybędzie również i naczelny wódz gen. Rydz-Śmigły. Uroczystą mszę św. połową celebrować będzie J. E. ks. biskup Gawlina, biskup połowę w. p. W programie tych wspaniałych uroczystości przewidziana jest m. in. promocja podchorążych, wielka rewia wojskowa, dokonana przed dostojnikami państwowymi, popisy kawalerskie oraz raut. Po mszy św. połowej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dostojników przybędzie do ratusza grudziądzkiego, gdzie przyjmie delegację społeczeństwa pomorskiego.

W związku z tymi uroczystościami przewidziany jest zjazd b. wychowanków centrum, na który przybędzie około 1000 oficerów z całej Polski. Niezawodnie i całe społeczeństwo pomorskie zjedzie na ten dzień do Grudziądz, aby złożyć hołd Głowie Państwa i wziąć udział w pięknych i podniosłych uroczystościach naszej kawalerii. Poza tym Grudziądz, jako prastary gród polski, godny jest również zwiedzenia przy tej okazji, tym bardziej, że posiada niezwykle cenne pamiątki zabytkowe, jak prastara fara z XIII wieku, pozostałości zamku krzyżackiego, niezmiernie interesujące zbiory w muzeum miejskim, ratusz, wspaniałe ogrody i parki oraz charakterystyczne stare śpichrze nad Wisłą, które stanowią jedyny w swoim rodzaju zabytek nie tylko na Pomorzu, ale i w całym kraju. Przyjazd do Grudziądz jest ułatwiony, gdyż ministerstwo komunikacji przyznało dalekie idące zniżki kolejowe. Bliższych informacji udzielają kasy kolejowe. A zatem w dniu 15 października wielki zjazd społeczeństwa pomorskiego w Grudziądz.

Muzykant z Moskwy.



Jak Litwinow gra, tak Liga Narodów tańczy...

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, że w dniu 5 listopada (czwartek) o godz. 8 rano rozpocznie się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs wynosi obecnie 25 złotych.

Czy nie należałoby poddać rewizji

biblioteki Kolej. P. W. i wyeliminować książki pornograficzne oraz bezbożnicze?

(t) Z kół czytelników książek wypożyczanych z bibliotek wędrownych Kol. Przystosowania Wojsk. na Pomorzu dochodzą nas następujące słuszne żale:

Rozpoczął się okres długich wieczorów. Ożywił się tedy ruch w rozmaitych czytelniach i bibliotekach, bo liczba wypożyczających stale wzrasta.

Dla kolejarzy i ich rodzin istnieją biblioteki przy poszczególnych ogniskach Kol. Przyp. Wojsk., a są to biblioteki wędrow-

ne. I w tych oto księgozbiorach znajduje się niestety, jak twierdzą nasi informatorzy, sporo książek o treści i pornograficznej i bezbożniczej.

Zdrowo myślący czytelnicy, katolicy domagają się więc słusznie rewizji tych księgozbiorów i jak najrychlejszego usunięcia takich książek z bibliotek wędrownych na Pomorzu.

Jesteśmy katolikami i nie pozwolimy, by przez złą książkę z czytelni publicznej zatruwano jadem nasze dusze.

Niech więc odnośne czynniki zainteresują się powyższą poruszoną sprawą i naprawią co jest do naprawienia.

Z zagadnień rolniczych.

Groźny zamach Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu na rolnictwo.

Pilna konieczność pomocy państwowej.

Rolnictwo Wielkopolski i Pomorza jest obciążone, oprócz wielu innych ciężarów, również obowiązkiem uiszczania specjalnych opłat inwalidzkich (tzw. lepki) na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Opłat tych rolnictwo z innych województw nie ponosi. Ponieważ opłaty inwalidzkie nie zostały od szeregu lat, pomimo kryzysu, obniżone, tak, jak tego domagały się sfery rolnicze, przeto rośnie przeciwko wygórowanym opłatom inwalidzkim rozgorączczenie wśród rolnictwa poznańskiego i pomorskiego. Organizacje rolnicze obu tych województw wystąpiły zdecydowanie, żądając obniżki opłat na Ubezpieczalnię Krajową, których w dotychczasowej wysokości rolnicy nie są w stanie płacić.

Tymczasem, wbrew tym słusznym żądanom rolniczym, dowiadujemy się, że Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu wystąpiła do Ministerstwa Opieki Społecznej z memoriałem, w którym domaga się podwyżki dotychczasowych opłat o 50% oraz zmiany grup zarobkowych w kierunku zwiększenia opłat dla poszczególnych rodzajów robotników rolnych. Stanowisko swoje Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu uzasadnia tym, iż wskutek dewaluacji straciła on dużą część swych kapitałów, ponadto straciła na wartości kapitały, umieszczone w papierach wartościowych, a tymczasem przejęła dużą ilość rentobiorców pomniejszych, którym musi wypłacać renty. Roczny wpływ Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wynosi około 4 miliony zł, a wydatki na renty około 7 milionów zł. Powstaje więc różnica 3 milion. zł, którą trzeba pokryć, obniżyć zaś rent nie można, gdyż już i tak są małe i wahają się od 3—20 zł miesięcznie.

Jak z tego widać, sytuacja jest prawie bez wyjścia. Słuszny jednakże się wydaje, aby państwo, które odniosło korzyści na dewaluacji kapitałów w Ubezpieczalni Krajowej, przejęło na siebie ciężar dopłat. W każdym razie z uwagi na obecną sytuację podwyżka opłat rolników jest niemożliwością gospodarczą i nie odniosłaby pożądanego skutku.

Niezasadny haracz, wnoszony przez rolnictwo Wielkopolski i Pomorza.

Jak wiadomo, opłaty rolników na rzecz ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie wynoszą na terenie Ziemi Zachodnich 1,36 zł od 1 marky zasadniczego podatku gruntowego. Jest to obciążenie bardzo wysokie, któremu rolnictwo nie jest w stanie sprostać. To też rolnicy obu województw, na wszystkich wiekszych zjazdach i zebraaniach jesiennych wysuwają jako postulat generalny zniesienie ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, względnie o ile ubezpieczenie to ma być dla robotników rolnych utrzymane, to zniesienie go odnośnie samych rolników i ich rodzin do 30 ha, tak, jak to ma miejsce w innych województwach.

Ze swej strony władze ubezpieczeniowe wysuwają ten argument, iż roczny wpływ ze składek, płaconych przez rolnictwo obu zachodnich województw, wynosi 2.900.000 zł, natomiast renty wypadkowe, wypłacane na terenie obu województw, wynoszą rocznie 4.800.000 zł. Deficyt roczny, wynoszący więc około 2 milion. zł, pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych z własnych rezerw, nie ściągając od rolników dodatkowych opłat. Sytuacji tej, zdaje się, może jedynie zaradzić podwyższenie najniższej stopy niedolności do pracy z 10% do 25% oraz zwolnienie od obowiązku ubezpieczania rolników, właścicieli małych gospodarstw do 30 ha, pozostawiając im możliwość dobrowolnego ubezpieczania się w instytucjach prywatnych.

P. A.

Co to jest krem Abarid?

Wiele osób używa popularnego już dziś kremu ABARID i zachwyca się jego wprost nadzwyczajnym działaniem. Mało kto jednak wie, czym właściwie jest krem Abarid i czemu zawdzięcza swe niezwykłe własności. Krem ABARID jest to galaretką sporządzona z wyciągu białej lilii oraz miodu, dzięki czemu stanowi doskonałą odżywkę dla skóry, która odżywiana regularnie kremem ABARID, zachowuje przez długie lata idealną elastyczność i gładkość. Na twarzy pielęgnowanej kremem ABARID nigdy nie powstaną zmarszczki, pryszcze itp.

Prawda o Toledo.

Ostatnie wypadki w Hiszpanii zwróciły oczy całego świata na Toledo, słynące z najlepszej stali toledońskiej.

W Polsce nazwa Toledo jest niezwykle popularna dzięki brzytwom Toledo, wyrabianym z najszlachetniejszej stali chromowej. Tajemnicą ich powstania jest specjalny wklesły szlif i idealnie równa powierzchnia ostrza, dzięki czemu brzytwę Toledo możemy się ogolić dokładnie, szybko i bez najmniejszego zadrażnienia. Oto przyczyna, dla której każdy mężczyzna używa do golenia wyłącznie i jedynie brzytwę Toledo.

Kino
Adria

Uwaga!!!

początek
seansów
do
filmu

Rose-Marie

w rolach głównych:
JEANETTE MAC DONALD
NELSON EDDY

Reżyseria: **W. S. VAN DYKE**

5 00 7 15 9 15
w niedzielę od g. **3 00**

Zebrańie komitetu nieinterwencji

(Ciąg dalszy).

stwierdzając, że nie może brać udziału w dyskusji komitetu nad tego rodzaju skargami, wniesionymi przez rząd, z którym Portugalia nie utrzymuje żadnych stosunków, albowiem ta okoliczność nadaje wnioskowi tego rządu charakter wrogiemu aktu. Oświadczając, że Portugalia ściśle stosowała się do postanowień układu, delegat Portugalii odmówił dalszego udziału w obradach komitetu i opuścił salę.

Ten nieoczekiwany krok delegata Portugalii wywołał konsternację i wobec tego lord Plymouth skorzystał z tego, że nadeszła pora obiadowa i odroczył obrady komitetu do popołudnia.

Wznowienie posiedzenia.

O godz. 4 po południu komitet wznowił posiedzenie, ale bez udziału delegata Portugalii. Załatwiając drugi punkt porządku dziennego, komitet postanowił przekazać skargę sowiecką rządowi portugalskiemu i zażądać formalnej odpowiedzi w myśl obowiązującej komitetu procedury.

Następnie komitet przeszedł do omawiania trzeciego punktu porządku dziennego, a mianowicie znanej ultimatywnej noty sowieckiej z 7 października. Delegat sowiecki Kagan uzasadniał wystąpienie swego rządu w bardzo ogólnikowy sposób, domagając się, aby komitet użył wszystkich swych wpływów celem dopilnowania istotnej ściśle przestrzeganej nieinterwencji.

W odpowiedzi na wywody delegata sowieckiego zabrał głos ambasador Grandi, który w niezwykle ostry sposób zaatakował rząd sowiecki. Grandi zarzucił Sowietom, że przez cały czas dotychczasowych prac komitetu ze strony sowieckiej czynione były wysiłki ograniczenia ingerencji komitetu jedynie do faktów posyłania broni z pominięciem wszelkich innych form interwencji.

Grandi wystąpił z oskarżeniem, że Sowiety same naruszają zasadę nieingerencji i rzucił pod adresem Sowietów sensacyjne oskarżenie, że statki sowieckie „Newa”, „Kuban” i „Wołga”, które przywoziły z Rosji żywność do portów hiszpańskich Alicante i Walencji, posiadały również ukryte pomiędzy żywnością karabiny, amunicję, a nawet rozebrane części samolotów. Grandi oświadczył, że rząd włoski gdyby kierował się podobnymi metodami jak rząd sowiecki, mógłby również wystąpić z zarzutami przeciw Sowietom i zagrozić wycofaniem się z porozumienia celem uzyskania wolnej ręki. Rząd włoski świadom jest jednak swej odpowiedzialności mocarstwa europejskiego i jako dobry Europejczyk, Wiochy do podobnych metod się nie uciekają. Grandi nazwał notę sowiecką „oszczerstwem i szantażem” (1).

Z kolei zabrał głos lord Plymouth, który oznajmił, że delegat sowiecki, doręczając mu w środę po południu swą notę, oświadczył, że rząd sowiecki od razu ją opublikuje. Lord Plymouth wyraził delegatowi sowieckiemu swoje zdziwienie z racji tej metody, sprzecznej z obowiązującą dla członków komitetu procedurą. Lord Plymouth ze swej strony uważał za stosowne noty sowieckiej na razie nie publikować, lecz tylko rozesłać ją do członków komitetu do ich wyłącznej wiadomości.

Na zarzuty te odpowiedział delegat sowiecki Kagan, stwierdzając, że rząd sowiecki bynajmniej nie usiłował ograniczać kompetencji komitetu, lecz tylko trzymał się ściśle podstawy prawnej, na której komitet powstał. Kagan przypomniał, że tą podstawą prawną była nota rządu francuskiego, która wyraźnie wskazywała na przesyłanie broni i materiału wojennego jako na zakres interwencji.

Delegat sowiecki z oburzeniem odpiera oskarżenia ambasadora Grandiego, twierdząc, że są one nieprawdziwe i że Sowiety zarówno na statkach z zapasami żywności, jak i w ogóle żadnej broni i żadnego materiału wojennego do Hiszpanii nie przesyłały (?).

Czeski „sąd” zakończył rozprawę przeciw Bockowi prawdziwie czeskim wyrokiem.

Morawska Ostrawa, 10. 10. (PAT). Wczoraj odbył się przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie dalszy ciąg głośnego procesu przeciwko Janowi Bockowi, Alfonsowi Gemzie, Alfredowi Kiszy i Stanisławowi Latoście, oskarżonym o udział w akcji wybijania szyb w czeskich szkołach na Śląsku Cieszyńskim. W jesieni ubiegłego roku. Na wstępie rozprawy prokurator Trojanek wystąpił z wnioskiem, aby trybu-

nali w chwili niezwykle poważnej zbrodni uszkodzenia majątku państwowego. Prokurator stawia wniosek surowego ukarania winnych.

Po przemówieniach obrońców oskarżonych: dr Fasala, dr Wajd, dr Posamentira przed udaniem się trybunału na naradę przewodniczący zapytuje osk. Bocka, czy przyznaje się do winy. Bock odpowiada twierdząco i oskarża równocześnie Gemzę, że woził go po

zostali natychmiast z więzienia wobec tego, że odcierpeli już karę.

W procesie Bocka Czesi twierdzili, że był on najmitą polskich konsulów, którzy przez rzucanie kamieni w szyby czeskich szkół dążyli do oderwania czeskiej części Śląska Zaolziańskiego. Dowody naturalnie „były”. Proces zapowiadał się niezwykle „interesująco”. Można się było spodziewać, że jakiś czeski żandarm zezna, iż min. Beck osobiście przyjeżdżał namawiać Bocka do czynów wrogich przeciw republice czeskosłowackiej. Tym czasem po wzięciu gen. Rydza-Śmigłego nakazano Czechom z Paryża, aby zaprzestali zaogniać stosunki z Polską. Momentalnie proces

WAGRY USUWA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

nał cofnął odnośnie Bocka i Kiszy oskarżenie według paragrafu 2-go ustawy o ochronie republiki. Trybunał po kilkuminutowej naradzie przychylił się do wniosku prokuratora.

Następnie zabrał głos przewodniczący trybunału sędzia Kaempf, który prosi zebranych na sali rozpraw, aby nie czynili żadnych uwag na tematy polityczne, ponieważ wobec uchwały trybunału proces stracił wszelkie cechy procesu politycznego.

Z kolei przesłuchano 8 świadków, po czym przewodniczący przystąpił do odczytania protokołu, dotyczącego sprawy Gemzy.

Prokurator Trojanek, który w przemówieniu swym opisał czyny oskarżonych jako zdecydowanych wrogów państwa czeskosłowackiego, którzy doko-

całym Śląsku i dopomagał mu w akcji w wybijaniu szyb.

Po naradzie trybunał wydał wyrok, na którego podstawie główny oskarżony Jan Bock skazany został na 10 miesięcy więzienia, obostrzonego postem i utratą praw obywatelskich.

Alfred Gemza skazany został na 11 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i utratą praw obywatelskich.

Alfred Kisza skazany został na 3 miesiące więzienia i 400 godzin grzywny, wreszcie Stanisław Latocha skazany został na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy od 21 stycznia 1936 r.

Skazani Kisza i Latocha zwolnieni

Pamiętajcie, że **KOLEKTURA**
KAPTURKIEWICZA
BYDGOSZCZ, PLAC TEATRALNY
jest nie tylko szczęśliwą, ale i chrześcijańską.
Tam wszyscy grajcie!!!

Po ostrych słowach — reszta na piśmie.

Delegat francuski ambasador Corbin przechodząc do formalnego załatwienia noty sowieckiej przez komitet, zaproponował, aby procedura komitetu została zachowana i aby w myśl tej procedury ponieważ oskarżenia winny być zredagowane na piśmie w sposób konkretny, zwrócić się do rządu sowieckiego z wezwaniem do bardziej konkretnego sprezyzowania zarzutów, postawionych w nocy w sposób raczej ogólny. Te oskarżenia zakomunikowane zostaną podobnie jak oskarżenia sowieckie względem Portugalii, jak najformalniej rządowi niemieckiemu i włoskiemu, które z kolei na piśmie sformułują swe stanowiska w stosunku do tych zarzutów.

Procedura ta, pomimo protestu delegata sowieckiego, który określił ją jako procedurę zwlekania, została przez komitet przyjęta.

Sowiety popierają rząd madrycki.

Rzym, 10. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz: Uchodźcy, którzy przybyli z Bilbao mówią, że dowództwo obrony miasta objął minister Indalecio Prieto. Miasto zostało zaopatrzone obficie w żywność i sprzęt wojenny bezpośrednio z ZSRR. Gdyby nie to — dodają — dalsza obrona byłaby niemożliwa.

Z Saint Jean de Luz odpłynął w nieznanym kierunku parowiec „Cristobal Colon”. Mówią, że udaje się on do ZSRR po sprzęt artyleryjski.

Ulubiona artystka opuściła Bydgoszcz.



KLARA KAUCZANKA.

Przed kilku dniami pożegnała scenę Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, na której swe pierwsze stawiła kroki, bardzo lubiana przez publiczność bydgoska artystka p. Klara Kauczanka. Dzięki wielkim zdolnościom i ogromnej pracy, ambitna Bydgoszczanka w ub. roku zdała egzamin aktorski w Warszawie. Publiczność bydgoska podziwiała rozwijający się talent młodej artystki, a zwłaszcza piękny jej głos. Panna Kauczanka przyjęła engagement do Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu i występować będzie odtąd pod nazwiskiem Karowicz tak w komedii jak i w operetce. Po raz pierwszy wystąpi na scenie toruńskiej w operetce „Jacht miłości”. Sympatycznej Bydgoszczance życzymy dalszych laurów w karierze artystycznej.

PRZECIW GRYPIE
ANGINIE
I CHOROBYM
Z PRZEZIĘBIENIA
PANACRIN

przerwano. Obecnie uznano go za „niepolityczny”. O łączności Bocka z konsulatami polskimi nie padło ani słowo.

Tak wyglądał czeski „sąd” i czeska „sprawiedliwość”. Czeski „sędzia” jest takim samym urzędnikiem jak żandarm, dziś twierdzi to — jutro co innego, zależnie od rozkazu z góry. Nam się zdaje, że Czesi byłby lepiej zrobili, gdyby byli nie zmienili podstawy osądzenia Bocka i towarzyszy. Można by przynajmniej wierzyć w niezawisłość ich sądów i w ich cywilną odwagę. Ale tak się zmieniać jak chorągiewki na dachu — to szanującemu się narodowi nie przystoi.

W Małopolsce już zima.

Rzeki i potoki górskie grożą wylewem.

Lwów, 10. 10. (PAT). W powiecie samoborskim panuje od 2 dni zima. Deszcz, który zaczął padać we wtorek przeszedł następnie w gęsty opad śnieżny, trwający przeszło 48 godzin. Przedwczesna zima dała się we znaki rolnictwu i postawiła pod znakiem zapytania zbiory ziemniaków, kapusty i buraków.

W centrum miasta Drohobycza i Borysławia drzewa, liczenie przewrócone, leżą na ulicach. Większość przewodów telefonicznych została na terenie zagłębia naftowego przzerwana.

Jutro spotkamy się wszyscy
o godz. 17-tej „Pod Orłem”
na
Rewii Mód
którą urządzi
Bydgoski Dom Towarowy

Drohobycz i Borysław pograżone były onegdaj w ciemnościach przez blisko dwie godziny. Szkody wyrządzone przez burzę śnieżną są bardzo znaczne i nie dają się narazie obliczyć.

Kraków, 10. 10. (PAT). Skutkiem trwających od dłuższego czasu deszczów podniósł się znacznie stan wód na rzekach i potokach górskich, m. in. rzeka Raba w powiecie myślenickim podniosła się wczoraj do stanu plus 355 cm. Stan alarmowy Raby wynosi 450 cm. Potok Stradomka osiągnął wczoraj 420 cm, ponad stan alarmowy. Wodowskaz w Łapanowie został przez fale zniszczony i uniesiony z wodą. Zano-towano również przybór stanu wód w powiecie bocheńskim i wadowickim.

Skutkiem długotrwałych deszczów, połączonych w miejscowościach górskich z opadami śnieżnymi i przymrozkami, ucierpiały jesienne zbiory okopowiny i jarzyn.

Otwarcie sezonu w Muzeum Miejskim.

Na inaugurację zimowego sezonu wystawowego, Muzeum Miejskie przygotowuje wystawę zbiorową obrazów **Stefana Filipkiewicza**. Wskutek choroby znakomitego artysty, inauguracja ta opóźniła się o jeden tydzień, tak, że otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 13 bm.

Stefan Filipkiewicz jest nie obcy Bydgoszczy, wystawiał tutaj swe dzieła wraz ze „Sztuką krakowską” w 1922 i 1931 r. Wystawa obecna obejmie prace z ostatniego okresu jego twórczości, która ma za sobą przeszłość wzwyż 35-letnia.

Stefan Filipkiewicz kształcił się w Akademii Krakowskiej pod kierunkiem Mehoffera, Stanisławskiego i Wyczółkowskiego. Zdobył sobie wybitne nazwisko przede wszystkim jako malarz krajobrazu.

Spodziewać się należy, że ta nowa wystawa obudzi żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa bydgoskiego.

Nowa księga adresowa Bydgoszczy na rok 1936-37.

Jak już obszernie pisaliśmy, ukazała się nowa, doskonale opracowana księga adresowa miasta Bydgoszczy na rok 1936-37, uwzględniająca wszelkie zmiany, jakie zaszły w przeciągu ostatnich trzech lat w Bydgoszczy. W międzyczasie przybyło Bydgoszczy 12.000 mieszkańców oraz 70 nowych ulic. Nowa księga zatem znacznie większą ma objętość od poprzedniej i liczy około 700 stron. Mimo wielkiej objętości, cena książki adresowej wynosi tylko 10 zł i jest do nabycia u wydawcy p. Miernika przy ul. Długiej 68 (tel. 30-84) lub u p. dyr. Webera, ul. Płocka 16 (tel. 23-88). Radzimy wcześniej nabyć książkę, gdyż wobec wielkiego popytu pierwszy nakład niebawem może być wyczerpany i długo trzeba będzie czekać na drugi nakład.

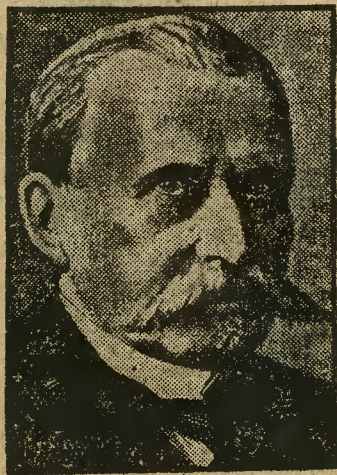
Firma, która dzielnie walczy z żydowską konkurencją.

Do niezwykle korzystnych źródeł zakupu wszelkiego rodzaju konfekcji męskiej jak: **palta, ubrania, burki, czapki męskie i chłopców** oraz wszelkie ubrania zawodowe należy bezsprzecznie znana w naszym mieście firma „Konfekcja Ludowa” przy ul. Długiej 51, obok drogerii Kiedrowskiego. Właścicielką firmy jest p. **Jadwiga Maciejewska**. Oprócz dobrych zalet i zdrowych zasad kupieckich, jakie stosuje p. Maciejewska, podziwiać należy jej niezwykłą dzielność i energię. Wspomniany skład znajduje się wśród składów żydowskich, które nie wahają się wszelkimi środkami przeskądzać w sprzedaży przez nasylenie naganiaczy, którzy za judaszowskie srebreniki potulnie spełniają żydowską kamedę. Na szczęście mamy jeszcze bardzo dużo rozsądnych Polaków, a przede wszystkim **robotników polskich**, którzy nie pozwalają się obalamucić przez naganiaczy i prowadzić jak na sznurku do żyda-oszustą, ale kupując w firmie „Konfekcja Ludowa”, firmie na wskroś chrześcijańskiej, tanio solidny towar.

— **Polski kwartet smyczkowy** z Poznania grać będzie w dniu 16. 10. br. o godz. 20 w auli gimn. Kopernika. Najstarszy kwartet polski wypełni doborowym programem drugi wieczór sezonu koncertowego Rady Art.-Kult. m. Bydgoszczy. Wysoki poziom artystyczny wykonawców (Zdz. Jahnke, Wł. Witkowski, T. Szule, D. Dańczowski) obiecuje, że koncert powyższy będzie doskonałą ucztą duchową dla słuchaczy. Na program składają się kwartety: Haydna, Schumanna i Zelenkiego. Czysty zysk z koncertu przeznacza Rada Art.-Kult. m. Bydgoszczy na cele **funduszu bezrobotnych**. Wobec tego impreza powinna zgromadzić wszystkich wielbicieli wartościowej muzyki jak i tych, którym los naszych bezrobotnych nie jest obojętny. Bilety w cenie od 1 do 2,50 zł można już nabyć w specjalnym składzie nut w Be-De-Te (II p.) oraz w księgarni N. Gieryna, plac Teatralny.

— **Wszystkich swoich sympatyków zaprasza siódma drużyna harcerzy** (krąg starszoharcerski) na dziś (sobota), dnia 10 bm. na **wieczorek taneczny do Resursy Kupieckiej**, gdzie przy dźwiękach doborowej orkiestry można się dobrze zabawić. Początek o godz. 20. (1944b)

Zmiana rządu w Finlandii.



Prezydent sejmu i dyrektor Banku Narodowego Kallio otrzymał od prezydenta republiki fińskiej polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Chirurdzy na zjeździe w Paryżu.

Dr Z. Dziembowski pisze nam z Paryżarzędzi chirurgicznych, urzędów sal operacyjnych i szpitalnych. Prócz rozpraw naukowych obejmuje kongres również część francuskich i wielu wybitnych chirurgów praktyczną, a w szczególności mają uczestniczyć w tym chirurg dr Rouvillois. Tematami pro-seansach operacyjnych, które codziennie odgramowymi są: Zabiegi chirurgiczne u chobywają się w klinikach paryskich. Na spe-rach na cukrzyce; zaszczepianie chirurgicz- cjalnych posiedzeniach pokazowych, w ra- ne gruczołów dokrewnych płciowych imach kongresu się odbywających, słynni wreszcie chirurgia płuc. Szczególnie obszer- chirurgdy demonstrują ciekawe zabiegi ope- nie i szczegółowo omawiano pierwszy i dru- racynie kinematograficznie, co dla specta- gi temat. Pomiedzy prelegentami nie brakto- rów o wiele więcej jest pouczające, niż było przedstawiciele chirurgii polskiej. Dprzrzyglądanie się samym zabiegom. Dziembowski z Bydgoszczy w dwóch odczy- Władze, a w szczególności tym razem tach przedstawił zapatrywania nauki pol- wladze wojskowe francuskie okazały duże skiej w tych dziedzinach i zareferował o za- interesowanie kongresem, czego dowo- własnych spostrzeżeniach i wynikach kilku- dem obecność generała Gamelin na pose- przezeń dokonanych operacji tego rodza- dniu inauguracyjnym i wygłoszone Prze- Z kongresem polączona jest wystawa na- zeń przemówienie powitalne.



Blizna się jesień, słońca, zimna.

Zaopatrz się w porę w tabletki Togal. Togal stosuje się przy prze- ziębieniu, grypie, dreszczach, fa- maniu w kościach i cierpieniach reumatycznych. Togal powo- duje spadek gorączki i usmie- rza bóle. Do nabycia we wszyst- kich aptekach

19119

Delegacje Bydgoszczy i powiatu wyrzyskiego u Naczelnego Wodza.

Warszawa, 10. 10. (PAT). Generalny in- spektor sił zbrojnych, gen. dyw. Smigły- Rydz przyjął wczoraj delegację m. Bydgo- szczy w osobach pp. gen. Chmuruwicz, pre- zydenta miasta Leona Barciszewskiego i radcy Edwarda Kallity, która złożyła na- czelnemu wodzowi czek na sumę 50.000 zł jako dar miasta Bydgoszczy na F. O. N.

Delegacja pow. wyrzyskiego w osobach pp. Jerzego Dzwonkowskiego, Em'lii Chła- powskiej, ks. Feliksa Krzepińskiego, Piotra Szafrańca, Jana Muślewskiego, Jana Ślawiń- skiego, Wacława Malickiego, Józefa Mrety i Kazimierza Skwierczyńskiego zameldowała generalnemu inspektorowi sił zbrojnych o dokonanej zbiórce i zakupie broni na sumę

około stu tysięcy złotych oraz zaprosiła go na uroczystość wręczenia tej broni wojsku.

Delegacja Grudziądzka u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10. 10. (PAT). Pan Prezy- dent R. P. przyjął w dniu wczorajszym de- legację miasta Grudziądzka z prezydentem miasta p. Włodkiem na czele. Delegacja prosiła Pana Prezydenta, by z okazji swego pobytu w Grudziądzu zaszczcił swą o- becnością uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej na ratuszu, w czasie którego spo- łeczeństwo grudziądzkie pragnie złożyć hołd P. Prezydentowi R. P.

Nowy wypadek masowego otrucia gazem w Warszawie.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar tragicznej kata- strofy gazowej. W tym samym dniu rozszedła się niepokojąca wieść o nowym nieszczęśliwym wypadku. Działo się to na ul. Nowogrodzkiej. Robotnik An- drzej Sudowski po powrocie do domu z prerażeniem zauważył, że cała jego rodzina, złożona z 5 osób znajduje się w stanie nieprzytomnym. W pokoju czuć było przykrą woń gazu świetlnego.

Nieszczęśliwy ojciec rodziny rzucił się na ratunek omdlających. Przybyło również pogotowie ratunkowe. Równocześnie przybyło pogotowie ratunkowe gazowni, które zajęło się wyszukaniem niebezpiecznego miejsca i zneutralizo- waniem wydzielin gazu. Po rozbiciu części ściany w mieszkaniu znaleziono szczelinę w ukrytej rurze gazowej.

Na miejsce wypadku przybyły wła- dze śledcze, które podjęły dochodzenia. Na szczęście zagazowanych udało się jeszcze uratować dzięki temu, że kry- tycznego dnia Sudowski wcześniej niż zwykle przyszedł do domu. (r)

Samobójstwo w lesie pod Opławcem.

We wczorajszy piątek po południu pod- czas objazdu swego rewiru spostrzegł leśni- czy p. Olejniczak w lesie pod Opławcem w odległości około 400 metrów od stacji ko- lejki powiatowej i około 60 metrów od szo- sy Bydgoszcz-Koronowo wiszącego na drzewie męczyznę. Jak stwierdzono, samo- bójstwo przez powieszenie popełnił liczący około 35 lat, umysłowo upośledzony robo- tnik niejaki Słowik z pobliskich Prądów. Zwłoki pozostawiono na razie w lesie do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Porządek obrad: 1.

Dotąd wypłaciłem wygranych na przeszło

100.000 zł

Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się dnia 22. X. 36. Największa wygrana I klasy

100.000 zł

IV klasy

1.000.000 zł

Pamiętaj:

Swój do swego

po los do Rzannego

18872)

Kolektura chrześcijańska

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 25, TELEFON 33-32. Zlecenia zamiejscowe załatwiam odwrotnie.

— **Kat. Tow. Robotników Bydgoszcz- Czyżkówo** urządza w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 4-tej po poł. w sali p. Glapy (ul. Grunwaldzka 159) z okazji 400-nej rocz- nicy urodzin ks. Piotra Skargi **wieczornicę**. W programie wykład p. rektora Dachtery. **Wstęp bezpłatny** za zaproszeniami. O lic- ny udział tak członków jak i gości prosi zarząd. (1939z)

— **Przystanek autobusowy na ulicy Świę- tojańskiej**. Na trasie dworzec główny — las bocianowski urządzono przystanek również na ulicy Świętojańskiej przed składem pa- pieru i gazet p. Krajewicza pod numerem 22. — **Na bezrobotnych** p. Witold Kabat zło- żył 10 zł.

— **Przeniesienie drukarni Kabata**. Zna- ny i ceniony w Bydgoszczy przemysłowiec p. Witold Kabat przeniósł swoją drukarnię z dniem 3 bm. z ulicy Hermana Franko- go na ul. Dworcową nr. 9 do własnej nierucho- mości. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Radioznawców** prosimy przeczytać dzisiejsze ogłoszenie o odbornikach **Nata- wis-Imperator**, a szczególnie zapraszamy do przeczytania tego ogłoszenia tych, któ- rzy zachycali się **Imperatorami Natawisa** na wystawie w Warszawie.

STADION MIEJSKI im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

niedziela 11 października 1936 r.

zawody piłkarskie

o mistrzostwo A kl.

R. K. S. K. S.

BAŁTYK-POLONIA

Godzina 11.30 PRZEDMECZ

Wielka kradzież materiałów ubraniowych w Bydgoszczy.

Dzisiejszej nocy około godz. 3 niezna- ni sprawcy wybili szybę okna wystawowego mistrza krawieckiego p. **Paluszkiewicza przy ul. Gdańskiej 62** i zabrali znajdujące się w oknie wystawowym materiały ubra- niowe. Ogółem łupem złodziei padło 25 me- trów materiałów na ubrania i płaszcze o- gólnej wartości przeszło 600 złotych.

Odezwa do emerytów i emerytek O WSPÓLPRACĘ NA RZECZ FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ.

Powołując się na wezwanie p. posła Siody na naszym zebraniu, odbytym w dniu 3 bm., **zarząd Stowarzyszenia Emerytów wo- jewództw poznańskiego i pomorskiego** wzy- wa swoich członków i członkinie, aby zgła- szali swoje usługi w pracy i propagandzie na rzecz **funduszu obrony narodowej**. Lokal F. O. N. mieści się przy ul. **Hermana Fran- kiego 5, III wejście**. Tamże zgłaszac się moż- na już od godz. 8-jej rano do dyspozycji kie- rownictwa.

Za zarząd:
(-) Fr. Sentkowski, prezes
(-) Wł. Szwałek, p. o. sekretarz

Primo de Rivera wpał w ręce czerwonych.



Rząd madrycki donosi, że tajemnemu wywia- dowi udało się w Alicante zaarrestować Jó- zefa Antoniego Primo de Rivera, syna b- dyktatora hiszpańskiego. Wódz nacjonalis- tów i organizator faszystów hiszpańskich usiłował w miastach, zajętych przez czer- wonych, zorganizować powstanie. Primo de Rivera stanął przed sądem ludowym.

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy z Warszawy w niedzielę, 11 października

8,00: Audycja poranna. Audycja dla wsi. 16,30: 9,00: Tr. nabożeństwa z Krakowa. 10,30: Muzyka z Fragment słuchowiskowy z dramatu „Czyścić św. Patryka”. 17,00: „Podwie- czorek przy mikrofonie”. 19,00: „Sezon literacki roz- począł się” — szkic lite- racki. 19,20: Barwne dźwię- ki” (płyty). 21,00: „Na we- solej lwowskiej fali”. 21,30: Koncert w wyk. łódzkiej orkiestry salonowej. 22,10: Koncert kameralnego ze- spolu instrumentalnego K. T. M. 22,40: Muzyka ta- neczna (płyty).

W poniedziałek, dnia 12 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: „W jesienna noc na niebie” - pogadanka dla dzieci. 12,03: Zespół for- tepianowy Ivory Koyas i Karol Kullman. 12,40: O niektórych trudnościach wychowawczych: „Upór” - pog. 15,15: Tysiąc taktów muzyki. 15,55: Wszystkie- go po trochu — audycja dla dzieci. 16,15: Nowa pi- sownia: Wskazówki prak- tyczne. 16,30: Koncert orkiestry mandolin. „Halka” 17,05: „Naprawa Rzeczy-

pospolitej w XVI. wieku”. odczyt. 18,50: „Czy rolnic- two ma się lepiej” - pog. 19,00: Audycja strzelecka. 19,30: Recital śpiewaczy Wandy Rösler - Stokow- skiej. 30,00: Tańce polskie w wyk. orkiestry 58 p. p. 21,00: Słuchowisko p. t. „Pani zabija pana”. 22,00: Koncert symfon. 23,00: Mu- zyka taneczna.

LOKALNY.

TORUN. 7,25: Parę in- formacyj. 7,30: Muzyka z Warszawy. 12,03: Poematy

symfoniczne (płyty). 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert rek- lamowy. 15,35: Pogada- nka społeczna. 15,40: L. van Beethoven: Sonata pate- tyczna c-moll (płyty). 16,00: Skrzynka rolnicza - omó- wi inż. A. Mikiewicz. 18,15: Wiadomości sporto- we z Pomorza. 18,20: Po- gadanka aktualna. 18,30: Arie z op. „Cyrulik sewil- ski” (płyty). 18,45: Pro- gram na jutro. 21,30: Mu- zyka skrzypcowa (płyty).

Ostatnie wiadomości.

Wykoleił się pociąg osobowy

Na szczęście obyło się bez ofiar. Kraków, 10. 10. (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych wykoleił się pomiędzy stacjami Wadowicami a Kleczą Gó... pociąg osobowy, jadący z Krakowa do Krakowa. Z pasażerów jak również z obsługi pociągu nikt nie doznał obrażeń. Przyczynę wypadku bada na miejscu specjalna komisja z ramienia okręgowego dyrektora kolei państwowych w Krakowie. Skutkiem wypadku ruch pociągów na tej linii odbywa się chwilowo z przesłaniem.

Trzy wieńce z Polski.

Budapeszt, 10. 10. (PAT.) Delegacja polska złożyła wczoraj po południu o godz. 4.30 przy trumnie premiera Goemboesa trzy wieńce, opatrzone w biało-czerwone wstęgi z następującymi napisami: J. E. premierowi Goemboesowi — rząd R. P. Prezes Rady Ministrów — J. E. Juliuszowi Goemboesowi. Min. spraw zagr. R. P. Józef Beck — gen. broni Goemboesowi — wojsko polskie.

100 tys. osób widziało zwłoki Gömbösa

Budapeszt, 10. 10. (PAT.) Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy w okół parlamentu, gdzie spoczywa trumna premiera Goemboesa gromadziły się tłumy publiczności. Przez salę parlamentu, gdzie złożono trumnę, Przesunęło się ponad 100.000 osób.

B. inkasent fabryki „Unia” L. Łączyński przed sądem w Grudziądzu.

Grudziądz, (tel. wł.). W izbie karnej sądu okręgowego rozegrał się w ub. piątek epizod głośny przed miesiącem sprawy fikcyjnej kradzieży 15.000 zł na szkodę fabryki „Unia”. Wbrew wszelkim przypuszczeniom, rabunek sfingował długoletni inkasent fabryki Leon Łączyński, a jego współniczka była żona rzeźnika niej. Antonia Zdrowowiczowa. Rozprawie, której towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie, przewodniczył sędzia Piłat, przy czym oskarżenie popierał wiceprokurator Chudziński a obronę wniósł adw. Marszałik. Sąd po uwzględnieniu różnych okoliczności obciążających i łagodzących oraz rozpatrzeniu całokształtu sprawy skazał osk. Łączyńskiego na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia a Zdrowowiczową na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia i 50 zł grzywny.

Ładowanie balonu pod Damastawkiem

Gasawa, 10. 10. W Dąbrowie, niedaleko Damastawka, pow. wągrowiecki wyładował balon LOPP z Torunia, pil. przez dwóch oficerów. Ładowanie nastąpiło wieczorem o godz. 6.30 opodal stacji kolejowej. Ludność, bardzo zycziwa, spakowała powłokę i kosz i odstawiła do stacji, skąd balon został wysłany do miejsca przeznaczenia. Aeronauci za naszym pośrednictwem składają życzliwej ludności serdeczne podziękowanie za użyteczną pomoc.

Chrześcijańska Liga Pracy

zwołuje na wtorek 13 bm. godz. 20-tą do lokalu swego przy ul. Dworcowej 6 zebranie członków sekcji rzeźniczej, oraz kolejarzy i pocztowców, na którym red. E. Bi-goński wygłosi referat na temat: „Kulisy bolszewizmu”.

O liczny udział prosi zarząd.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻENSKI

Gniazdo bierze gremialny udział w obchodzie kościuszkowskim w Jachcicach. Zbiórka o godz. 2.45 na moście Król. Jadwi-gi bez względu na pogodę.

W poniedziałek, 12 bm. o godz. 19 odbędzie się nadywieczajna pogadanka wszystkich członkiń w sekretariacie. Udział wszystkich członkiń bardzo pożądanym.

Cwiczenia we wtorek dla młodzieży o godzinie 18, dla drużyny o 20 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

W środę plenarne zebranie gniazda o godz. 19.30 w sekretariacie. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członkiń.

SOKÓŁ I.

Jutro, w niedzielę o godz. 15-ej zbiórka gniazda przy Ekspedycji Towarowej, po czym wymarsz na Jachcice na obchód kościuszkowski tamt. gniazda.

SOKÓŁ III.

Gniazdo bierze udział w obchodzie kościuszkowskim w Jachcicach. Zbiórka o godzinie 15 na Placu Teatralnym.

Zebranie plenarne we wtorek, 13 bm. o godz. 19.30 w małej salce „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha.

SOKOŁI OKRĘGU V.

Obchód kościuszkowski dla wszystkich gniazd bydgoskich odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 16 w lokalu Orczykowskiemu w Jachcicach. Apelujemy do wszystkich gniazd o liczne przybycie. Mundur galowy.

Życia towarzyszą.

Sobota 10 października.

Godz. 20.00: Kolo byłych siódemkarzy. Zebranie wszystkich członków w Resursie Kupieckiej na zabawie „siódemki” (krąg starszoharcerski). Obecność wszystkich konieczna.

— Sekcja piłkarska K. S. M. „Gwiazda”. Schadzka informacyjna w ognisku.

Niedziela 11 października.

Godz. 12.00: Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu w lokalu „Stara Gospoda” (dawn. Patzer), ul. św. Trójcy. Komplet konieczny.

Godz. 14.00: Tow. oświatowo-religijne pod wezw. św. Ignacego. Zebranie kwartalne połączone z uroczystością 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

— Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej.

— Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie miesieczne w Domu Kat. przy Farze Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Godz. 17.00: Tow. hodow. kanarków „Trel”. Zebranie. Ważne sprawy.

— Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.

Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

— Kat. Stow. Kobiet, oddział służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5. Godz. 18.00: Chór farny pod wezw. św. Wojciecha. Wieczorek w małej sali Resursy Kupieckiej.

Kat. Tow. Robotników przy parafii św. Trójcy. Pogrzeb śp. Michała Musińskiego, naszego długoletniego członka, odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 15 z domu założ. przy ul. św. Trójcy na cmentarz parafialny. Uprasza się o liczny udział.

Tow. kult.-oświat. kobiet im. Dąbrowski. Zebranie w niedzielę 11 bm. w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Ważne zebranie Związku Mleczarzy ziem zachodnich Polski odbędzie się dnia 29 października rb. o godzinie 14 w Kasynie Cywilnym w Bydgoszczy, ulica Gdańska 20. Porządek obrad: 1. zagajenie obrad przez przewodniczącą, 2. sprawozdania roczne, 3. sprawozdanie związku rewizyjnego z wnioskiem o udzielenie absolutorium zarządowi i kierownikowi, 4. ustalenie wysokości składek członkowskich i przyjęcie preliminarza budżetu na rok 1936-37, 5. przedłożenie nowego statutu, 6. wybory według przepisów nowego statutu, 7. dyskusja nad zgłoszonymi wnioskami, 8. różne sprawy. Przewodniczący zarządu: D. Wyrsch. (19408)

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. X. 36 r
Zyto nowe 18,78; 18,78; 19,00 pszen standard. 24,75-25,25; jęcz browarowy 23,0-24,00; jęcz. 661-667 g/l 21,25-21,75 jęcz. 643-649 g/l 21,00-21,25 jęcz. 620,5-628,5 g/l 20,25-20,50; owsis zaleszony 16,50-17,50; mąka żytnia wyselekcjo-wana 00-30%, w. w. 00,00-0,00 gat. I 0-50%, w. w. 28,75-29,25 gat. II 0-50%, w. w. 27,75-28,25 gat. III 0-50%, w. w. 22,75-23,25; mąka żytnia razowa 0-25%, w. w. 22,50-23,25; mąka pościelona ponad 65%, 21,50-22,50; mąka pszenna gat. I wyselekcjo-wana 0-20%, w. w. 41,00-42,50; gat. IA 0-45%, w. w. 40,00-40,50; gat. IB 0-55%, w. w. 39,25-39,75; gat. I C 32 60%, w. w. 38,50-39,00; gat. ID 0-65%, w. w. 37,75-38,25; gat. IIA 20-55%, w. w. 34,00-35,00; gat. IIB 20-65%, w. w. 33,50-34,50; gat. IIC 45-55%, w. w. 32,50-33,50 gat. IID 45-65%, w. w. 31,75 32,75; gat. IIE 55-60%, w. w. 30,50-31,50; gat. IIF 5 -65%, w. w. 27,50-28,00 gat. IIG 60-65%, w. w. 26,50-27,00; mąka pszenna razowa 0-95%, w. w. 29,50-30,00; Otręby żytnie wymiał stand 12,00-12,50; Otręby pszenne miażdże 12,00-12,50; Otrę-by pszenne średnie 11,50-12,00; Otręby pszenne grub. 13,00-13,50; Otręby jęczmieńne 12,00-14,00; rzepak zimowy bez worka 33,00-40,00; rzepak zimowy bez wor-ka 36,00-38,00; mak niebieski 60,00-65,00; gorczyca 31,00-33,00; siemię iniane 36,00-38,00; peluska 21,00-22,00 - wyka 19,00-20,00; sarada 00,00-00,00; groch polny 18,00-19,00; groch Wiktorja 20,00-24,00; groch Fol-czera 21,00-23,00; jubin niebieski 9,00-10,00; jubin złoty 13,00-13,00; koniuczyna biała 10-120; koniuczyna czerw. sur-wa 0,90-1,10; ziemiak polski 3,00-3,50 ziemiak niemiecki 2,7-3,25; ziemiaki fabryczne za kg % 0,15; ziemn sadzeniaki 0,00-0,00 płatki ziemniaczane 14,50-16,25 makuch iniany 9,50-20,00; makuch rzepakowy 15,50-16,00 makuch słonecznikowy 42,44% 18,50-19,50 makuch koko-sowy 00,00-00,00; wyłoki suszone 0,00 0,00; siłomna żytnia prasowana 2,50-2,75; sieno nadnośceńskie tusam 3,50-4,50 sruł soja 60,00-60,00. Ogólne uisposobienie: stała

Bank Polski płacił w dniu 10. 10. 1936 r.

Table with exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie 5,28; dolary kanadyjskie 5,27; funty szterlingów 25,97; franki szwajcarskie 121,90; franki francuskie 24,77; belgi belgijskie 89,25; floreny holenderskie 281,35; szylingi austriackie 99,80



Myrna Loy M. G. M.

WDZIĘK KOBIETY i KREMY POND'A

są ściśle od siebie uzależnione, gdyż używając kremów Pond'a, może Pani być pewna uzyskania powabu. Pond's Vanishing Cream nadaje skórze aksamitną miękkość i natowy odcień. Krem ten stanowi idealny podkład pod puder.

Pond's Cold Cream używa się przed udaniem się na spoczynek. Krem ten wnika w głąb porów, oczyszcza je i wzmacnia skórę.

Puder Pond'a w 5 odcieniach: Rachel i 2, Naturelle, Péche i Brunette, jest niezwykle cienki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega da twarzy.

Próbki obydwóch kremów i pięciu odcieni pudru otrzymać można po nadejściu znaczka pocztowego 40 na 15 groszy przez D/H. WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41. Nazwisko Adres

DWA LISTY.

Pan Limonensaft otrzymał list od swego krawca: „Szanowny Panie Limonensaft! Dziwię się bardzo, że dotychczas nie otrzymałem od Pana należności za garnitur. Aprikozer”. Limonensaft odpisuje: „Szanowny Panie Aprikozer! Niech się Pan nie dziwi, że nie otrzymał Pan dotych-czas pieniędzy, bo ja ich nie wysyłałem. Limonensaft”.

TANI PODARUNEK.

— Miły plesak, prawda? Maż mój przy-niósł mi go z podróży. — Jak to pięknie, że o pani pamiętał. A gdzie go kupił? — Nigdzie; ten pies przyłączył się do niego na dworcu.

ZMNIEJSZAJCIE SOBIE KOSZT GOLENIA



Kto chce oszczędzić na goleniu winien zrobić następującą próbę: włożyć nożyk Niebieski Gillette do aparatu, dokładnie zanosiłowac wiele razy doskonale się nim ogolił, a potem wyliczyć ile faktycznie kosztowało go jedno ogolenie. Przekona się, że nożyk Gillette dzięki dwójkiemu hartowi trwa dłużej i jest ostatecznie od wszelkich przetw. niemo używanych nożyków. W straszczaniu: lepsze golenie i większa ich ilość po możliwie najniższej cenie.

NIEBIESKICH GILLETTE ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANYCH NOŻYKÓW

Jeżeli RADIO to tylko ELEKTRIT uznane wszechstronnie za najlepszy fabrykat pod względem technicznego wykonania i wydajności. W sezonie 1937 14 różnych typów. Żądajcie ilustrowanych prospektów oraz demonstrację w domu przez firmę (17298) „RADIOLAVOX” Specjalny zakład radiotechniczny Dworcowa 64 - telefon 2101

100% wyrób Polski.

SPRZEDAŻ

Maneż dwukonny sprzed. tanio, młyn Strzelce Dolne, p. Fordon. (10770) Domek (19433 z ogrodem sprzedam. Czerwonego Krzyża 57. Blurko dębowe tanio, Sienkiewicza 47-7. (10786) Aparat do kawy Ekspreso, średniej wielkości, okazjnie sprzed. Fons i Ska, Dworcowa 22. (10764)

Sypialnie tanio. Stolarnia, Jackowskiego 34. (19428)

Kiosk sprzedam. Wiad. Dziennik. (19448)

Dom w śródmieściu narożnik, 3 salkady, 70 000 zł, wpłaty 60000 zł. Oferty „Dobra lokata”. (19438)

POSADY WOLNE

Potrzebna współpracowniczka, magazynier, gotówka do 4000 zł. „Kutier”, ul. Parkowa. (10788)

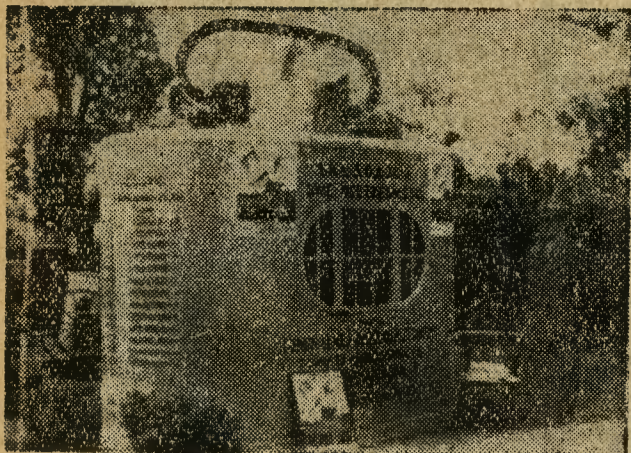
KUPNA

Dom czynszowy kupić w Bydgoszczy, wpłace 20 000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski „20 000”. (19431)

Advertisement for Witold Kabat, a printing house located at Dworcowa nr. 9. Contact information: 19407, Telefon 1238.

Advertisement for UŚMIECH FORTUNY lottery. Headline: Wszyscy o tem doskonale wiedzą, że szczęście stale sprzyja Graczom kolektury UŚMIECH FORTUNY. Main prize: 1.000.000 złotych. Location: Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31.

G N I E Z N O



*To ziarno -
wyda plon*

Na wystawie gnieźnieńskiej szczególnie jedno stoisko kupia na sobie uwagę zwiedzającej publiczności i gromadzi codziennie liczne rzesze ciekawych. Jest to stoisko w formie skarbnicy oszczędnościowej, którą wystawiła Komunalna Kasa Oszczędności, zwana popularnie K. K. O. powiatu gnieźnieńskiego.

K. K. O. powiatu gnieźnieńskiego, która jest najstarszą placówką finansową na miejscu a jedną z rzędu najstarszych placówek tego rodzaju na Ziemiach Zachodnich R. P. — uruchomiona bowiem została 28 lutego 1859 r., niedawno obchodziła jubileusz 75-letniej działalności, — mieści się w gmachu Starostwa Powiatowego w Gnieźnie przy ul. Lecha 6, zajmując osobne lokale.

K. K. O. zarządza bezpośrednio Zarząd — obecnie nazwany — Dyrekcja i Rada Kasy. W skład Rady Kasy wchodzi pp.: Starosta Kasprzak, Leon hr. Żółkowski z Niechanowa, Bolesław Szulczewski z Lubowiczek, Józef Morcinek z Małachowa, Wacław Winiarski z Charbowa i Walenty Budniak z Dziekanowic. Dyrekcję Kasy stanowią pp.: Dyrektor Jenek, Szczepan Kujawski z Bielaw i Adam Filipowski z Karczewa. Kasa posiada oddział w Witkowie, którego kierownikiem jest p. Janina

Seredyńska. W najbliższym czasie utworzony zostanie drugi oddział Kasy w Kiszkuwie.

Stan wkładów oszczędnościowych — bez rachunków czekowych i sald na rachunkach bieżących — wzrósł w czasie od 1. 1. do 31. 8. 1936 r. o okragle 301 tysięcy złotych i wynosi na koniec sierpnia 1936 r. ogółem 3.858.000 zł. W pierwszych ośmiu miesiącach 1936 r. wystawiła Kasa 466 nowych książeczek oszczędnościowych na sumę 409.000 zł. Ilość deponentów, którzy powierzyli Kasie swe oszczędności, wynosi na dzień 31. 8. 1936 r. cyfrą 8111. Cyfry powyższe świadczą o zaufaniu Kasy w szerokich masach społeczeństwa. Pewność wkładów oszczędnościowych gwarantuje powiat gnieźnieński całym swoim majątkiem i siłą podatkową.

Kasa zbierając oszczędności wśród miejscowego społeczeństwa — rozprawdza je znów między społeczeństwo miejscowe, które przyczynia się do ożywienia poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. W czasie od 1. 1. do 31. 8. 1936 r. przyznano kredytów na sumę zł 366.000. To też tylko w miejscowej instytucji, jaką jest K. K. O. Powiatu Gnieźnieńskiego, winni wszyscy ci, którzy mogą oszczędzać swe uciążliwe grosze lokować. (19273)

Artykuł pierwszej potrzeby... ocet.

Zwiedzamy fabrykę octu Jana Bilskiego w Gnieźnie.



Gniezno, 10. 10. (ap) Na wystawie ogrodniczej i targach ziemi gnieźnieńskiej pełnię obowiązków specjalnego sprawodawcy „Dziennika Bydgoskiego”, który posiada — jak wiadomo — również swoje własne stoisko, którego zdjęcie ukazało się w śródowym numerze.

Jednym z naszych sąsiadów jest p. Jan Bilski, właściciel znanej fabryki octu w Gnieźnie przy ulicy Chrobrego 26, telefon nr. 121. Sami b. często naszym samochodem redakcyjnym jesteśmy na szosach powiatów gnieźnieńskiego, szubińskiego, żnińskiego, wyrzyskiego, wągrowieckiego, wrzesińskiego, mogileńskiego i inowrocławskiego, gdzie od czasu do czasu spotykamy przejeżdżające tędy samochody firmy Bilskiego, dostarczającej swój doborowy ocet klientom swoim na podanych terenach. Bilski więc dla nas to dawny już znajomy. Zwiedzamy jego stoisko; przesłuchanie, jedno z najokazalszych, wołamy więc fotografa, by zdjęcie stoiska uwiecznić na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Zdjęcie dajemy w dzisiejszym numerze.

Postanawiam z kolegą zwiedzić fabrykę. Początek... łączę prośbę nas z nr. 121.

— Tu „Dziennik Bydgoski”, chcemy za chwilę zwiedzić fabrykę. Odpowiedź przychylna, przyjeżdża po nas na teren samochód osobowy Bilskiego. W kilka minut później jesteśmy już na ul. Chrobrego 26. Wstęp na posesję fabryki b. estetyczny — parkan żelazny, fabryka otoczona jest małymi pięknymi ogródkami. P. Bilskiego zastajemy przy pracy w jego laboratorium,

gdzie udzielił objaśnień co do technicznego postępowania w fabryce przy fabrykacji octu naturalnego. Ruszamy do fabryki samej. Jesteśmy w dziale ekspedycyjnym, wzorowy tam porządek. Wkraczamy dalej do działu skazania spirytusu, gdzie mieszczą się dwie duże kadzie, w których znajduje się denaturat spirytusowy do fabrykacji octu. Z góry na dół... do obszernych piwnic, w których mieści się magazyn gotowego octu. Teraz przechodzimy fabrykę wszęź i wzdłuż. Olówek bierzemy do ręki, bo na palcach trudno byłoby wyliczyć... 32 aparaty fermentacyjne, przetwarzające alkohol na kwas. Dalszą wędrowkę odbywamy zaopatrzeni w maski gumowe, ochronne, gdyż zapach octu w kadziach daje się człowiekowi dotkliwie we znaki, nosek swędzi, oczy łzawia. P. Bilski informuje nas, że pracuje się dobowo, czyli, że otrzymuje się przez dobę gotowy już towar.

Fabryka jest nowoczesnie urządzona, z automatycznym nalewem. Przy każdym aparacie fermentacyjnym spostrzegamy termometry kolankowe, a które służą do badania temperatury danych aparatów. Dalej jesteśmy obecni przy automatycznym nalewie lekkiego zacieru, które równocześnie i równo nalewają na wszystkie aparaty. Na II piętrze kadzie lekkiego zacieru z których spływa płyn przez całą dobę. Zaznajomił nas p. Bilski również z fabrykacją octu estraganowego i ziołowego. Ciekawe na nas wywarło wrażenie kwasoodporności ścian, wyłączny wynalazek Jana Bilskiego. Alfred P. (19274)

Fabryka Mebli Konstanty Purol



Znana fabryka mebli Konstantego Purola — Gniezno, Rynek 18, miała na gnieźnieńskich targach cztery wspaniałe stoiska: jadalnie, gabinet, sypialnia i kuchnia. Solidne, estetyczne, artystycznie wykonane meble wprowadzają każdego zwiedzającego w zdumienie. Najlepszym dowodem jakości

mebli jest fakt przez nas na dowodach stwierdzony, że firma Purol dokonała w pierwszych pięciu dniach wystawy jedenaście transakcji. Np. jadalnia zakupiona została na Górny Śląsk, a sypialnia do Warszawy. Firmę tę sumiennie każdemu polecić możemy. (19364)

SYMBOLEM UZNANIA DLA (19354)
POLSKICH
Koniaków, Winiaków, WypalaneK
Likierów des., Wódek gatunk.
Win, Miodów i Soków
B. KASPROWICZA
Z GNIEZNA
to wielka ilość nagród, dyplomów i medali.

Restauracja - Śniadnia Leona Szlaczynskiego.



Przyjeżdżającym do Gniezna polecamy na wysokim poziomie utrzymaną restaurację-śniadalnię p. Leona Szlaczynskiego przy Rynku, w której po bardzo niskich cenach otrzymać można smacznie przyrządzone zakąski, śniadania, obiady i kolacje. Bufet jest bogato zaopatrzony w trunki wszelkiego rodzaju i gatunki oraz w dobrze pielęgnowane piwa. Nadmienić należy, że w obok położonym składzie towarów żywnościowych kupuje się najkorzystniej wszelkie towary żywnościowe i delikatesy. (19270)

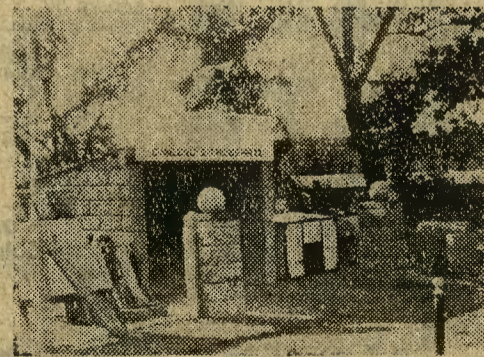
JESTEŚ NA WYSTAWIE!

Zwiedz pawilon Nr. 3, stoisko pierwsze, tam najpiękniejsze artystyczne hafty do obejrzenia i kupna —
to **Wandy Komendzińskiej** z **Zakopanego**. (19268)

Tajemnicą powodzenia i dobrobytu —
Praca i oszczędność!
Wielokrotnie zagwarantowane bezpieczeństwo
Wysokie odsetki (4 — 6% procent)
Płynność kapitału (19269)
zapewnia Twoim oszczędnościom lokata
w Banku Kredytowym Spółdzielczym
w Gnieźnie, Rynek 4.
Dom własny. Rok założenia 1925. Telefon 340.

FIRMA C. HUST — GNIEZNO

na wystawie ogrodniczej w Gnieźnie.



Piękne i efektowne stoisko na wystawie ogrodniczej i targach ziemi gnieźnieńskiej zajmuje w roku 1893 założona **Fabryka Wyrobów Cementowych i Sztucznego Kamienia** — Gniezno, ul. Witkowska nr. 12 (telefon 79), której właścicielem jest p. C. Hust. Fabryka ta, zatrudniająca obecnie przeszło 20 robotników, wystawiła walce żakowe żelbetonowe, śmietnik i szereg innych wyrobów cementowych i z kamienia sztucznego. Rozmawiając z dugoletnimi odbiorcami wyrobów fabryki p. Husta dowiedzieliśmy się, że wyroby tej fabryki są bardzo dobre, przede wszystkim trwałe. Przeglądamy cennik, z którego wynika, że ceny są bezkonkurencyjne. Zaznaczyć należy, że firma C. Hust — Gniezno otrzymała na wystawie gnieźnieńskiej w roku 1925 srebrny medal. (19271)

MODNE (19272)
Płaszcz - Ubrania - Swetry - Bluzeczki
oraz materiały z metra najłatwiej wybrać przy wielkim wyborze w firmie
EDMUND HOLKA
Gniezno Dom Bławatów, Konfekcji i Dywanów Rynek 1

Za liczne dowody serdecznego współczucia, oraz za nadesłane wieniec i oddanie ostatniej przysięgi mej najdroższej żonie i naszej najukochańszej matce s. p.

Małgorzacie Radomskiej

składam Przewielbnemu Duchowieństwu, mianowicie: ks. prebendarzowi Kuluskiemu i ks. Klimackiemu, Małkom Różańcowym, Kolełowemu Towarzystwu Spiewaczom „Hasko”, kl. I Va Państw. Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, wszystkim Krowym i Znajomym moje serdeczne

„Bóg zapłać!”

Stanisław Radomski z dziećmi.

Bydgoszcz, dnia 10. października 1936.



Paczka już od 0,45 zł. Wszędzie do nabycia.

Nieprzemakalne plandeki i koce dla koni poleca (19115)

A. Florek, Jezuicka 2 telefon 1830.

Drzewa i krzewy owocowe, ozdobne iglaste i róże w wielkim wyborze polecają (18873)

A. i J. Jeske Szkoła Drzew

Jelonek p. Suchylas koło Poznania.

Cenniki na życzenie.

Radio odbiorniki

P. Z. T. - Echo Telefunken Philips Elektrit (19384)

nowe modele na rok 1936-37 już nadeszły. Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty. Fachowa obsługa — demonstracja.

B. Jączkowski Gdańska 23 telefon 3930.

Grey wypieka najsmaczniejszy chleb 3 razy dziennie świeże bułki Wszelkie dostawy w dom. (19316) Telefon 3212.

Nowy skład rowerów poleca: **Kompletne rowery, wszelkie części rowerowe. Lampy karbidowe.** Specjalność: oświetlenie rowerowe jak reflektory i dynamówki w (19237) wielkim wyborze. Dynamówka Bosch 6 volt 3 watt, zł 33.-

L. Jaensch, Bydgoszcz ul. Długa 5, przy Wełn. Ryнку

Sortepiany i pianina najwyższej jakości, wykonane z pierwszorzędnymi, najlepiej pielegnowanych surowców, o pięknym śpiewnym tonie, poleca już od zł 1.080 Największa w Polsce Fabryka Fortepian, i Pianin, „Arnold Fibiger” 17202 Przedsiębiorstwo: Centralny Magazyn Pianin Kalisz Poznań, Pierackiego 11 Szopna 9 Żądajcie oferty. — Niskie ceny. — Dogodne spłaty.

Elektro-montera-szofera

do samochodu osobowego poszukuje się od 15. 10. 36 r. Odpisy świadectw, referencje i t. d. uprasza

Fabryka maszyn (19444) F. Eberhardt, Bydgoszcz

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Elektrownia ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji elektrycznych

w nowowubud. budynku przy ul. E. Warmińskiego 8. Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Dyrekcji Elektrowni, ul. Em. Warmińskiego nr. 8, pokój 8 codziennie w godzinach od 8—12. O powyższe prace mogą się ubiegać firmy posiadające koncesję na wykonywanie instalacji elektrycznych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na prace instalacyjne” należy składać do dnia 21 października 1936 r. do godziny 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 października 1936 r. o godz. 11-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie wadium przetargowego w wysokości 5% od ceny ofertowej za całość robót. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru z pośród oferentów niezależnie od wyniku przetargu i zaferowanych cen.

Oferty złożone po terminie, bez wadium lub nie odpowiadające warunkom szczegółowym nie będą rozpatrywane.

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY (19458) Dyrekcja Elektrowni.

Pamiętajcie o bezrobotnych!!!

CZYTAJCIE CIEKAWY OPOWIADANIA

o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami P. L.

Babia Wieś

Do nabycia w księgarni B-ci Bażańskich po cenie 1.20. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej Gieryna.

Cegły szamotowe Cegły radialne Płyty piekarskie i koryta i wszelkiego rodzaju inne materiały budowlane korzystnie do nabycia u

Braci Schlieper hurtownia materiałów budowlanych Gdańska 140 Tel. 3306 Tel. 3361 5708

Chleb zdrowotny pszenno-razowy, zalecany przez lekarzy poleca (19374)

Tomasz Marmurowicz Piekarnia i Cukiernia Zbożowy Rynek 12.

MATRYMONJALNE

Kawaler na stanowisku, lat 35, posiadający 25 tys. gotówki, posłubi przystojną, gospodarną panią do lat 33, posiadającą dla wspólnego dobra stósowny posaz. Oferty pod „Fachowiec F.” do Dziennika Bydgoskiego. (19429)

POLECENIA

Swetry kamizelki, bluzki, pulawki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Sniadeckich 2. Nadrabiam ponoczozy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (19455)

MEBLE 1934 1934

wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres. Długa 32. S. Dobrzyński.

Zegarki nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (10783)

Kiosk 550 zł sprzedam Gruntke Pomorska 12 (19440)

19315



Nikt nie ma na swych sznurach tak białej bielizny jak ta pani. Ale to nic dziwnego: ta pani wie co to jest **Persil** i zawsze go używa!

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

Akuszka Gajzlerska przeprowadziła się. Król. Jadwigi 12. m. 4. (10778)

Meble najtańsze źródło zakupu. zamiany wszelkich mebli dla każdego stanu tylko Dworcowa 47-4, skład fabryczny. (10776)

Meble wszelkiego rodzaju zawsze okazjnie. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (19457)

II RADIO - REWELACJA !! słynne radio-odbiorniki **NATAWIS-IMPERATOR**

model 1937

pr. zmienny, uniwersalne, bateryjne TRZY obwody, CZTERY lampy, TRZY zakresy już nadeszły i są do nabycia (19339)

W. Tyborski, Bydgoszcz, Sniadeckich 25 „Radiolavox” Bydgoszcz, Dworcowa 64.

Place budowlane sprzeda. Staszica 1-5. (10773)

Jadalne salonik, sypialka, kuchnia piec żelazny, wanny do kąpienia i prania, lampy i inne rzeczy tanio. Nowakowa, Gdańska 30. 10751

Magiel nowoczesna na sprzedaż. Zgłoszenia filii Dziennika Bydgoskiego pod „Magiel”. (10768)

Kamienica II p. bez długu, dochód 230 zł., cena 18.000. Gospodarstwo z pełnymi inwentarzami, 350 móg bez długu, cena 70.000 zł Informator, Sniadeckich 42. (10762)

Kamienica IV piętr. składami, pełnym komfortem przy Gdańskiej, dobrze się procentująca, cena 145000 z powodu wyjazdu sprzedawca Małek Gdańska 46, tel 1183. (10750)

Dom kupię w Bydgoszczy wpłacę do 10 tys. zł. Oferty proszę pod „Włagu” filia. (10758)

NAUKA Szkoła Języków Marii Romington, Sienkiewicza 12-4. (10779)

Maszyna do pisania, pianino, salonik (empire) biurko tanio. Dworcowa 47-4. (10760)

Skład mebli centrum, dobra egzystencja tanio sprzedam. Of. pod „6000” filia Dziennika. (10777)

Singera (19432) maszyna bebenkowa tanio. Niegolewskiego 6-1a.

Rower meski, damski nowy tanio Nakielska 3. (19430)

POSADY WOLNE

Cholewkarz potrzebny. Plac Piastowski 15. (10775)

Pomocnik krawiecki potrzebny. Adres wskazuje Dziennik. (10753)

Podręczna (10792) pomocnik. Sw. Jańska 3.

Krawiecki pomocnik potrzebny. Promenada 7, oficyna. (10761)

Uczeń szewski potrzebny. Gdańska 57, Różewicz. (10755)

Przychodnia do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia ze świadectwami Piotrowskiego 2, m. 3, od 4-6. (10774)

Kawiarka (aparatu „ekspresso”) panienci do obsługi gości, (miej powierzchności) służąca, poszukiwane. Słowackiego 1-9, godziny popołudniowe. (10767)

Służąca do kuchni zaraz. Nowy Rynek 4-1. (19445)

Szukam paniencę władającą dobrze językiem polskim, do dwóch małych dzieci, od godz. 10-1-szej. Oferty pod „1000” filia Dziennika. (10780)

Tokarz-stolarz poszukiwany. Pomorska 2 Grafika. (10752)

Potrzebny szewc. Mazowiecka 12. 10765

Stolarz na meble. Dworcowa 42, stolarnia. (10795)

Samodzielna (19459) do filii cukierniczej z kaucją Oferty Dziennik pod „Cukierniczy zaraz”

Panienska do obsługi gości potrzebna zaraz. Restauracja, Gdańska 184. (10781)

Uczeń (10782) szewski potrzebny. Pierackiego 34, Bielawki.

Krawiec potrzebny zaraz. Mostowska 3-5, (19414)

DZIERŻAWY

Wydzierżewić lub sprzedam dom 5 móg Wiadomości Golebia 16. (19436)

MIESZKANIA WOLNE

5-pokojowe Libelta 10. (10789)

5 pokojowe mieszkanie i piętro, loggia, weranda i dużo pobocznych ubikacji, do wynajęcia. Gdańska 31. (19491)

4 pokoje z komfortem. Wesoła 16, wiadomość 2 ptr. (19454)

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Kanałowa 8. (10791)

POKOJE WOLNE

Pokój Pomorska 66-1. (10793)

Pokój od zaraz lub 1 XI. Zduny 23. m. 1. (10769)

Pokój Grunwaldzka 1-4. (19434)

Pokój Gdańska 113-4. (10767)

Pokój ntrzymaniem — łazienka. Zduny 13-2. (10756)

Pokój Gdańska 53, m. 5. (10748)

2 elegancko umebł. pokoje 4) zł. Kraśińskiego 19-4. (10796)

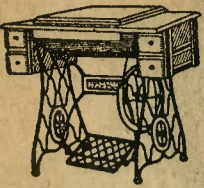
POKOJU POSZUKUJĄ

Dziewczyna z dobrą warszawską kuchnią, szuka posady samodzielnej. Oferty filia Dziennika „Gospośnia”. (10771)

RÓŻNE

Niucia (10763) prosi wstąpić, niedziela.

Za długi męża Stanisława Sokolińskiego nie odpowiadam, — rozwód. Sokolińska Cecylia. (10772)



ZŁ 160.- (17697) **gwarantowane MASYNY DO SZYCIA** najrozmaitszych marek światowych z przyb. do haftowania, merzekowania, cerow. i t. d. Gotówka! — Ratami! Dostawa na koszt firmy. — Ilustrowane cenniki wysła bezpł. **CENTRALA MASYN** Kraków, Dietla nr. 109/1.

POLECENIA

Rower
wózki, maszyny do szycia, części z aparow. **Wasielwski.** Dworcowa 41. (18881)

Pianina
i fortepiany znanej jakości poleca korzystnie **Małowski, Fabryka pianin,** Kraszewskiego 10, Okole, tel. 2060. (19426)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227) **składzie fabrycznym T. Kasprowicz,** ul. Długa 34.

Suknie (10697) gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje **Świetlik, Śniadeckich 3.**

Meble

najkorzystniej kupisz w **Centrali Mebli** ul. Długa 42 dawniej 44. (9281)

Abażury (10738) wykonuje solidnie **Kozłowska, Jagiellońska 30.**

SPRZEDAŻ

Okazyjnie! Dom, ogród 6000, nowy kolonialka 12 000, domy dochodowe, wille, poleca **Chmal, Długa 9, m. 2.** 18281

Wyprzedaz kanarków. **Rupienica 21, m. 3.** (10717)

Boksery (10707) szczeniaki oraz sukę sprzedam. **Chopina 23.**

Radioodbiornik sprzedam 120 zł., uniwersalny, na baterie, prąd stały i zmienny. Zgłoszenia od godz. 18—21, **Kaszubska 14, m. 2.** (10711)

Kompletne urządzenie maszyn do zwijania nici sprzedam. **Kwiatkowski, Gdańska nr. 141.** (10743)

Futro 75 żrebakowe, nowe, damskie, sprzedam. **Śniadeckich 13—6.** (10746)

Dom (10740) składem kolonialnym, cena 8 400 sprzedam **Janik, Zygmunta Augusta 26.**

Radio (19385) sprzedam. **Karpacka 36.**

Inspektowe okna tanio sprzedaje **Dolina 13a.** (19375)

Wille w Zakopanym 45 000 sprzedam, zamienie. (19376)

Domy Grudziądz, Chełmie, Bydgoszcz, Nakle, Gdyni i innych sprzedam, zamienie. Wielki wybór poleca **Chmal, Długa 9, m. 2.**

Zakład fryzjerski sprzedam zaraz. Dogodne warunki, dobre położenie przy dworcu. Istnieje 14 lat. Cena 400 zł. **Czersk-Pomorze, Dworcowa 11, „Fryzjer”** (19399)

Restauracja (19405) z powodu przejścia własności, za 1,500.— zł. sprzedam. Oferty filia **Toruń, „Jadłodajnia”.**

500 móg żywy, martwy komplet garnitur parowy, dom 12 pokoi, cena 100 000, bez długu, wpłata podług umowy. Zgł. **Nowicki, Nakło, Noteć, Hallera 27.** 19424

Sprzedam 16żeczko i leżankę. **Podgórna 19—3.** (19380)

Radio (10737) prąd stały, zamienie na zmienny lub baterijną, motor 1/4 KM. sprzedam. **Dworcowa 84, restauracja.**

Maszyna szycia, radio 3 lamp. **Karpacka 28—1.** (19371)

Rybki egzotyczne, akwaria, karniki sprzedam. **Chrobrego 7—2.** (10687)

Pianino sprzedam tanio. **Żółkiewskiego 5—1.** (10721)

Ubranie sportowe sprzedam. **Konarskiego 9—2.** (10744)

Wózek dziecięcy, w dobrym stanie. **Nowy Rynek 5, Restauracja.** (10734)

Taniepompy Wiercenie studzien. **K. Kopyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 3295.** 19456

Torf nadnotecki, odda tanio hurtownie lub detalicznie **Grus Ks. Skorupki 9.** (10691)

Motocykl z przyczepką 500 cm³, stan bardzo dobry sprzedam lub zamienie na mały samochód. Adres wskazuje **Dziennik.** (19435)

KUPNA

Podlicznik 110 v do światła mały, kupi. **Dworcowa 85.** 19368

Dom kupię. Of. pod „7 do 12 tys.” (19353)

Poszukuje okazjnie używanej maszyny do pisania, w dobrym stanie. Zgłoszenia **Dziennik Bydgoski „A 31”.** (19390)

Ogrodnictwo zaprowadzone knię. Oferty z ceną **Dzien. Bydg. filia Dworcowa, pod „Ogrodnictwo”.** (10705)

Kupię dom czynszowy, lub mleczarnię, posiadam 25 tys. gotówki. Oferty pod „T. A”, **Dzien. Bydg.** (19410)

Poszukuje 1000 centnarów jadalnych kartofli. Zgł. z podaniem ceny pod „F. S.” **do Dzien. Bydg.** (19441)

Kupimy (19378) pianino w dobrym stanie, na dogodnych warunkach. **Sekretariat Rodziny Wojskowej, Jagiellońska 15.**

Dom Bydgoszcz lub w innym mieście do 30 000 — wpłata 15 000. Oferty „Kupię” **Dziennik.** (19438)

NAUKA

Tani kurs kroju wieczorny udziela mistrzyni **krawiecka, Warmińskiego 10—4.** (10728)

Udzielam lekcji rosyjskiego, francuskiego. Ad. **Asnyka 5—2,** niski parter. (10693)

POSADY WOLNE

Poszukuje zaraz dzielnego sprzedawcę dekoratora branży konfekcyjno-manufakturalnej. Odpis świadectw, fotografię **Dziennik pod „M. M.”** (19443)

Ekspedientka pierwszorzędną, do składu rzeźniczego, znająca także język niemiecki, potrzebna od 15. X. lub 1. XI. 36. Świadectwa, fotografie i pensję podać pod A. **Flitner, Tczew, M. Piłsudskiego 3.** (19427)

Zastępców rejonowych do poważnego artykułu na **Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Koronowo, Świecie, Nakło, Soles Kuj., Szubin** i podobnych większych miejscowości poszukujemy. Osoby mające duże znajomości złożą oferty „M. R.” **Dzien. Bydg.** (19387)

Odsprzedawców dla rozsprzedaży księgi adresowej miasta Bydgoszczy poszukuje **Wydawnictwo, Długa 68.** 19348

Stołów do lokalu nocnego, sumienny i energiczny od zaraz oferty filia **Dziennika „Stołów”,** (10742)

Krawiec potrzebny zaraz. **Mostowa 3—5.** (19414)

Pollerów (10726) mebli poszukuje. **Zduny 8.**

Kilku odsprzedawców i agentów do sprzedaży kawy mieszanki z prezentami na korzystnych warunkach i dobrym zarobku poszukuje. **Palarnia kawy ul. św. Trójcy 16.** (19409)

Poszukują posady biuralistki, sekretarki, kasjerki, inkasentki. **Of. filia „Dzielnia”.** (19452)

Posady magazyniera lub przedstawiciela poszukuje za kaucją około 2.000 zł. **Posiadam prawo jazdy.** — Zgłoszenia **Dziennik Bydgoski Inowrocław — pod „200”.** (19394)

Osoba przyjmie posadę gospodyni w kolonialce lub jakimś podobnym interesie, ma gotówkę. Oferty filia **„Dzielnia osoba”.** (10729)

Inteligentna paniąka z lepszego domu szuka posady elewki. **Of. pod „28” Dzien. Bydg. Grudziądz.** (19396)

W pierwszorzędnym lokalu oddam kuchnię na rachunek. **Wiadomość filia Dziennika Bydgoskiego Toruń.** (19403)

Panna wiek średni, dobrej prezencji, przyjmie posadę kasjerki, kierowniczkę filii, współpracownicy, wpłaci żadaną gotówkę. **Dziennik Bydg. „Irena”.** (19447)

Ubikacja do wynajęcia. **Gdańska 26, Ponezer.** (19415)

Ubikacje mniejszą na warsztat wynajmę. **Grunwaldzka 13, właściciel.** (19388)

POKOJE WOLNE

1—2 pokoje 10604 z wygodami. **Tel. 37—07.**

Pokój Grodzka 8—14. (19373)

Ładne umeblowany pokój blisko **Placu Wolności** do wynajęcia. **Trzeciego Maja 18, m. 5.** (19345)

Pokój (19362) umeblowany dla dwóch pań lub panów do wynajęcia. **Lubelska 44, m. 9.**

Pokój ewentualnie używanie kuchni, oglądać 1—6. **Zamojskiego 15—4.** (10731)

Pokoje (10741) ładne, osobne, przyjezdny i na stałe **łazienka. Cieszkowskiego 4, m. 3.**



ŻE NIE MOŻNA WYGRAĆ BEZ LOSU

Losy do I. klasy poleca kolektura **Dzierżanowskiego**

GNIEZNO, Chrobrego 2.

Konto P. K. O. nr. 200.360 (19307)

gdzie padły wygrane: **zł 100.000, 3 po zł 50.000 itd.,** co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

Elegancki pokój poszukuje możliwie z garażem lub bez **Filia „Elegancki”.** (10685)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnia. **Lwowska 1—14.**

kuchnia. **Ujejskiego 26.**

samotn. **Kozietulskiego 33.**

kuch. **Grunwaldzka 143.**

ogródkiem. **Kościuszki 33.**

1 i 2 pokojowe: ulica. **Babia Wieś 4.**

2 pokojowe: k. 15. X. **Bart. Głowackiego 9.**

Nakielska 127.

kuchnią wolne. **Nakielska 149.**

kuchnią. **Stawowa 28.**

3 pokojowe: komf. **Biel, Wawrzyniaka 6.**

kuch. **Dąbrowskiego 27.**

4 pokojowe: od 1. 11. **Promenada 12/3.**

I ptr. **Śniadeckich 20—4.**

2—3 i 1 pokojowe: kuchnią. **Śniadeckich 31/1.**

3, 4, 5 pokojowe: komfort. **Jagiellońska 28.**

5 pokojowe: wszelkie wygody, słoneczne. **Świętojańska 2, m. 6.**

20 Stycznia 16.

Ubikacje: magazyny, warsztaty do wynajęcia. **Dworcowa 61.**

Lokal handlowy: lub miesz **Bielany 6/2 róg J.**

Pokój kuchnią wynajęcia. **Ks. Skorupki 64.** (19335)

4 pokojowe z łazienką. **Jackowskiego 27—4.** (19379)

3 pokoje z kuchnią od 15. X **Skwar-na 8—2.** (10716)

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia dla nrzędnika — **Łokietka 5 m. 3.** (19422)

Mieszkanie 4-pokojowe, odremontowane od zaraz do wynajęcia. **Grunwaldzka 77.** (10692)

6 pokoi słoneczne, komfortowe, wszystkie frontowe II ptr. **Słowackiego 1—9.** (10790)

4—5 pokojowe do wynajęcia nowej willi oraz pokój z kuchnią **Wiadomość Dworcowa 12—6, tel. 1836.** (10794)

MIESZKANIA SZUKA

2—3 (10727) pokoje z kuchnią poszukuje urzędnik. **Zgłoszenia do filii pod „Spokojne”.**

2 pokoje (10704) z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. **Oferty filia „Urządnic państwowy”.**

2 pokoje kuchnią możliwie z garażem w śródmieściu poszukuje od 1. XI. **Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Eksport”.** (19417)

Mieszkania 3—4 pokoi poszukuje zaraz, dobrze placący urzędnik kolejowy. **Zgłoszenia filia Dworcowa „Pilne”.** (10785)

1—2 pokoje z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. **Of. pod „Krawiec”.** (19351)

RÓŻNE

Tańców od początkujących do najmodniejszych — wyuczysz szybko, starannie, koncepcyjona szkoła **tańców Tułbackiej. Zapisy Jackowskiego 1.** (19420)

Rogacza półrocznego, oswojonego oddam za odstrzał **Jelenia. Zgłoszenia filia Dziennika „Rogacz”.** (10690)

Towarzyski spacerów, dancingów, poszukuje młody podróżujący handlowiec. **Łaska-we zgłoszenia, fotografią filia Dziennika pod „Poszukuję”.** (10719)

Spółnika z kapitałem do 2000, interes do brze zaprowadzony. **Oferty Dziennik Bydgoski „Gwarancja”.** (19423)

Znaleziono zegareczek odebrać **Świętojańska 2—10.** (10701)

POŻYCZKI

2—3 000 potrzebuje pod pewny zastaw, dobry procent lub stała posada. **Oferty filia Dziennika „M. D. 2”.** (10784)

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 32, rzemieślnik samodzielny, posiada 2 000 gotówki, szuka milej, zgrabnej towarzyszkę życia, cel matrymonialny, cokolwiek gotówki pożądane **Oferty zdecydowaniem proszę Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Rzemieślnik”.** (19398)

Kawaler (10684) etatowy, urzędnik, pensja 250 zł, 8000 gotówki posłubi przystojną pannę, cokolwiek gotówka. **Of. fotografią Dzien. Bydg. filia pod „Kupno domu”.**

Kawaler (19400) lat 29, domator bez nalogów. **Wzrost wysoki, właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa szuka żony gospodarnie cokolwiek gotówki dla wspólnego dobra pożądane. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Solidna współpraca”.**

Kto sieje zbiera plon

Kto ogłasza powiększa

Interesentom możemy udowodnić, że „DZIENNIK BYDGOSKI” jest największym pismem oraz najpoważniejszym organem ogłoszeniowym na Pomorzu i w okręgu Nadnoteckim.

Pracowników na wojskową pracę od zaraz poszukuje. **Gdańska 44.** (10739)

Służący hotelowy z a r a z potrzebny. **Hotel Marjanowski, Tuchola.** 19354

Do dozorowania budowy nowego szkalasu z drzewa, potrzebny człowiek za skromnym wynagrodzeniem, który obeznany jest z rysunkami. **W rachubę wchodzi inwalidzi względnie emeryci. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Dozorowanie”.** 19419

Czeladnik krawiecki potrzebny. **Zbożowy Rynek 7.** (19412)

Dziewczyne ze wsi, cokolwiek gotowania przyjmie **Bosiacka, Okole, Młyńska 2.** (19416)

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa (19404) która pracowała w składzie konfekcyjnym, zastępowała w ekspedycji poszukuje jakiegokolwiek posady. **Oferty Dziennik Toruń, „Własna maszyna”**

DZIERŻAWY

Szukam ubikacji na kolonialkę, warunki: dobre położenie, miejscowość obojętna. **Adresować: J. Z. Dębowa, poczta Sadki.** (19442)

Skład kolonialny i restaurację z urządzeniem wydzierżawie. **Grudziądz, Kościuszki 32 m. 2.** (19397)

Skład kolonialny, pokój, kuchnia bardzo tanio dzierżawa, wśród miasta zaraz do objęcia. **Zgłoszenia Konopna nr. 3, skład.** (19377)

Pierwszorzędnym skład rzeźniczy z warsztatem nowoczesnie urządzone, główna ulica **Inowrocławia, bez konkurencji, czynsz 145.— miesięcznie, do objęcia potrzeba 4.000, z powodu choroby natchemiasz wydzierżawie **Koceniowski, Inowrocław Przypadek 12.** (19395)**

Skład dwuokienny, mieszkanie, centrum (blawaty, porcelana) lub inna branża zaraz wydzierżawie. **Koelnig, Rogoźno Wlkp.** (10696)

Pokój wynajmę. **Leszczyńskiego 63, m. 2.** (19413)

1—2 (10730) eleg. umebl. pokoje, telefon, łazienka, ewtl. z utrzymaniem **Matejki 5—2**

Słoneczny ciepły, utrzymaniem bez. **Grunwaldzka 5—6.** (19389)

Pokój umeblowany. **Łokietka 16 m. 2.** (10735)

Umeblowany do wynajęcia **Toruńska 18 m. 3.** (10718)

1—2 komfortowe, umeblowane. **Gdańska 40, m. 4.** (10710)

2 pokoje (10708) umebl. z używaniem kuchni. **Mickiewicza 1, m. 5.**

Pokój umeblowany — **Welniany Rynek 6—15.** (19421)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje eleganckiego pokoju u samotnej pani. **Pod „Ładny” filia.** (10686)



Parasole dla Panów i Dzieci
poleca
Bydgoska Fabryka Parasoli Weissig
ul. Gdańska 13.

Ryflowanie walców
do śrutowników i młynów na własnej automatycznej szlifiarce i ryflarce wykonamy tanio, starannie i szybko. (18192)

Bracia Ramme
Bydgoszcz
ul. Grunwaldzka 24
tel. 3079.



Piece cyrkulacyjne przenośne
(Syst. MALCEWSKICH ZAKŁADÓW)
do ogrzewania pomieszczeń warsztatowych, kin, magazynów, hal i. p. w różnych wielkościach, produkują

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE ST. WEIGT SP. AKC.
TÓDZ, UL. SENATORSKA 7/9 (18772)




NA DZIEŃ ZADUSZNY
NOWOŚĆ!
PIEKNE LAMPIONY DO DEKORACJI GROBÓW
POLO
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

1 MILION
możesz wygrać grając w starej chrześcijańskiej Kolekturze Loterii Państwowej

Stanisław Jankowski
Bydgoszcz, Długa 76. (19066)
Ciągnięcie od 22 X. 36. 1/4 losu 10, - złotych.

Oszczędzaj 40% taniej bo z własnej pracowni
Eleganckie płaszcze damskie i dziewczęce
płaszcze męskie, ubrania, spodnie, bluzy
duży wybór swetrów, trykotów, wszelką bielizną oraz towary krótkie

18799)
poleca tanio **L. DOROŻYŃSKI**
Firma chrześcijańska. Bydgoszcz, ul. Długa 23.



istnieje od 1904 roku

„TORNADO”
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Nowość!
Żalajcie przesłania oferty wraz z warunkami kupna na mały fortepian „Baby Grand”. Mimo to, że posiada jedynie 1,38 mtr długości, instrument ten zarówno co do jakości jak i wykonania nie ustępuje w niczym dotychczasowym instrumentom zagranicą. Jest on przystosowany specjalnie do małych nowoczesnych mieszkań, gdzie wykorzystanie miejsca ma bardzo wielkie znaczenie.

B. Sommerfeld, Największa Fabryka Fortepianów i Pianin
BYDGOSZCZ, ul. Śniadeckich nr. 2.
Eksport do wszystkich części świata.



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Włcza k) 60386

ZASTĘPCA
dobrze wprowadzony w branży blawatnej, galanterijnej wzgl. konfekcyjnej do zabrania wchodzących w branżę artykułów **poszukiwany** na województwo Pomorskie. Zgłoszenia „PAR” Katowice, pod „Atlas”. (19312)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Kto ostatni całuje” i nad program.
ADRIA: „Rose Marie” z Jeanette Mac Donald i nadprogram.
APOLLO: „Nowe przygody Tarzana” i komedia kol. „Wesoły biegun”.
MARYSIENKA: „Mały buntownik” z Shirley Temple i nadprogram.
REWIA: „Żyd Süß” z Conradem Veidtem i Lilian Haid w „Książce Arkadii”.
BALTYK: „Zew Dzikich” i komedia pt. „Wszystko żart.”

Srebro
oraz stare srebrne monety i stare złoto **kupuje** po najwyszych cenach (13121)

B. Grawunder
Dworcowa 57.

Płyty 10713
(flizy) glazurowane do wykładania ścian i do posadzek dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układczy

Feliks Pietraszewski
Bydgoszcz, Gdańska 62, tel. 2229



Mam radio „Albatros”
Spełniło się zatem największe moje marzenie.
Co za potężny zasięg, idealna selektywność i bajeczny ton.


Pomorskie Zakłady Radiotechn. „Albatros”
Toruń
ul. Mostowa 20 (19406)
Bydgoszcz
ul. Świętojańska 22, I p.

Zaniedbanie choroby prowadzi do katastrofy
ZIOŁA Dra BREYERA

stosuje się:	cena
Nr. 1 - w katarach płuc, kaszlu, astmie	2,50 zł
Nr. 2 - w złej przemianie materii, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3,00 zł
Nr. 3 - w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtaczce	2,50 zł
Nr. 4 - w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo-chorym herbatę chińską	3,00 zł
Nr. 6 - w blednicy i niedokrwistości	4,20 zł
Nr. 7 - w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,00 zł
Nr. 9 - przeczyszczające	1,50 zł

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach. Adres dla bezpośrednich zamówień: (19302)

„POLHERBA” Laboratorium Chem. Farm. - Kraków - Podgórze, Skrytka Nr. 48.



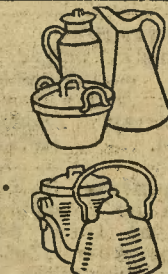
Aug. Hoffmann, Gniezno Tel. 212.
Szkółki drzew i róż.
Pierwszorzędne największe zapasy
gwarantowane odmiany zdrowych **drzew i krzewów owocowych** alejowych i ozdobnych. (17723)

Niskie i pienne róże, konifery, rośliny na żywo i t. d.
Zak. 1837. Katalog i cennik bezpłatnie.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (15133)

ZB. WALIGÓRSKI
ul. Gdańska 12
telefon 12-23.
Przyjmujemy asygnały kredyt.



Chcesz kupić dobrze i tanio!
wejdź do znanej firmy
JAN PAPRZYCKI, Zbożowy Rynek 1
(narożnik ul. Bernardyńskiej)
Przekonasz się, że towar **pierwszorzędnej jakości**, obsługa rzetelna i kupisz po **najniższych cenach**. Zwracamy uwagę, że **dobrze nam znaną firmę** **JAN PAPRZYCKI, Zbożowy Rynek nr. 1** możemy gorąco polecić.

Wino gronowe
kupuje (19425)
P. FRANK, Runowo Kr.

Srebrne wyroby 18284
nowe okazjone; nakrycia stołowe
Kupno - Sprzedaż - Zamiany - Doróbki.
Henryk Juwiler
Warszawa, Świętokrzyska 5, tel. 655-28.
Firma istnieje 60 lat. - Żadnej filii nie posiadamy.

RESTAURACJA
przy Hotelu pod „Orłem” w Toruniu, centrum miasta, do wydzierżawienia zaraz. Najpiękniejszy lokal na Pomorzu, złożony z trzech sal, mieszkania prywatnego, służbowego i 6 piwnic. Uwzględnia się tylko reflektantów poważnych, fachowców. (19277)
Osiarty Dziennik Bydgoski w Bydgoszczy pod „Toruń”.

Dr. med. J. Suffczyński
dyrektor Szpitala Powiatowego, chirurg i urolog
powrócił (19280)
i przyjmuje od 3-5-ej po południu.
Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 5, tel. 33-53.

Zakład Techn.-Dentystyczny
przeniosłam
z ulicy Śniadeckich 55
na ulicę Śniadeckich 4.
19110) **Łechowska, dentystka**

Palta, ubrania, burki, czapki męskie i chłopięce, oraz ubrania zawodowe

poleca (19391)
KONFEKCJA LUDOWA
JADWIGA MACIEJEWSKA
ulica Długa 51, (obok drogerii).

Najkorzystniejsze źródło zakupu **MEBLI** wszelkiego rodzaju według najnowszych wzorów, oraz dogodnych warunkach poleca **FABRYKA MEBLI B. Siudowski**
Bydgoszcz, ulica Jasna 11 Telefon 22-74
i SKŁAD FABRYCZNY W GDAŃNI POD FIRMA
Bydgoski Skład Mebli, Gdynia, ulica 10 Lutego 37 - Telefon 20-47.

Księga adresowa
m. Bydgoszczy
rocznik 1936/37
wyszła z druku i jest do nabycia po cenie 10.- złotych

J. Miernik, Długa 68, tel. 3084.

Wieczne pióra
reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stółki - nowe części **po najniższych cenach.**
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

WIAROGODNE.



— Przysięgam ci Jadziu, że na te dwie panny nawet nie spojrziałem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cziönkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. - Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.